Dziś 20 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. Kraków, niedziela 19 kwietnia 1936 Nr. 107

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Cichy pogrzeb ofiar zajść lwowskich

Władze unicestwiają wszelkie próby wznowienia zamieszek

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 18. 4. (O). Dziś Urząd Wojewódzki ogłosił następujący komunikat oficjalny:

W dniu dzisiejszym miasto przybrało zupełnie normalny wygląd. Otwarte są wszystkie sklepy i warsztaty pracy. Przywrócono prawidłowy ruch uliczny. Tu i ówdzie *nieodpowiedzialne jednostki usiłują powstrzymać spokojnie pracujących robotników od pracy*, namawiając ich do porzucania narzędzi, odgrażając się nawet rodzinom pracujących robotników. Władze bezpieczeństwa wydały jednak zarządzenie, zmierzające do zapewnienia ochrony pracującym.

Po mieście krążą nadal wzmocnione patrole policyjne, *unicestwiające swoją obecnością wszelkie próby wywołania zamieszek.*

Pogrzeb ofiar zajść odbył się dziś we wczesnych godzinach rannych na cmentarzu Janowskim w asyście księdza i przy udziale rodzin zmarłych, przyczem porządek nie został zakłócony.

306 aresztowanych przekazano władzom sądowym

Władze prokuratorskie prowadzą nadal dochodzenia. Aresztowano ogółem 661 osób, z czego 49 pod zarzutem rabunku i 177 za akcję wywrotową. Władzom sądowym przekazano ogółem 306 osób.

• • •

Lwów, 18. 4. (O). Jak się dowiadujemy, dziś w godzinach wieczornych zaczęto zwalniać z aresztu osoby, które zostały przypadkowo ujęte w czasie zalatwiania swoich praw prywatnych. Kuratorjum Lwowskie Okręgu Szkolnego wydało szereg zarządzeń, zmierzających do roztoczenia jaknajwiększej opieki nad młodzieżą szkolną, przyczem na czas nieograniczony przerwano zajęcia popołudniowe i zabroniono młodzieży szkolnej przebywania w godzinach przedpołudniowych i wieczornych na ulicach.

Jak nas informują, Wyższe Uczelnie przesunęły termin rozpoczęcia wykładów o 7 dni. Jak wiadomo, ferje świąteczne miały trwać do 20 b. m.

Wśród rannych — 7 Żydów

W dniu dzisiejszym „Wiek Nowy" i „Ekspress Wieczorny" ogłosiły listę osób rannych w zajściach czwartkowych. Lista ta obejmuje 51 nazwisk. Jak się okazuje, między rannymi znajduje się 20 osób wyznania rzymsko-katolickiego, 8 osób grecko-katolickiego, 7 *Żydów*, 1 Ewangelik i 15 osób nieustalonego wyznania. Kobiet jest rannych 5, w tem 3 robotnice, 1 nauczycielka prywatna i 1 krawczyni. Lista ta jest nieoficjalna. Z Żydów ranni zostali Jakób Eutenberg (lat 26), piekarz z Chorostkowa Wielkiego, Gerszon Spiegel (lat 25), pomocnik handlowy, Mozes Krieger, kufernik, Jakób Schreiber, Miła Fleischmann, pomocnica cukiernicza, Jakób Greiss, handlarz uliczny i Mozes Fremd, rzeźnik.

Jeszcze jedna ofiara zmarła

Wczoraj popołudniu na oddziele chirurgicznym szpitala powszechnego zmarł 22-letni Józef Pochwała, który ranny został podczas czwartkowych zajść. Dziś rano agnoskowano zwłoki nieznanej ofiary. Jest to 20-letni Władysław Mironiuk, hutnik.

Stłuczono szyby wartości 200.000 zł.

W sprawie szkód, wyrządzonych przez wybicie szyb w wystawach, zwrócili się dziennikarze do fachowca, który oświadczył, że we Lwowie stłuczono szyby wartości 200.000 zł. Na wstawienie nowych szyb do wystaw będzie trzeba zużyć półtora wagona szkła. Najbardziej ucierpiały kawiarnie i większe sklepy, gdzie wybito szyby z grubego szkła gatunku „ekstra klasa" którego szkło jest bardzo drogie.

Delegacja radnych sjonistycznych u prezydenta miasta

W związku z wypadkami lwowskimi przyjęta została onegdaj przez wiceprezydenta miasta dra Ostrowskiego delegacja Klubu Narodowo-Żydowskiego w Radzie Miejskiej, składająca się z wiceprezesa Egzekutywy dra Adolfa Rothfelda i dra Leona Rosenkranza. Delegacja przedstawiła p. prezydentowi cały szereg *konkretnych postulatów w sprawie bezpieczeństwa życia i mienia ludności w mieście w ogólności, a w dzielnicy żydowskiej w szczególności, przyczem zwróciła uwagę na tendencyjne jątrzenie przeciw ludności żydowskiej ze strony pewnej części prasy polskiej, co w takich momentach jest szczególnie niebezpieczne.* Delegacja zwróciła również uwagę na konieczność zmobilizowania wszelkich możliwych środków dla ułżenia bezrobotnym. Poruszono również sprawę rejestracji szkód.

P. prezydent miasta w dłuższej odpowiedzi określił sytuację w mieście jako opanowaną przez władze, które wydały cały szereg zarządzeń, gwarantujących zupełny spokój. Przedstawione postulaty przyrzekł p. prezydent z całą życzliwością potraktować.

Premjer i wicepremjer na Zamku

Warszawa. 18. 4. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 17 bm., na łącznej audjencji: p. premjera Zyndrama-Kościałkowskiego i p. ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Dodatnie saldo bilansu handlowego w marcu br.

Warszawa, 18. 4. (Sin). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska za mies. marzec r. b. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się następująco:

Przywóz 206.326 tonn, wartości 80.253 tys. zł.
Wywóz 1.001.602 tonn, wartości 83.260 tys. zł.
Saldo dodatnie — 3.007 tys. zł.

Dla porównania podajemy liczby, dotyczące obrotów handlu zagranicznego Polski w marcu 1935 r.:

Przywóz 69.694 tys. zł., wywóz 74.964 tys. zł., razem więc 144.658 tys. zł. Jak widać, obrót handlu zagranicznego w marcu r. b. wzrósł w stosunku do lutego r. b. o 9.4 milj. zł., w stosunku zaś do marca ub. r. o 18,96 milj. zł.

Ulgi dla nabywców samochodów

Warszawa, 18. 4. PAT. W związku z dezyderatami narady gospodarczej i w wykonaniu uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Ulgi te będą się wyrażały w postaci potrącania sum, wydatkowanych przez osoby fizyczne na nabycie nowych samochodów i motocykli do wysokości 10 tys. zł. Z dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu, jak również z otrzymanych wynagrodzeń, opodatkowanych specjalnym podatkiem od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Ulgi te udzielane będą osobom fizycznym, które nabędą nowe samochody lub motocykle w okresie od 1 kwietnia 1936 r. do 1 stycznia 1938 r. Jakkolwiek wspomniane ulgi nie zostały jeszcze ogłoszone, to jednak — jak ministerstwo skarbu oficjalnie komunikuje — będą one przysługiwały osobom, które nabyły pojazdy mechaniczne już od 1 kwietnia r. b. począwszy.

Naczelny wódz armji niemieckiej spadł z konia

Berlin. 18. 4. PAT. Komunikują oficjalnie: Naczelny wódz armji niemieckiej, gen. artylerji baron von Fritsch spadł z konia na placu ćwiczeń w Bergen. Naskutek wypadku, gen. Fritsch ma zgniecioną klatkę piersiową i wylew krwi. Jakkolwiek obrażenia te nie są ciężkie, to jednak gen. Fritsch nie może powrócić do Berlina. Gen. Fritscha na paradzie wojskowej w dniu urodzin kanclerza 21 bm. zastępować będzie generał piechoty von Rundstedt

Sprzeczności „nakręcaczy"

Kraków, 19 kwietnia

Konjunktura nasza poprawia się bardzo powoli, ale jednak szybciej, aniżeli w krajach bloku złotego. Nie znaczy to, oczywiście, że sytuacja gospodarcza Polski jest lepsza, niż sytuacja Francji, Holandji czy Szwajcarji. Stopień naszej zwyżki konjunkturalnej leży niejako pośrodku między zwyżką konjunktury w krajach, gdzie przeprowadza się wielkie plany robót publicznych (sztuczne nakręcanie konjunktury) a zwyżką konjunktury w krajach, które politykę swą opierają przeważnie na przesłankach automatyzmu gospodarczego.

Wszelako u nas ten powolny proces zwyżkowy budzi coraz większą niecierpliwość w społeczeństwie i wśród ekonomistów. Już podczas narady gospodarczej było widocznem, że niecierpliwi biorą górę. Obóz zwolenników naśladowania w Polsce metod gospodarczych Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Włoch czy Japonji wzrasta na sile. Obóz ten, składający się pierwotnie z jednostek mało poważnych jeśli chodzi o zasięg wpływów i o wagę swych argumentów — otrzymuje niemal z każdym dniem sukurs ze strony ekonomistów poważnych, rozporządzających wielkim autorytetem naukowym i stwarzających teoretyczną podbudowę dla argumentów o konieczności sztucznego nakręcania konjunktury w Polsce.

Obóz ten możnaby podzielić na cztery grupy. Pierwsza grupa, to zwolennicy nakręcania konjunktury bez eksperymentów walutowych. Uważają oni, że można prowadzić wielkie roboty publiczne bez uciekania się do psucia waluty i nawet bez uciekania się do wprowadzenia reglamentacji obrotu dewizami. Druga grupa, to zwolennicy wielkich robót publicznych z dewaluacją i z centralą obrotu dewizami. Trzecia grupa, to zwolennicy wielkich robót publicznych bez dewaluacji, ale z wprowadzeniem reglamentacji obrotu dewizami. Czwarta wreszcie grupa, to zwolennicy wielkich robót publicznych bez zastrzeżeń tj. bez względu na to, co się w przyszłości stanie z walutą i z naszym obrotem dewizowym.

Jest rzeczą charakterystyczną, że koncepcje dewaluacyjne wypływają właśnie w tym momencie, kiedy dawniejsi zwolennicy przyłączenia Polski do bloku szterlingowego całkowicie zrewidowali swe poglądy i obecnie opowiadają się kategorycznie za utrzymaniem stałości i kursu złotego. Przed kilku laty profesor Wacław Fabierkiewicz stracił stanowisko dyrektora departamentu ceł w ministerstwie skarbu za artykuł, ogłoszony w „Kurjerze Porannym" pt. „Kuszenie św. Antoniego", w którym to artykule opowiedział się za dewaluacją złotego Teraz prof. Fabierkiewicz odwołał swe poglądy i zadeklarował się jako bezwzględny zwolennik stabilizacji złotego. Równocześnie p. Fabierkiewicz został z powrotem przyjęty do służby państwowej, obejmując stanowisko dyrektora państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń. Złośliwi konstruują pewne iunctim między tą zmianą poglądów p. Fabierkiewicza a jego nową posadą. Ale dawny zwolennik dewaluacji złotego prof. Adam Krzyżanowski odwołał w ubiegłym roku swe poglądy z przyczyn całkowicie objektywnych. Ostatnio prof. Krzyżanowski kilkakrotnie podkreślił konieczność utrzymania stałego kursu złotego, a nawet w wydanem z końcem ub. roku dziele swem pt. „Dolar i złoty" opublikował trzymany dotąd w tajemnicy memorjał Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, zalecający rządowi dewaluację złotego.

Najbardziej hałaśliwą propagandę za nakręcaniem konjunktury w Polsce prowadzi obóz byłego ambasadora Tytusa Filipowicza, znany pod nazwą „Polskiej Partji Radykalnej". W licznych artykułach, drukowanych na łamach oficjalnego organu partji p. n. „Nowe Drogi" zarówno kierownik partji p. Tytus Filipowicz, jak i jego adherent, byly minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz, domagają się wielkich robót publicznych z wprowadzeniem centrali obrotu dewizami, ale bez dewaluacji złotego. P. Tytus Filipowicz i jego zwolennicy nie potrafili dotąd wytłumaczyć, jak wyobrażają sobie praktyczne przeprowadzenie wielkich robót publicznych i reglamentację obrotu dewizami bez psucia waluty. Argument zachowania stałości kursu złotego wysuwa p. Filipowicz przy puszczalnie tylko ze względów taktyczno - politycznych, dla pozyskania sobie zwolenników partyjnych ponieważ idea stabilizacji waluty jest głęboko zakorzeniona w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Konsekwentniejszym jest prof. Henryk Tennenbaum, jeden z najznakomitszych ekonomistów polskich doby współczesnej. Prof. Tennenbaum nie zastanawia się ani nad centralą obrotu dewizami, ani też nad tem, co się stanie z walutą w fazie realizacji programu wielkich robót publicznych. Dla niego nawet deficyt budżetowy nie jest argumentem odstraszającym. Na deficyt budżetowy znajduje p. Tennenbaum radę, wysuwając koncepcję „nadzwyczajnego budżetu na cele inwestycyjne; przy tej sposobności można przesuwać niektóre wydatki inwestycyjne z budżetu zwyczajnego do nadzwyczajnego i w ten sposób osiągnąć równowagę budżetu zwyczajnego, a w trybie budżetu zwyczajnego, — przy pomocy kredytu finansować inwestycje". Zdaniem p. Tennenbauma deficyt budżetowy nie jest pożądaną, i nieoczekiwaną niespodzianką, ale narzędziem, prowadzącem do ożywienia gospodarczego. W okresie deficytu skarbowego i trudności gospodarczych państwo powinno dużo inwestować a środki na ten cel powinno czerpać z prywatnego targu pieniężnego. P. Tennenbauma nie przestrasza obawa dewaluacji waluty, aczkolwiek chciałby utrzymać stałą walutę na dotychczasowym poziomie.

Naszem zdaniem, argumentacja w stylu p. Tennenbauma musi doprowadzić do zajęcia pozycji takiej, jaką p. Tennenbaum zajął. Mianowicie do siedzenia na dwóch stołkach względnie między dwoma stołkami. Nie jest to pozycja ani wygodna, ani trwała, ani bezpieczna. Sztuczne nakręcanie konjunktury przy szczupłym zapasie dewiz w instytucji emisyjnej musi doprowadzić do reglamentacji obrotu dewizami zaś centrala obrotu dewizami musi doprowadzić do załamania się waluty. Dla nas, i na szczęście dla większości ekonomistów w Polsce, dewaluacja waluty oznaczałaby ruinę gospodarczą kraju.

Do podobnych sprzeczności dochodzi również i profesor uniwersytetu lubelskiego p. Witold Krzyżanowski, który na łamach Nr. 3. „Przeglądu Współczesnego" (z marca br.) domaga się radykalnego oddłużenia zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego. (Prof. Krzyżanowskiego nie można zaliczyć do żadnej grupy „nakręcaczy"). W dziedzinie obsługi długów zagranicznych żąda p. Krzyżanowski zdecydowanego przeprowadzenia zasady, że nasze długi zagraniczne i należności przedsiębiorstw obcych w Polsce mogą być płacone jedynie w towarach, gdyż złota i dewiz nie mamy. Drugi postulat, to powszechne oddłużenie tj. nietylko oddłużenie rolników, ale wszystkich bez wyjątku wierzycieli, przyczem ofiary tego oddłużenia winni ponieść właściciele krajowych papierów długoterminowych, których, zdaniem p. Krzyżanowskiego należy obciążyć jednorazowym podatkiem od przyrostu wartości około 50 procent wartości nominalnej wierzytelności. Podatek ten byłby wzięty odrazu na subwencję dla dłużników i dla instytucyj finansowych, które poniosłyby straty z tytułu umorzenia części swych kredytów.

Przy wskazywaniu środków realizacji tego programu wpada p. Krzyżanowski w dwie sprzeczności. Na początku swej rozprawy występuje namiętnie przeciw liberalizmowi w naszej polityce dewizowej (str. 84) a w dalszym ciągu swych rozważań chciałby „uniknąć wprowadzenia centrali dewiz i kontyngentów, jak to uczyniły Niemcy, gdyż ta biurokratyczna droga prowadzi zwykle do nieuczciwych machinacyj i nadużyć" (str. 88). P. Krzyżanowski chce zatem i nie chce reglamentacji obrotu dewizami. Podobnie trudno się zorjentować, czego chce prof. Krzyżanowski w kwestji waluty. Na stronie 88 oświadcza się za uelastycznieniem przez Bank Polski kursu dewiz i złota, tak jak to zrobił Bank Angielski lub Federal Reserve Board, czyli za wyraźną dewaluacją waluty, zaś na stronie 92 pisze: „Dzisiaj kwestja obniżki waluty jest, mojem zdaniem stanowczo spóźniona i nieaktualna".

Zwolennicy sztucznych podniet gospodarczych muszą popaść w sprzeczności w swych rozważaniach, jeśli chcą w ramach takiej polityki utrzymać kurs waluty lub wolność obrotu dewizami. **J. D.**

Szlachetny głos lekarki - Polki

„Diwrej Akiba" ogłasza poniższy list:

Szanowna Redakcjo!

Otrzymałem numer „Diwrej Akiba" ze wspomnieniami pośmiertnemi blp. Estery Schwarzówny, mojej pacjentki, która się tak przed śmiercią broniła, a jednak musiała umierać, zanim Jej piękne czarne oczy ujrzały tę wymarzoną wolną Ojczyznę, dla której pracowała.

Literatura ideowa żydowska jest mi prawie nieznana, — ale to nie znaczy, że jest dla mnie niezrozumiała. Ja pochodzę z rodu, który od czterech pokoleń walczy o wolność — o wolność jednostki, narodu, czy ludzkości — to wszystko jedno. Ukochanie wolności i sprawiedliwości mam we krwi i każdy, kto z niewolą duchową czy fizyczną do walki występuje — jest mi bratem.

Przy świętach „Pesach", które świętem Wyzwolenia nazywacie — przyjmijcie odemnie w imieniu wszystkich moich rodaków, którzy palą się ze wstydu i zgrozy wobec krzywd, jakich Żydzi w naszym kraju doznają — życzenia, byście na całej kuli ziemskiej ojczyznę znaleźli, by nareszcie nadszedł dzień, kiedy wszyscy sobie braćmi będziemy, a nie wrogami — byśmy wszyscy, przebrnąwszy Czerwone Morze krwi i nienawiści, stanęli w Ziemi Obiecanej.

Bystra 5, IV, 1936. **DR. PRUSZYŃSKA.**

Zajścia w Tel-Awiwie

Kraków, 19 kwietnia.

Świat znajduje się pod znakiem zaburzeń. Niema dnia bez wiadomości o wystąpieniach zbiorowych w różnych częściach świata, a jakieś fatalne prawo serji cechuje te wszystkie zaburzenia. Zdarza się, że w ciągu jednego dnia dochodzi do masowych wystąpień i krwawych walk w różnych krajach jednocześnie, choć tło ich jest rozmaite. Dzisiejsza rzeczywistość nie szczędzi nam krwawych i bolesnych widowisk.

Prawo serji nie ominęło i tego jedynego zakątka na świecie, z którym łączyło się zawsze pojęcie spokoju i bezpieczeństwa. Mamy na myśli smutne zajścia w Tel Awiwie. Tło wypadków w pierwszem mieście żydowskiem jest naturalnie zgoła inne, niż wszędzie na świecie, a same zaburzenia są tylko epizodem walki politycznej i zapewne nie pociągną za sobą żadnych dalszych konsekwencyj, niemniej muszą one wywołać silny protest i oburzenie przeciwko tym czynnikom, które doprowadziły do tak smutnego epilogu manifestacji politycznej.

Jakie jest tło zajść tel-awiwskich, jakie motywy kierowały masową manifestację w Tel Awiwie?

Tłem zajść są ostatnie akty terorystów arabskich. Jest rzeczą wiadomą, że tzw. ruch nacjonalistyczny wśród Arabów stracił ostatnio bardzo wiele na sile atrakcyjnej. Ruch ten, pozbawiony jakiegokolwiek pozytywnego programu, nigdy nie stanowił większej siły przyciągającej dla mas arabskich. Był to ruch garstki notablów, zwalczających się nawzajem, żądnych władzy i zaszczytów. Największe jego nasilenie przypada na rok 1929, kiedy Arabowie usiłowali zadać ostateczny cios kolonizacji żydowskiej i całej działalności Żydów w Palestynie. Próba ta nie udała się. Arabowie spotkali się ze zdecydowanym oporem Żydów, gotowych do bezwzględnej walki o swoje zdobycze. Od owego czasu pewna grupa w arabskim ruchu nacjonalistycznym skryła się w podziemia. Zdarzały się często napady, skrytobójcze zamachy, w osiedlach żydowskich znajdowano powalone drzewa, płonęły sterty zbóż w Emeku. Przez pewien czas centrum tej akcji znajdowało się w Hajfie, a terenem działalności terorystów arabskich była przepiękna droga, wiodąca z Hajfy do Emeku. Koła żydowskie wiedziały dobrze, gdzie należy szukać źródła częstych zamachów i napadów. Ale wszelkie interwencje w sferach rządowych były bezskuteczne. W osadach żydowskich zdwojono czujność — rząd palestyński długo nie przystępował do zlikwidowania terorystów. Kiedy wreszcie z przyczyn politycznych likwidacja szajki terorystycznej okazała się konieczna, dokonano usunięcia terorystów w ciągu krótkiego czasu. Rząd umiał pokazać silną rękę.

Zdawało się, że obecnie nastąpi całkowity spokój. Tymczasem akcja terorystów przeniosła się do okolic Tul-Karem, do miejscowości arabskiej, leżącej na drodze pomiędzy Tel Awiwem a Hajfą. Skrytobójcze zamachy Arabów na autobusy spowodowały już kilka ofiar. Padł jeden z założycieli Nahalalu, jeden z najlepszych i najpiękniejszych ludzi w osadach Emeku, Golusman, padli i inni przygodni podróżni. W jiszuwie zawrzało. Nawet bardzo umiarkowany w krytyce posunięć rządowych robotniczy „Dawar" wzywał władze rządowe do energicznej akcji i podkreślał konieczność przywrócenia całkowitego bezpieczeństwa w kraju. Władze palestyńskie pozostały bezczynne. Praktyka zaś wykazuje, że jeśli tylko rząd palestyński chce, to może każdej chwili przywrócić spokój i bezpieczeństwo.

Ta świadomość i ciągle powtarzające się napady na tymsamym odcinku wyprowadziły prawdopodobnie masy spokojnych mieszkańców Tel Awiwu na ulice, by protestować przeciwko bezczynności rządu palestyńskiego w dziedzinie bezpieczeństwa. Można mieć wątpliwości, czy masowe manifestacje są właściwą drogą apelu do sfer rządowych, ale nie można dziwić się oburzeniu i chęci zaprotestowania przeciwko taktyce rządu. Spokojny Tel Awiw urządził wielką manifestację. I przy tej sposobności zdarzyła się rzecz niesłychana i poprostu niezrozumiała. Przypuśćmy nawet, że manifestacja w Tel Awiwie miała przebieg burzliwy. Zachodzi jednakowoż pytanie, dla kogo ta manifestacja mogła być groźną. Nie była ona napewno groźną dla mieszkańców Tel Awiwu, ani dla czynników rządowych, była ona raczej nieszkodliwym odruchem mas przeciwko krzywdzie i protestem, przeciwko taktyce rządu palestyńskiego. Dlaczegoż więc doszło do ataku policji, dlaczego jest 30-tu rannych? Czy może rząd chciał pokazać silną rękę tam, gdzie ona absolutnie nie jest potrzebna? Czy epizod tel-awiwski ma być również czynnikiem w misternej grze rządu palestyńskiego?

Trudno odpowiedzieć na te pytania, nie znając dokładnego przebiegu zajść. Ale jedno można już teraz stwierdzić: Kamienie rzucane w policję i strzały policji do tłumu nie są nigdzie właściwym argumentem i nigdzie nie załatwiają żadnego konfliktu, tylko pogłębiają jeszcze przepaść. Walka polityczna o bezpieczeństwo w Palestynie musi być kontynuowana. Smutne i bolesne zdarzenia w Tel-Awiwie stanowią znamienny epizod w tej walce. Miarodajne czynniki żydowskie muszą domagać się należytego zadośćuczynienia za ofiary zajść w Tel-Awiwie, a zarazem walczyć o zrealizowanie najprymitywniejszego warunku normalnego życia i rozwoju — o całkowite bezpieczeństwo w kraju. L. R.

Po dyktacie Włoch — rewizjonizm w Europie

(K) Komisja 13-tu skończyła więc już swoją pracę, stwierdzając w krótkim, wprost lapidarnym komunikacie, że akcja pokojowa ostatecznie zbankrutowała. Rezultatu tego wszyscy się spodziewali. Niespodzianką jest tylko to, że Włochy chcą dyktować warunki pokoju nietylko Abisynji, lecz Anglji i Lidze Narodów. Pełnomocnik Mussoliniego baron Aloisi oświadczył mianowicie, że Włochy chcą przystąpić do rokowań pokojowych pod następującemi czterema warunkami: zawieszenie broni może tylko nastąpić z rozpoczęciem konferencji pokojowej; konferencja pokojowa odbędzie się poza Genewą, lecz Włochy zgadzają się na wybór miejsca, leżącego obok Genewy, rokowania pokojowe toczyć się mają tylko między Włochami a Abisynją a Liga Narodów wykluczona jest narazie z tych rokowań; Abisynja musi dać gwarancję, że podczas zawieszenia broni i konferencji pokojowej nie przeprowadzi reorganizacji swej armji.

Włochy proponują jako miejsce konferencji pokojowej przedmieście Lozanny tj. Ouchy, oddalone od Genewy o 60 klm. Zawieszenie broni nastąpić może najdalej 1 maja. By okazać swą ustępliwość dla Ligi Narodów oświadczył dalej Aloisi, że w pewnych sprawach, nie tyczących się tylko Włoch i Abisynji, lecz związanych z konstelacją międzynarodową, Liga Narodów może też zabrać głos.

Te warunki pokojowe delegacja abisyńska odrzuciła. Odbyło się potem tajne, ale bardzo burzliwe i gwałtowne posiedzenie komitetu 13-tu. Na tem posiedzeniu Paweł Boncour wystąpił z formułą kompromisową, polegającą na tem, by do konferencji pokojowej przyciągnąć też Francję i Anglję. Eden miał oświadczyć, że warunki pokojowe Włoch są nietylko dyktatem dla Abisynji, lecz też i dla Ligi Narodów, wobec tego więc stanu rzeczy nie uważa nawet za stosowne, by te warunki zakomunikować swemu rządowi.

Tak się więc teraz sytuacja przedstawia. Teraz głos ma komitet 18-tu, który ma uchwalić sankcje przeciwko Włochom. Sytuacja więc jest nader drażliwa. Anglja domaga się wprawdzie sankcyj, ale chce, by wszystkie państwa wchodzące w skład Ligi Narodów sankcje przyjęły, a nie chce ich stosować na własną rękę. Już teraz nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Francja dla pozyskania współpracy Włoch w Europie na żadne sankcje się nie zgodzi. Pisaliśmy zresztą już, że embargo naftowe teraz żadnego wpływu na operacje wojenne na froncie abisyńskim wywrzeć nie może. Skuteczne mogą być tylko sankcje militarne, a do tego nie jest zdecydowana sama Anglja. Skończy się więc najprawdopodobniej na tem, że Włochy zagarną całą Abisynję, przyczem obojętną jest rzeczą, czy pozostanie w Abisynji Negus, czy też Abisynja stanie się mandatem włoskim. Obie formy, tj. protektorat lub mandat są dla Włoch do przyjęcia. Włochy odniosły wprawdzie olbrzymie zwycięstwo militarne, finansowo są jednak zupełnie wyczerpane, będą bowiem musiały nadal utrzymywać w Abisynji armję, zanim nastąpi pacyfikacja kraju.

Wojna włosko - abisyńska stała się tym węzłem gordyjskim, który przeciąć można tylko mieczem. Niema jednak żadnej siły, któraby ten miecz wyciągnęła z pochwy. Wobec tego konfliktu sprawa pacyfikacji Europy zachodniej weszła na plan dalszy. Dyktatorzy wzajemnie sobie pomagają. Naprzód pomógł Hitler Mussoliniemu, wbijając klin między Anglję a Francję, a teraz znowu Mussolini pomaga Hitlerowi, bo Anglja dla nowego Locarna ma obecnie o wiele mniejsze zainteresowanie, niż dla spraw afrykańskich. Czy front Stresy zostanie zrekonstruowany czy też nie, jest rzeczą teraz już dalszą.

Miarą nastrojów angielskich w tej sprawie jest wystąpienie lorda Lothiana, który niedawno wygłosił niezwykle charakterystyczną mowę. Były współpracownik Lloyda George'a jego kolega w gabinecie znany jest ze swych proniemieckich sympatyj. Nikt jednak nie przypuszczał, by lord Lothian swe sympatje mógł posunąć do tego stopnia, by mieć odwagę domagania się całej Europy środkowej dla Hitlera. Propozycje lorda Lothiana dla uspokojenia Europy obejmują mianowicie cztery sprawy: 1) pod kontrolą Ligi Narodów ma być w Austrji przeprowadzony plebiscyt, który wypowiedzieć się ma za ostateczną formą rządów w Austrji; 2) w ciągu trzech lat ma być uregulo-

wana sprawa Kłajpedy; 3) *rząd angielski i rząd polski mają podjąć dyskusję na temat przyszłości Gdańska i celem ułatwienia Trzeciej Rzeszy lepszego dostępu do Prus wschodnich;* 4) granice Bułgarji i Węgier mają być na nowo uregulowane.

Tyle lord Lothian, serdeczny przyjaciel i admirator Hitlera. Drogą więc pośrednią dowiedzieliśmy się, czego właściwie Niemcy chcą. Ma się więc podjąć dyskusję na temat przyszłości Gdańska i korytarza, Austrja ma być przyłączona do Rzeszy, Kłajpeda również, a Bułgarja i Węgry otrzymać mają nowe granice. Lord Lothian wywiesił więc sztandar rewizjonizmu. Nie dziwimy się temu, bo z chwilą ostatecznego rozbicia traktatów pokojowych i upadku autorytetu Ligi Narodów, rewizjonizm musiał wejść na tapet dyskusji.

Nowe przepisy o transferze

Berlin Z.A.T. Niemieckie władze finansowe wydały dodatkowo kilka świeżych postanowień regulujących transfer majątku Żydów niemieckich do Palestyny. Najważniejsze z tych przepisów są następujące: 1) Suma 200 marek miesięcznie może być przekazana do Palestyny na koszta utrzymania i nauki młodzieży żydowskiej z Niemiec odbywającej studja w Palestynie. 2) Dopuszczalny jest przekaz sum do 500 marek miesięcznie przeznaczonych na utrzymanie zamieszkałych w Palestynie Żydów niemieckich 3) Żydzi niemieccy, którzy samodzielnie emigrowali do Palestyny i zabrali ze sobą „względnie małe sumy niewystarczające dla utworzenia niezawisłej egzystencji gospodarczej", mogą transferować dalsze części swych kapitałów w Niemczech, jeśli przedstawią odpowiednie zaświadczenia konsulatu niemieckiego w Palestynie. W wypadkach, gdy ubiegający się o transfer kapitału zamierza przekazać sumę powyżej 10.000 marek, wymagane jest dla transferu zezwolenie urzędu dewizowego Rzeszy. Jedno z nowych postanowień wprowadza zasadę pierwszeństwa transferu zbieranych w Niemczech funduszów tych organizacyj żydowskich, które są czynne w zakresie kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie.

O emigrację młodych Żydów z Niemiec do Ameryki połudn.

Berlin Z.A.T. Do Ameryki Południowej i Środkowej udali się przedstawiciele centralnych organizacyj żydowskich w Niemczech celem podjęcia z rządami tamtejszych krajów pertraktacyj w sprawie realizacji planu emigracji młodzieży żydowskiej z Niemiec do krajów Ameryki Łacińskiej na tych samych zasadach, na jakich się odbywa alija młodzieży do Palestyny. Plan ten, opracowany przez czołowe centralne organizacje żydowskie, przewiduje założenie specjalnych szkół przysposobieniowych dla młodzieży żydowskiej z Niemiec w tych krajach, gdzie zakładanie takich szkół jest możliwe. Szkoły te będą utrzymywane z ogólnych funduszów żydowskich i dadzą wychowankom pełne przygotowanie do życia w późniejszych ich krajach zamieszkania. Chodzi wyłącznie o młodzież między 16 a 20 rokiem życia. Spodziewają się, że pierwsza grupa 200 młodzieńców żydowskich będzie mogła udać się na przeszkolenie niebawem po zakończeniu pertraktacyj w Ameryce Południowej i Środkowej.

Wydawca „Stürmera" w opałach

Berlin Z.A.T. W ubiegłym tygodniu — jak ŻAT na już donosiła — znikły w Berlinie ze „słynnych" kiosków „Stürmera" egzemplarze tego tygodnika. Jak się okazuje, w kołach możnowładców narodowo - socjalistycznych od dłuższego już czasu toczy się niejawna, lecz temniemniej intensywna kampanja przeciwko „Stürmerowi". Streicher stracił już, jak się zdaje, dawne łaski u Hitlera, zaś skutki prowadzonej przeciwko niemu kampanji są tego rodzaju, iż musiał już stwierdzić pokaźne skurczenie się cyrkulacji swego wulgarnego brukowca. W ostatnim numerze „Stürmera" Streicher zmuszony już jest nawet publicznie zająć stanowisko wobec nowej sytuacji, w jakiej się znalazł. Rozprawia on długo o 14-letniem istnieniu „Stürmera", pisze o „przyjaciołach i wrogach", o tych co argumentują, że „pismo przysparza narodowi niemieckiemu więcej szkód niż korzyści", że ma ono „dać spokój Żydom" i zaniechać walki z nimi i wreszcie, że „Stürmer" ma zaniechać swego zbyt już rażąco wulgarnego tonu. Streicher twierdzi więc, że jego krytycy ulegli wpływom... żydowskim, on zaś „będzie zawsze posłuszny tylko Führerowi". Będzie on — zapowiada Streicher — w dalszym ciągu prowadził swą taktykę antyżydowską, gdyż „podstawą narodowego socjalizmu jest rozpoznanie kwestji żydowskiej, kto zaś nie jest antysemitą, nie może też być narodowym socjalistą".

ROZMAITOŚCI PALESTYNSKIE

Handel zagraniczny Palestyny

Jerozolima Z.A.T. W ostatnim numerze urzędowego „Commercial Bulletin" zamieszczono interesujące liczby o eksporcie i imporcie do Palestyny. W r. 1935 Anglja sprowadziła z Palestyny towarów na sumę 3.212.378 funtów, eksportowało zaś do Palestyny towary na sumę 2.553..986 funtów. W porównaniu z bilansami innych krajów, z jakiemi Palestyna utrzymuje stosunki wymienne, bilans handlowy Palestyny z Anglją kształtuje się najpomyślniej. Wyjątek stanowi tylko Afryka Południ., która zakupiła w Palestynie towarów na sumę 9549 funtów, sprzedała zaś za 3132 funty.

Z Japonji Palestyna sprowadziła w r. 1935 towarów na sumę 645.695 funtów, podczas gdy Japonja importowała z Palestyny zaledwie za 10.707 funtów. Jeśli Palestyna w r. ubiegłym zakupiła w St. Zjedn. towarów za 1 i pół miljona funtów, sprzedała zaś za 15.855 funtów, to tę wielką różnicę wyrównuje dopływ kapitałów z Ameryki do Palestyny. Eksport do Syrji wynosi 302.988, zaś import — 1.310.363 funty. Do Egiptu Palestyna w r. ubiegłym wywiozła towary za 77.402 funty, importowała zaś za 549.378 funtów. Nawet z Abisynją Palestyna utrzymuje stosunki handlowe. Do Abisynji sprzedano soku pomarańczowego za 40 funtów, natomiast Palestyna sprowadziła z Abisynji towaru za 22 funty.

Wskutek sankcyj Włochy nie wezmą udziału w Targach Lewantyńskich

Jerozolima Z. A. T. Prasa dzisiejsza donosi, że Włochy nie będą reprezentowane na tegorocznych Targach Lewantyńskich, których otwarcie nastąpi w Tel-Awiwie w końcu bm. Decyzja władz włoskich nastąpiła naskutek tego, że rząd palestyński, wobec sankcyj antywłoskich, odmówił zezwolenia na wystawianie na targach wzorów towarów włoskich, udzielając jedynie zezwolenia na wystawianie wykresów, tabel i zdjęć włoskich. Włochy na to się jednak nie zgodziły, wobec czego zrezygnowały z jakiegokolwiek udziału w targach tel-awiwskich Na ostatnich trzech międzynarodowych targach w Tel-Awiwie Włochy były reprezentowane we własnym pawilonie.

„Feniks" w Palestynie przeciw zarządzeniom rządu austrjackiego

Jerozolima Z.A.T. Kierownictwo towarzystwa ubezpieczeń „Phoenix" w Palestynie komunikuje, iż podejmuje akcję przeciwko rządowi austrjackiemu spowodu zarządzeń w stosunku do towarzystwa „Phoenix". Rząd austrjacki oskarżony jest o pogwałcenie obowiązujących przepisów prawa międzynarodowego.

Również u Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope'a podjęto interwencję, by poczynił kroki w obronie interesów towarzystwa „Phoenix" w Palestynie.

Komorne w Tel-Awiwie droższe niż w Berlinie

Tel-Awiw Z.A.T. Architekt Lesse w Tel-Awiwie na podstawie przeprowadzonych badań stwierdził, że Tel-Awiw należy do miast o najdroższem komornem. Z liczb porównawczych wynika, że komorne w Tel-Awiwie jest o 50 do 100 proc. droższe, niż w najdroższych dzielnicach Berlina.

Badanie wędrówki Żydów po wyjściu z Egiptu

New York Z.A.T. Znany orjentalista amerykański dr. Nelson Glück wkrótce wyrusza do Palestyny, gdzie obejmie kierownictwo amerykańskiej szkoły badań orjentalnych w Jerozolimie. Dr. Glück oświadczył, że w Palestynie zamierza on podjąć badania, które mają ustalić marszrutę, jaką Żydzi odbyli, wędrując po pustyni synajskiej po wyjściu z Egiptu

Statystyka napadów rabunkowych

Jerozolima Z.A.T. Oficjalna statystyka napadów rabunkowych w Palestynie w latach 1931 — 1935 wykazuje poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach palestyńskich. W r. 1931 zanotowano 98 napadów rabunkowych w r. 1932 — 57, 1933 — 34, 1934 — 32, 1935 — 32.

„Obrzydliwy ruch faszystowski Mosley'a"

Londyn Z.A.T. Przed sędzią Herbertem Matcalfem w sądzie Old-Street w Londynie stanął w tych dniach członek organizacji faszystów Mosley'a, pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nalepienie na samochodzie pewnego lekarza kartki z napisem „Żyd". Po wymierzeniu młodemu faszyście kary grzywny z jednoczesnem oddaniem go pod nadzór policji, sędzia odprawił skazanego następującemi słowy: „Jesteś złodziejaszkiem i nierobem. Musi to być ruch obrzydliwy, skoro taki jak ty pozbawiony charakteru ananas jest jego zwolennikiem. Wynoś się stąd, i niech już więcej się tu nie zobaczę".

Emigracja do Bir-Bidżanu

Moskwa Z.A.T. W tych dniach nastąpiło ogłoszenie cyfr urzędowych, dotyczących planu przesiedleńczego do Żydowskiego Obszaru Autonomicznego (Bir-Bidżan) na drugi kwartał (kwiecień — czerwiec) rb. Plan przewiduje pierwszą partję Żydów zagranicznych, którzy osiedlić się mają w tym kwartale w Bir-Bidżanie w liczbie 245 rodzin i 325 jednostek, ogółem około 1200 dusz. Nadto akcja przesiedleńcza objąć ma około 3000 Żydów obywateli sowieckich, a mianowicie 520 rodzin i 449 jednostek.

Z Bir-Bidżanu telegrafują, że lokalne organizacje gospodarcze dotychczas nie zawarły jeszcze układów w sprawie przyjmowania nowych przesiedleńców. Dyrekcje niektórych przedsiębiorstw odmawiają przyjmowania osób obarczonych rodzinami. Przeszkoda ta będzie usunięta z chwilą, gdy centralne komisarjaty ludowe zawrą z „Komzetem" układy w przedmiocie zagospodarowania przesiedleńców w różnych imprezach w Bir-Bidżanie. Procedura ta została w tych dniach zatwierdzona przez rząd sowiecki.

400 Żydów greckich uzyskało obywatelstwo hiszpańskie

Saloniki Z.A.T. 400 rodzin żydowskich w Salonikach i innych miastach uzyskało obywatelstwo hiszpańskie. Nadanie obywatelstwa hiszpańskiego nastąpiło jeszcze jakiś czas temu, lecz władze greckie do tej pory nie chciały uznać zmiany obywatelstwa, obecnie jednak zgodziły się uznać wspomniane rodziny sefardyjskie za obywateli republiki hiszpańskiej.

S. ICCHAKI

Libanon przyjmuje z radością żydowską przedsiębiorczość

Między Palestyną a Syrją, w ubogich wioskach i prastarych miasteczkach wokół majestatycznego ośnieżonego Libanonu, żyje od tysięcy lat mały i prześladowany lud, który zewnętrznie podobny jest do wszystkich innych arabskich ludów i szczepów wokół Palestyny: *Maronici*. Lud ten liczy ogółem 350.000 dusz. Ale słyszano o nim niejednokrotnie na świecie w ubiegłem stuleciu, oraz w naszym świecie żydowskim w ostatnich latach narodowego odrodzenia.

W ciężkich latach panowania tureckiego byli Maronici bezbronnemi ofiarami napół dzikich Arabów, a w szczególności Druzów, których nie zdołała poskromić nawet francuska władza mandatowa w Syrji. Były to krwawe prześladowania, straszne pogromy: Maronici są katolikami, pobożnymi i spokojnymi wieśniakami, oraz pasterzami, którzy nie umieją obchodzić się z bronią. Gdy doszło do najkrwawszej rzezi w historji Maronitów w r. 1860, wmieszała się w to władza francuska, oburzył się świat katolicki — Maronici zostali ocaleni od ostatecznej zagłady.

Od czasu tego pogromu ze strony dzikich Druzów i Beduinów, powrócili Maronici do dawnej tradycji: Dążyli do pokoju z Arabami, do spokoju nędznego życia pod ośnieżonym Libanonem...

Obecnie tworzy kraj Maronitów, Liban, część Syrji, znajdującej się pod mandatem francuskim. Na czele tego małego ludu stoi przywódca duchowy, „papież Wschodu" Monsignore *Arida*, którego władza nad tym ludem jest nieograniczona.

Gdy dodamy do tego, że w ostatnich latach zwrócone są oczy Maronitów na wspaniały rozwój żydowskiej pracy odbudowawczej w sąsiedniej Palestynie, na którą Maronici spoglądają z zawiścią, zazdroszcząc palestyńskim Arabom (jakkolwiek ci wołają o swem „nieszczęściu"...) oczekując chwili, kiedy żydowska energja i kapitały ukażą się w kraju libanońskim — możemy mieć dokładny obraz położenia i nastawienia tego katolicko-arabskiego ludu Maronitów.

Warto zapoznać się z Maronitami, ponieważ już w najbliższej przyszłości usłyszy żydowski świat radosne wiadomości z Libanu. Otworzą się nowe drogi dla Palestyny, a to oznacza: Możliwości żydowskie staną się większe i szersze. Dopiero teraz, kiedy prace przygotowawcze na terenie Libanu zostały ukończone — należy wspomnieć prawdziwego pioniera rozszerzenia granic Palestyny aż do Libanu, człowieka, który skromnie dotychczas pracował, aż osiągnął swój cel: p. Salomona *Policara*, znanego działacza sjonistycznego w Egipcie, zaznajomionego ze sferami arabskiemi w Egipcie, Palestynie i Syrji, który zbliżył Maronitów do narodu żydowskiego i do żydowskiej Palestyny.

P. Policar dowiódł już przed dwoma laty, że sympatje Maronitów dla narodu żydowskiego nie są pustym frazesem: Patrjarcha Monsignore Arida stał się głośnym w świecie żydowskim dzięki swemu „listowi pasterskiemu" do Maronitów w Syrji i południowej Ameryce, apelującemu o pomoc dla prześladowanych Żydów w Niemczech. Żądał miłości dla *„synów wielkiego ludu Izraela"*. Monsignore Arida wysłał przed niedawnym czasem list do p. Policara w imieniu wszystkich Maronitów donosząc, że będą uradowani, jeśli przybędą do ich kraju żydowscy emigranci, że bramy Libanu stoją otworem dla prześladowanych Żydów... szerzej, aniżeli bramy Palestyny.

Po opublikowaniu tych dwóch listów oświadczył duchowy przywódca Maronitów przedstawicielom żydowskiej i nieżydowskiej prasy, że wedle jego mniemania przyniesie osiedlenie się żydowskich emigrantów w Libanie wiele korzyści krajowi i stworzy nowe perspektywy na przyszłość.

Do dnia dzisiejszego usłuchało wezwania Monsignore Arida około 60 rodzin żydowskich, przeważnie emigrantów niemieckich i osiedliło się jako pierwsi Żydzi wokół Libanonu. P. Policar opowiada, że bez reklamy i przesadnego entuzjazmu wkrótce liczba Żydów tam osiadłych powiększy się czterokrotnie. Stosunki między Żydami a Maronitami są bardzo przyjazne. Maronici wiedzą, że energja i kapitały żydowskich emigrantów zmienią na korzyść życie pasterzy i wieśniaków w Libanie: Będą mogli dobrze sprzedawać swe produkty i korzystać z dobrodziejstw kultury, o których Maronici dotychczas nawet nie słyszeli...

Bardzo ciekawem zjawiskiem jest, że gminy Maronitów w Palestynie, zależne od Monsignora Arida, zaprzyjaźniły się ostatnio z żydostwem palestyńskim: Biskup katolicko-arabski z Jaffy jest wiernym przyjacielem panów Dizengoffa, Chelouche'a, Rokacha i innych. W sferach duchowieństwa Maronitów słyszy się słowa sympatji o Żydach i ich działalności w Palestynie. W Jaffie i Hajfie należy większość katolickich Arabów do gminy Maronitów i łatwo można sobie wyobrazić, jak olbrzymie znaczenie ma ta przyjaźń dla jiszuwu palestyńskiego.

Obecnie wstępujemy w nową praktyczną fazę rozwoju stosunków między Żydami a republiką Libanu. P. Policar został przyjęty ostatnio przez prezydenta tej części Syrji p. Emile Edde, z którym rozmawiał kilka godzin. Jak dowiaduję się od p. Policara, podał on prezydentowi dokładne szczegóły zamierzeń żydowskich grup z Palestyny w Libanie. W pierwszym rzędzie chodzi o rozwój naturalnego skarbu Libanonu: Rozwój wspaniałej letniej miejscowości kuracyjnej na Bliskim Wschodzie. Śnieg, wysokie góry, zdrowy klimat i bliskość Palestyny — właściwie jest to w samej Palestynie, — to wszystko daje szerokie pole dla działalności Żydów w tej gałęzi życia gospodarczego. (O żydowskiej wyprawie narciarskiej w góry Libanu pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze. — Red.)

Jest już prawieże pewnem, że pewni znani przemysłowcy żydowscy z Palestyny postanowili założyć filje swych fabryk w Libanie. P. Policar opowiada, że patrjarcha Maronitów oraz prezydent republiki otrzymali wiele podań od arabskiej ludności — tak Maronitów jak Muzułmanów — w których wyrażają prośbę, aby pozwolić Żydom palestyńskim na osiedlenie się i rozwinięcie przemysłowo - gospodarczej działalności w tej części Syrji. Zrozumiałe jednak, że pewni nacjonalistyczni przywódcy syryjscy i palestyńscy są wielkimi przeciwnikami takiego „nieszczęścia"; a jednak — *życie okazuje się silniejszem od wszystkich przeciwników i wrogów.*

Maronici, ten mały lud arabski w Libanie zaprasza Żydów: „Przybądźcie do nas, pomóżcie nam i sobie!..." *Bezwątpienia usłyszymy wkrótce radosne wiadomości z Libanu, którego śnieżne szczyty zmartwychwstaną, podobnie jak Palestyna — dzięki duchowi i woli żydowskiej...*

75) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

W ten sposób wydobyty trąd — logicznie biorąc musi to być trąd bardzo słaby, tylko niejako przypominający właściwą straszliwą chorobę — jest nieszkodliwy, jeśli się go przenosi na człowieka, a jednak na tyle jeszcze silny, by organizm ludzki pobudzić do wytworzenia owych niezliczonych ponadliczbowych ciałek ochronnych, które miałyby zabezpieczyć ten organizm na zawsze przed właściwym trądem. A może uda się w ten sposób wyhodowany dobroduszny trąd przeszczepić tylko do organizmów zwierzęcych, a do organizmów ludzkich wcielić tylko wyprodukowane mimowoli w organizmie zwierzęcym ciałka ochronne? Morand i Isemann wiedzieli: daleko jeszcze do tego celu. Wielu już badaczy dążyło do niego, niestety zdaniem Isemanna drogą fałszywą. Isemann wierzył, że udało mu się natrafić na moment zasadniczy, który wszyscy inni dotychczas przeoczyli. I dlatego był pełen nadziei.

— — — — — — — —

W pierwszych dniach, gdy Mikołaj trzymał właśnie nad płomieniem jakąś próbówkę, odezwała się laborantka: „Wezwano pana do telefonu ze Strasburga, panie profesorze".

Wstrząsnął głową na znak, że nie chce o tem więcej słyszeć.

Laborantka, starszawa, zanadto gorliwa panna nie znająca jeszcze zwyczajów „nowego profesora", nie zrozumiała go i mówiła dalej: „Nie było zresztą nic szczególnego. Tylko pozdrowienie od mademoiselle Catherine Boissier".

„Katarzyna?!" powtarza Mikołaj, odrywając na chwilę oczy od próbówki, w której wytworzyła się zielono żółtawa masa płynna. W laboratorjum jest słodkawy nieprzyjemny aromat.

„Czemu mi pani tego odrazu nie powiedziała? Czemu mnie pani wogóle nie wezwała?" krzyknął z niezwykłą gwałtownością na laborantkę.

„Pan profesor przecież..." usiłowała się bronić, ale profesor przerwał tę obronę zniecierpliwionym ruchem ręki, by znowu zwrócić się ku zepsutemu preparatowi. Cicho zaklął dla siebie. Cała historja się nie udała, a teraz wszystko trzeba będzie na nowo zaczynać i czekać znowu na destylację przez dziesięć dni. Po wydaniu zarządzeń trzasnął zdenerwowany drzwiami za sobą.

Potem znalazł się znowu w swej pracowni przy telefonie. I jakgdyby przypadkowo zdejmuje słuchawkę, lecz ją znowu odkłada. Pocóż niepokoić dziewczynę? Wszak i tak brzmi mi w uszach jej jasny słodki głos. Zresztą i tak musi się udać do oddziału chorych.

(C. d. n.)

Na horyzoncie politycznym

Francja rozważa możliwość opuszczenia Ligi Narodów

Niezwykle trudna sytuacja, w jakiej znajduje się Francja, w związku z zaostrzeniem się konfliktu włosko - brytyjskiego, każe różnym politykom szukać jakiegoś wyjścia, któreby interesom francuskim najbardziej odpowiadało. Zastanawiając się nad tym problemem, czołowy publicysta francuski Wladmir d'Ormesson dochodzi do konkluzji, że należy poważnie rozważyć *możliwość wystąpienia Francji z Ligi Narodów*.

Anglja — pisze wspomniany publicysta — chce być nieustępliwa wobec Włoch, by w ten sposób zrzucić na innych odpowiedzialność za porażkę jej dyplomacji. Jeśli Francja nie zgodzi się na poparcie sankcyjnej polityki angielskiej, wówczas Anglja oznajmi, że „Francja zadała cios śmiertelny Lidze Narodów, albowiem ona właśnie sabotuje system bezpieczeństwa kolektywnego".

Dlatego też — wywodzi d'Ormesson — uważam, że *powinniśmy opuścić Genewę* z chwilą, kiedy się przekonamy, że pogwałcenie traktatu locarneńskiego staje się niczem więcej, jak tylko zwykłą pozycją w rachunku zysków i strat. *Teraz jeszcze nie jest zapóźno.* Albowiem stanowisko, jakie my zająć musimy, nie może być stanowiskiem biernem. Rychło skończyć by się musiał autorytet Francji w Europie, gdyby ci wszyscy, którzy tylko na to czekają, mogli powiedzieć o nas: „Niewątpliwie, Francja się poddaje".

Francja wierna swym sprzymierzeńcom musi mieć pełną swobodę działania i jak najrychlej powziąć takie decyzje, jakie jej dyktują najżywotniejsze jej interesy".

Włochy nie wierzą w wojnę europejską, ale też jej się nie boją

Jak wynika z głosów prasy włoskiej, mimo napiętych stosunków z Wielką Brytanją, opinja publiczna nie uległa wcale podnieceniu. Przeciwnie, reaguje spokojniej niż poprzednio, kiedy przy każdorazowym zatargu z Anglją, wojna wydawała się przeciętnemu Włochowi nietylko możliwą, ale wprost nieuniknioną. Sukces armji afrykańskiej przyczynił się do tego, że wypadki na terenie Londynu i Genewy nie są traktowane zbyt poważnie. Przeważa nadzieja, że odprężenie jest kwestją dni i że Włochy, mimo sprzeciwów, zatrzymają kontrolę nad Etjopją.

Równocześnie jednak utrwala się przekonanie, że *gdyby nawet doszło do rozgrywki wojennej z Anglją, Włochy mają bardzo poważne szanse zwycięstwa.* Armja włoska złożyła egzamin świetnie i dlatego właśnie nie wierzą w Rzymie, by Anglja zaryzykowała wszczęcie kroków wojennych przeciwko Włochom.

My Włosi — pisze „Popolo d'Italia" wierzy my w zwycięstwo zdrowego rozsądku. My nie wyrządziliśmy nic złego narodowi angielskiemu. Dziś tak samo jak półtora roku temu *wciąż* pytamy się, z jakich powodów Anglja miałaby rozpocząć wojnę przeciwko nam".

Anglja rezygnuje z sankcyj?

Niezwykle znamienne jest milczenie, jakie naogół prasa angielska zachowuje wobec sytuacji politycznej w Europie, tembardziej, że poświęca niewspółmiernie dużo miejsca wypadkom, rozgrywającym się na terenie abisyńskim.

Niemniej charakterystyczny jest fakt, że *wielka prasa angielska nie wypowiada się za sankcjami wojskowemi przeciwko Włochom.* Nawet organy prasowe, które doniedawna zajmowały stanowisko wybitnie sankcjonistyczne, jak np. „Daily Telegraph" i „News Chronicle", obecnie zmieniają front i *wypowiadają się stanowczo przeciwko wszelkim zbyt krańcowym posunięciom.*

„Daily Telegraph" stwierdza:

Dziś już jest zapóźno na zastosowanie sankcyj naftowych. Pozostałyby wobec tego ewentualnie tylko sankcje wojskowe i morskie. Jednakowoż, jeśli prawdą jest, że projekt sankcyj naftowych oznacza koniec wszelkiej jednomyślności w Genewie, to o ile bardziej zgubne dla bezpieczeństwa kolektywnego byłyby inne projekty, zawierające w sobie groźbę nowej wojny! Nie możemy sobie wyobrazić rządu angielskiego, któryby mógł żądać sankcyj wojskowych, nie mając poparcia wszystkich członków Ligi Narodów. W obecnych jednak warunkach *sprawa ta wogóle nie może być przedmiotem dyskusji.*

W tym samym tonie utrzymany jest artykuł w »News Chronicle«, zaopatrzony w wymowny tytuł „Wyrzec się sankcyj militarnych!". Dziennik ten chce położyć kres niepokojom, jakie mogłyby wywołać pogłoski, że Anglja rozważa możliwość zastosowania sankcyj wojskowych, morskich i powietrznych, przeciwko Włochom. Autor artykułu, Vernon Bartlett, wysuwa hipotezę, że *te słuchy rozsiewane są przez propagandę antybrytyjską,* która dąży do wywołania obawy u innych mocarstw genewskich, by Anglja nie wciągnęła ich w wojnę przeciwko Włochom. (h).

Na marginesie

Lekcja poglądowa dla ministra Franka

Niemcy hitlerowskie nie mają szczęścia do swych emisarjuszy kulturalnych. Nie można się temu dziwić, jeśli zważymy, że głównym reprezentantem kultury hitlerowskiej na Europę jest dr Hans Frank, którego tytuł brzmi „Reichsjuristenführer". Niedawno ten wódz prawa niemieckiego, który jest duchowmy ojcem ustaw norymberskich, uszczęśliwił Polskę, wygłaszając u nas odczyty o epokowych reformach prawa niemieckiego. — Grzecznie wysłuchano jego wywodów, po odczycie były nawet oklaski, a wszyscy obecni byli tak dalece uprzejmi wobec gościa, że nawet nie zakwestjonowali zgodności tych wiekopomnych wyczynów prawniczych z etyką obowiązującą narody cywilizowane.

Teraz p. minister Frank zawitał do Włoch Naprzód przyjęli go król i Mussolini, albo też lepiej powiedziawszy Mussolini i król, a potem pozwolono mu wygłosić w Genui odczyt na temat rewolucji prawa niemieckiego. Włosi swą kurtuazję wobec emisarjusza hitlerowskiego posunęli do tego stopnia, że wydelegowali nawet prof. Morseliego do wygłoszenia mowy na cześć gościa. Prof. Morselli świetnie wywiązał się ze swego zadania, udzielił bowiem gościowi niemieckiemu wspaniałe nauczki. Mówiąc o literaturze niemieckiej wyraził się Morselli z entuzjazmem o wielkim poecie Henryku Heinem, który w Niemczech jako żyd znalazł się na indeksie. Prof. Morselli zapomniał tylko dodać, że w Niemczech drukuje się dalej poezje Heinego ale nie podaje się ich autora. Na tem jednak nie koniec, bo oto prof. Morselli, wyliczając wybitnych kompozytorów niemieckich, nie przeoczył Felixa Mendelsohna. Prof. Morselli nie chciał zbyt dokuczyć gościowi niemieckiemu i dlatego nie wspomniał o tem, że obecnie wystawia się w Niemczech „Sen nocy letniej" bez muzyki Mendelsohna, ale dotychczasowe próby zastąpienia muzyki Mendelsohna muzyką pragermańską i nordycką były poprostu naigrawaniem się z dobrego smaku. Bez żadnego protestu przyjąć też musiał minister Frank hołd, złożony przez uczonego włoskiego wielkiemu żydowskiemu dobroczyńcy ludzkości, prof. Pawłowi Ehrlichowi.

Możemy sobie łatwo wyobrazić minę, jaką miał minister Frank podczas przemówienia prof. Morselliego. Była to jednak lekcja poglądowa, wykazująca ponad wszelką wątpliwość, że hitleryzm, aczkolwiek uważa siebie za bardzo bliskiego kuzyna faszyzmu włoskiego, jest unikatem i że pod pewnym względem nie ma absolutnie żadnego rywala.

(—si)

TO I OWO

Rekord zawodów

W dzisiejszych czasach, gdy panuje moda wynajdywania rekordów, prasa francuska wynalazła też swego rodzaju rekordzistę i to Francuza, uprawiającego więcej zawodów, niż może ktokolwiek inny na świecie.

Wszechstronny ten mąż nazwiskiem Leroze jest mieszkańcem miasteczka Cambion-Loos niedaleko ...au i uprawia w tem miasteczku jednocześnie zawody kawiarza, restauratora, kowala, ślusarza, uprawiającego też rowery, wytwórcy sabotów (drewnianego obuwia), szlifierza, drogisty, a zatem jest właścicielem handlu galanteryjnego, materjałów budowlanych, nawozów sztucznych i t.d., pozatem zaś jeszcze pomocnikiem poczmistrza

Chyba dosyć!

Ceremonja „ślubu" małp

Jak donoszą z Bombaju, w miejscowości Surat odbyła się niezwykła ceremonja „ślubu" pary małpiej, dokonana ściśle według rytuału ślubów hinduskich przez pewnego Sadhu (asceta hinduski) pod wpływem „inspiracji, zesłanej nań przez bóstwa".

Samiec małpi, odgrywając rolę pana młodego, ma być, według zapewnień owego Sadhu, potomkiem małpiego boga Hanumana.

Tysiące przesądnych Hindusów tworzyło szpaler po obu stronach ulicy, po której przeciągał orszak ślubny do świątyni hinduskiej.

Czwororęcy „państwo młodzi", przybrani w kosztowne szaty, siedzieli, oczywiście, pod opieką dwurękich opiekunów w udekorowanym bogato samochodzie.

Europejskie Hollywood

Według wiadomości otrzymanej przez „Petit Parisien" z Caen, angielskie przedsiębiorstwo kinematograficzne „Reunions Film Company" postanowiło utworzyć w Caen wielką międzynarodową placówkę kinematograficzną, w której nakręcane być mają filmy dźwiękowe we wszystkich językach.

Wybór miasta Caen na Europejskie Hollywood miał nastąpić ze względu na jego korzystne położenie geograficzne. Caen bowiem leży w pobliżu wielkiego portu Cherbourga, o 12 kilom. od cieśniny La Manche, na linji komunikacji lotniczej pomiędzy Paryżem a Londynem, a przytem posiada nader korzystne warunki klimatyczne.

Przegląd prasy

O 10 groszy opłaty stemplowej

W »Expresie Porannym« czytamy:

Żyje w miejscowości Skarżysko - Kamienna obywatel, p. dr. L. J., od którego jeszcze w r. 1933 zażądał urząd skarbowy w Grodnie zapłacenia podatku. W W międzyczasie pan dr. J. przewędrował do Skarżyska i tu go odszukał sekwestrator. Pan J. wpłaca sekwestratorowi 15 zł., a równocześnie zwraca się listownie do urzędu skarbowego w Biłgoraju (skąd przysłano nakaz) z prośbą o pokwitowanie owych 15 złotych.

Zdawałoby się: wszystko w porządku! Podatek zapłacony, urząd skarbowy otrzymał swoje!

Ba, ale urząd skarbowy w Biłgoraju jest zgoła innego zdania. Cóż z tego, że podatek p. J. zapłacił! Jak jednak on śmiał napisać list z prośbą o pokwitowanie, nie nakleiwszy stempelka? Słyszane to rzeczy! Prosi o kwit, a o stempelku zapomina! Mniejsza o 15 złotych, które wpłynęły do kasy państwowej! 10 groszy opłaty stemplowej, to rzecz stokroć ważniejsza!

Więc postanowiono w urzędzie skarbowym w Biłgoraju: nie zaszczycić pana dr. J. wcale pokwitowaniem, natomiast przykładnie go ukarać za pismo bez stempelka.

I tak się też stało.

Pokwitowania na zapłacony podatek p. J. dotychczas nie otrzymał, natomiast 28 lutego przysłano do domu dokument, który właśnie leży przed nami...

Dokument ten ma nagłówek:

URZĄD SKARBOWY
W BIŁGORAJU

Jest zaopatrzony w Nr. 22669, poczem widnieje wielkiemi literami: »Upomnienie«.

O co się urząd skarbowy w Biłgoraju upomina? By p. J. zapłacił: opłatę stemplową 10 groszy, 10 proc. dodatku nadzwyczajnego — zł. 1 grosz.

25-krotną karę 2 zł. 50 gr,
opłatę za upomnienie 1 zł. 50 gr.

Oto10-groszowa grudka, która rozpętała wielozłotową lawinę...

Dnia 28 lutego otrzymał p. J. ten dokument i... zapłacił! 11-go marca przesłał należytość czekiem pocztowym. Minął tydzień, a w domu dnia 17-go marca zjawia się sekwestrator... Okazują mu czek, więc się dyskretnie wycofuje. Ale p. J. pisze znów do urzędu skarbowego w Biłgoraju: proszę o pokwitowanie... Nieszczęsny! Cóżeś zrobił! Za trzy lata otrzymasz przecież znów »Upomnienie« o 10 groszy, które z karami, odsetkami i opłatami za upomnienie znowu urosną do kilku złotych i znowu spowodują sekwestratora...

Bo tak już być musi w Biłgoraju: płacić podatek — to mało, poprosić o kwit — to zuchwałość, która musi być pomszczona 25-krotną karą i nasyłaniem egzekutorów.

Kiedyż wreszcie przestanie się u nas deklamować o »usprawnieniu«, o »scaleniu", o »współpracy«, o »poczucin obywatelskiem«, o »szarym człowieku«, o „zrozumieniu potrzeb«, podczas, gdy równocześnie pleni się bezduszna formalistyka i triumfy święci tępa małostkowość?

Wspomnienia ze starych austrjackich zabaw dworskich

W jednym z świątecznych dzienników wiedeńskich podaje baronowa Brenner Gallenberg swoje wspomnienia z balów dworskich.

Wspomina się chętnie przeszłość. Przeszłość była piękna i górna. Życie towarzyskie oparte o dwór rozwijało się i kwitło. Hierarchja tworzyła ustawy życiowe, których nie wolno było przekroczyć. Hrabianka która poślubiła generała mieszczańskiego pochodzenia, traciła wstęp na dwór. On sam, dzięki swojej pozycji, miał przystęp do dworu, a jego żona, urodzona arystokratka, nie miała. Takie były prawa i wymogi etykiety dworskiej.

BALE NA DWORZE I BALE DWORSKIE.

Dwór stał w onych zamierzchłych dobrych czasach, kiedy jeszcze panował cesarz Franciszek Józef, z natury rzeczy, na czele życia towarzyskiego całego państwa. Tam otrzymywali młodzi członkowie najwyższej arystokracji, swój chrzest towarzyski.

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, jakie zdenerwowanie ogarniało młodą adeptkę i jej rodziców, sko ro pierwszy raz zajeżdżała karocą przed Burg i przechodziła wśród szpaleru oficerów, ustawione go od bramy do sali ceremonjału. Kto raz widział ten barwny obraz, szczególnie piękne mundury węgierskich oficerów, nie zapomni go nigdy. Na sali przyjęć, ustawiał się korpus dyplomatyczny po jednej, a przedstawiciele arystokracji po drugiej stronie. Teraz oczekiwano przybycia ich Cesarskich Mości. Marszałek dworu uderzał trzy razy, a równocześnie zjawiali się cesarz i cesarzowa. Cesarz kierował swe kroki w stronę dyplomatów, cesarzowa zaś zasiadała na estradzie, orkiestra poczynała grać i zaczęły się tańce. A że się było w zamkniętem i ekskluzywnem kole, mogli tańczyć wszyscy ze sobą. Marszałek, względnie ochmistrzyni dworu, przedstawiali cesarzowi, — który miał zadziwiającą wprost pamięć fizjognomji — młode dziewczęta, przejezdnych dyplomatów i zaręczone pary z arystokratycznych rodzin. Przedstawienie odbywało się podczas pauz tanecznych. Po dwóch godzinach tańca zasiadano do uroczyste go souper. Ścisłe towarzystwo dworskie: ich Cesarskie Moście, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele najwyższej arystokracji, zasiedli w osobnych salach. Reszta towarzystwa, gdzie się dało. Nie oznaczano naprzód miejsc, bo przecież nie można było przewidzieć kto z kim będzie tańczył. Pod koniec uczty otwierały się drzwi i dwaj lokaje w liberji, na dużych tacach roznosili bombonierki, z portretami ich Cesarskich Mości.

Najbardziej uroczą i wpadającą w oko postacią na każdym balu dworskim była bezsprzecznie cesarzowa. Była ona nietylko piękna, ale prawdziwą przyjemnością było obserwować, jak ona chodziła. Zresztą ona sama zwykła była mawiać, że kobieta nie powinna chodzić, tylko kroczyć. Rzeczywiście, kroczyła z królewską gracją, a jej ukłon był pełen uroku i niewysłowionego czaru.

Damy nosiły podczas przyjęć dworskich wspaniałe klejnoty których blask i bogactwo przewyższały jedynie klejnoty na dworze carskim. Cesarzowa nosiła często — swoje znane wspaniałe rubiny, znakomicie harmonizujące z jej ciemnemi włosami. Obok tych rubinów, największe powodzenie miały bajeczne szmaragdy ze spuścizny Marji Ludwiki.

Ale była pewna różnica między balem dworskim a balem na dworze. Bal na dworze, był zabawą w ekskluzywnem kole, natomiast bal dworski gromadził ogromne towarzystwo, do którego należeli także i oficerowie nie mający przystępu do dworu. Zwyczajnie na takich balach bywało tyle ludzi i panował taki ścisk, że wogóle nie można było nawet myśleć o tańcu. Nie podawano także właściwej kolacji, był tylko zastawiony bardzo bogato i urozmaicony bufet, a sławne „Weckchen" Demmla, przygotowane specjalnie na te uroczystość, cieszyły się zazwyczaj niezwykłem powodzeniem.

UROCZYSTOŚCI ŚLUBNE I ZABAWY DYPLOMATÓW.

Jedną z najwspanialszych uroczystości, jakie kiedykolwiek widziałam na dworze, był bal, wydany w roku 1881 z okazji zaślubin arcyksięcia Rudolfa. Był także obecny książę Wilhelm pruski, późniejszy cesarz niemiecki ze swoją małżonką. Młoda narzeczona, księżniczka Stefanja, nosiła suknię w barwach Wiednia, białą suknię z czerwoną kokardą. Także bal wydany z okazji zaręczyn najmłodszej córki cesarskiej Marji Walerji, był wspaniałą i barwną uroczystością. Po uszczęśliwionej minie narzeczonej — poznać było, że jest zakochana w swoim narzeczonym, arcyksięciu Salwatorze. Cesarz był wtedy w wyjątkowo dobrym humorze. Arcyksiężniczka zanosiła ojcu wszystkie wiązanki kwiatów, które otrzymała w ciągu wieczora, tak, że przed cesarzem utworzyła się wnet góra kwiatowa.

BALE W AMBASADACH.

Mniej ceremonialnie, niż bale dworskie, odbywały się zabawy u dyplomatów. Przypominam sobie wydany w latach ośmdziesiątych bal u francuskiego posła, hrabiego Duchatel. Oficjalne sale pałacu Lobkowitz, specjalnie na ten cel adoptowano. Wyglądało wszystko bardzo uroczyście i wspaniale. Na schodach stała służba w gali: czerwone mundury, białe peruki, bardzo efektownie wyglądały. Dwór zjawiał się w komplecie, często jednak bez cesarzowej. Cały program zabawy był wspaniały: bajkowe oświetlenie, dobra muzyka, nadzwyczajny bufet, jeszcze nadzwyczajniejsza kolacja, kotyljon z upominkami dla pań: ciemno bordowe aksamitne torebki, dotego małe niebieskie aksamitne karnety, oprócz tego — oryginalne flakony ma jolikowe, inkrustowane złotem. Bawiono się ochoczo i wesoło, a cała zabawa przedstawiała barwny obraz pięknych pań i jeszcze piękniejszych panien, eleganckich i wytwornych toalet, wspaniałych klejnotów i barwnych mundurów.

Pręgierz — i dostojeństwo

»Kurjer Poranny«, nawiązując do wiadomości o ustawieniu pręgierza na rynku krakowskim, jako — wedle »Głosu Narodu« — »jeszcze jednej z ciekawych atrakcyj naszego dostojnego Rynku«, zauważa słusznie:

Trzeba przyznać, że zestawienie jest rozbrajające — pręgierz i — dostojeństwo. Kraków jest wogóle miastem o tyle osobliwem, że zatrzymało się na pewnej epoce stylu i zmumifikowało — ale to jeszcze nie usprawiedliwia w niczem uroczystej intronizacji jednego z najbardziej haniebnych przykładów ciemnoty — w samem centrum nowoczesnego miasta. Ostatecznie, jeżeli taki zabytek już w jakiemś mieście istnieje — niema wyraźnych powodów do demonstracyjnego burzenia — ale wyszukiwać, sprowadzać i uroczyście montować, oczywiście z nakładem pewnych kosztów — wydaje mi się postępkiem powiedzmy — płochym. Ostatecznie trudno przypuszczać, aby artystyczna wartość tej sielankowej kulumienki była aż tak wysoka, aby warto było ozdobić nią Rynek, z drugiej strony, jeśli wyeliminować tę właśnie wartość, pozostaje jeszcze walor sensacji. Nie przeczę, że jest pewien smak w takim sprzęcie — ale pocóż akurat Rynek ma odgrywać rolę panopticum?

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

JEDNA ROCZNICA I JEDEN JUBILEUSZ

21-sza rocznica śmierci J. L. Pereca

Upłynęło w tych dniach 21 lat od śmierci J. L. Pereca. Zdawałoby się, że o Perecu już nie trzeba pisać, wszak jest naszym klasykiem, którego nietylko kochamy, ale i czytamy. Statystyka jednej z największych bibljotek żydowskich „Mefice — Haskala“ we Wilnie wykazuje, że Mendele czytają tylko dzieci szkół żydowskich, Perec natomiast nie cieszy się wprawdzie olbrzymią poczytnością, ale czytają go nietylko dzieci. Zajmują się Perecem historycy literatury. Niedawno amerykański psycholog żydowski prof. A. Roback wydał nawet studjum w języku angielskim o Perecu jako psychologu. Ciekawy jest właśnie ten fakt, że o Perecu pojawiła się pierwsza monografja w języku angielskim, a na monografję w języku żydowskim musimy jeszcze czekać. Narazie ukazują się same tylko przyczynki, z których wymienić możemy niezwykle interesujące wspomnienia krewnej wielkiego poety Róży Perec-Laks. Przed kilku laty wydał redaktor „Literarische Bleter“ M. Majzel listy Pereca i zaopatrzył je obszernym wstępem. Oto kilka tylko publikacyj z ostatnich lat, świadczących w każdym razie o tem, że zainteresowanie twórczością Pereca wcale nie osłabło.

Gdy się obchodzi rocznicę śmierci wielkiego pisarza, mimowoli nasuwa się konieczność powtórnej konfrontacji naszej epoki z epoką, reprezentowaną przez pisarza, którego rocznicę obchodzimy. W odniesieniu do Pereca dokonywuje się przeważnie — rewizji, a ten rewizjonizm jest bardziej lub mniej stanowczy, zależnie od orjentacji politycznej człowieka, który rewizję przeprowadza. Teraz przeważnie odrzuca się indywidualizm Pereca. Czyż nie żyjemy w epoce człowieka kolektywnego, w epoce namiętności masowych, w epoce, kiedy po wstaje nowy świat? A Perec był przedewszystkiem indywidualistą. Mendele Mocher Sforim i Szalom Alejchem to nazwiska, że tak powiemy, kolektywne. Prawieże zapominamy, że jeden z nich nazywał się Abramowicz, a drugi Rabinowicz. Ich twórczość była, możnaby powiedzieć, anonimowa. O Perecu tego powiedzieć nie można. Róża Perec-Laks opowiada nam w swych wspomnieniach, że Perec dbał o indywidualną nutę nawet w swem ubieraniu się. A cóż dopiero w literaturze?

Daleką była jednak droga tego indywidualisty. Z początku był tylko przedstawicielem haskali i niejednokrotnie ubolewał, że musi pisać w „żargonie“. Później żargon stał się językiem żydowskim, wypielęgnowanym, wycyzelowanym, poprostu pieszczonym. Perec przestał być mentorem, pouczającym lud żydowski, lecz stał się jego uczniem. Jego wrażliwość niezwykle subtelna wchłaniała rozmaite wpływy, a tzw. wpływologja może sobie dowoli na Perecu używać. Nas interesuje olbrzymi wpływ Wyspiańskiego, od którego przejął unję świata fantastycznego ze światem realnym, oraz strukturę, opartą na motywach muzycznych.

Ale te Perec indywidualista był w ostatniej epoce swego życia również wielkim humanistą. Dowodów dostarczają nam listy i dokumenty, zebrane przez Majzla. Był to może humanizm już teraz przestarzały, „nieaktualny“, którego nie toleruje zapalna młodzież. A jednak bez reszty nie był Perec tylko wyobrazicielem swej epoki. Do niego zastosować można znany aforyzm Goethego, że epoka wyjaśnia nam tylko błędy twórczych indywidualności, ale nie wyjaśnia nam, w czem tkwi ich poza- i ponadczasowa wartość. Gdyby Perec teraz żył, miałby serce i duszę otwarte na wszystko, co się dzieje koło nas i w nas. Jego humanizm byłby właśnie pomostem między przeszłością, teraźniejszością a przyszłością. Tkwił w nim wieczny niepokój ducha, jakiś paniczny lęk przed gotowemi formułkami, przed ostatecznemi sformułowaniami, dlatego był taki błyskotliwy i wrażliwy na wpływy. Ale ten niepokój był twórczym w całem tego słowa znaczeniu, ten niepokój jest najbardziej wartościowym pierwiastkiem w jego twórczości. Chciał być zawsze świadomie oryginalnym. Jest to może wada, ale też i wielka zaleta.

Stajemy więc w 21-szą rocznicę jego śmierci pełni zbożnej ciszy i wielkiej wdzięczności nietylko za to, co zamknął w swych dziełach, ale też i za to, że był mimo wszystko pokornem narzędziem ducha — wiecznego rewolucjonisty.

60-lecie Abrahama Rajzena

Był entuzjastycznym uczniem Pereca. Mistrz był jednak wobec swego ucznia mocno niesprawiedliwy. Wyraził się bowiem, że „Rajzen drepcze w swem bagienku i nie dostrzega orłów ponad swą głową“. Prawdą jest, że orły w zaraniu jego karjery nie szumiały nad jego głową. Ale Perec był nietylko mistykiem, lecz i magikiem słowa. Mistyka słowa polega na przeistoczeniu zwykłych zjadaczy chleba w anioły, a magja jest szatą czarodziejską, którą poeta zarzuca na siebie, by uciec nieraz od rzeczywistości. Często gęsto jednak poeta wmawia w siebie, że słyszy szum orłów nad sobą, podczas gdy przelatuje nad nim stado dzikich gęsi. Rajzen magji słowa nigdy nie doznawał, a możnaby nawet powiedzieć, że mistyka słowa jest też czemś niewspółmiernem z jego twórczością. Tkwi w niej jakaś ujarzmiająca prostota, jasność i czystość bezpośredniości. Był poetą-pieśniarzem. Dawniej wiersz był w gruncie rzeczy tylko pieśnią, a poeta pieśniarzem. Teraz poezja wzbogacona dalekiemi łukami metafory, przeciążona balastem intelektualizmu, zapomniała o tem, że ma być pieśnią. Lud jednak o tem nie zapomniał i dlatego przejął niektóre poezje Rajzena na swą własność, i śpiewa je, nie wiedząc nawet, kto jest ich autorem.

Prawdą jest też, że Rajzen nigdy nie mógł zapomnieć o swym rodzinnym Kujdanowie, tem smutnem miasteczku litewskiem, zapomnianem przez Boga w ponurym krajobrazie litewskim. Widział zawsze przed sobą kręte uliczki tego miasteczka i jego nędzę przeraźliwą. Rajzen stał się więc śpiewakiem nędzy żydowskiej. Nie litował się, lecz współczuwał z tą nędzą. Ten piewca żydowskiej szarzyzny miał w sobie jednak nieprzebrane skarby dobroci. Umiał poprostu kochać szarego człowieka z ulicy żydowskiej. Kochał go nawet wtenczas, gdy dostrzegał wykrzywioną jego groteskowość. Był humorystą, który nie chciał być moralizatorem. Wystarczy też przeczytać trzy tomy jego autobiografji, zawarte w „Epizodach mego życia“, by pokochać tego jasnego, przemiłego, pozbawionego zupełnie nienawiści poetę i nowelistę. Nie dziwimy się też, że Rajzen niema wrogów, lecz samych tylko przyjaciół. Bo Rajzen kocha człowieka i wierzy w niego. Jest optymistą nie wbrew woli, ale z głębi swej istoty.

Najgłębszą jednak jego miłością jest literatura żydowska, której był jednym z budowniczych. Ten skromny, cichy, łagodny i pełen dobroci człowiek wznosi się na wyżynę odpowiedzialności, gdy w grę wchodzi żydowskie żywe słowo. Tę odpowiedzialność odziedziczył od swego mistrza. Nie osłabia jej żaden cynizm, od którego Rajzen jest zupełnie daleki. Ten lirnik literatury żydowskiej zna nutę sceptycyzmu, ale nigdy sceptycyzm nie przeistacza się w krwawe szyderstwo. Sceptycyzm też mija, bo jest tyle rzeczy na świecie, które można kochać. Życie jest piękne i mnóstwo zawiera niespodzianek. Rajzen jest piewcą życia i głęboko wierzącym w ostateczny triumf dobra nad złem. Jest to wiara nieskomplikowana, wiara dziecka naiwnego, którem Rajzen pozostał po dzień dzisiejszy. Socjalizm jest wogóle wiarą, a u Rajzena przybiera formę religji. Religji, która obejść się może bez filozofji, bo jej podstawą jest najszczersza, najczystsza wiara. Rajzen nie rozumuje, lecz reaguje. Na zło, krzywdę i pohańbienie człowieka. Witano go w roku 1928 w Rosji sowieckiej entuzjastycznie, ale nie przeszkodziło mu to, by po haniebnem zachowaniu się komunistów amerykańskich wobec zajść antyżydowskich w Palestynie w roku 1929 zerwać z organem komunistycznym i w sposób niedwuznaczny potępić jego taktykę. Nie jest sjonistą, ale nie jest też i zaciętym wrogiem sjonizmu. Kocha bowiem w żydostwie wszystko co pozytywne, co piękne i co tęskni za nowem życiem.

M. Kanfer.

WŚRÓD POETÓW

Maurycy Schlanger: „IDĘ...“

Kraków 1936.

Wiersze zebrane w tym tomiku, są poetyckim debiutem. Autor pełen jest młodzieńczych nadziei i niewątpliwie szczerze odczuwa nastroje, opisywane w swoich utworach. Co więcej: w wierszu pt „Plagjat“ i in. zabezpiecza się zgóry przed ewentualnemi zarzutami. Chociaż zdaje sobie sprawę, że wyrażono już motywy przez niego opiewane, nie lęka się banalności: ma świadomość, że spospolitowane w poezji przeżycie, posiada jednak dla niego swoją wagę. Tutaj przyznajemy mu rację. Ale stwierdzenie to zupełnie nie ucisza naszych wątpliwości, których jest dużo i znamiennych. Napiszę o nich szczerze i przypuszczam, że potrafię się z autorem porozumieć. Opieram tę nadzieję na jego słowach:

„...Nigdybym dla siebie mej czarnej szpady nie trudził, bo ja czytam z pustych kart. Piszę tylko dla ludzi“.

Otóż to: pisze się dla ludzi. A czytelnik wówczas tylko odczuje banalny motyw, gdy poeta go niebanalnie wyrazi. Tymczasem autor tomiku pt. „Idę...“ operuje zbyt banalnie nie tematyka (bo tematyki banalnej niema w poezji) ale środkami. Nierzadko zadawala się rymowanym opisem albo rymowanym komunałem (Szczęście, Obczyzna, Wyznanie moje“ i td.) Często używa formy epigramu, nie pamiętając, że gatunek ten wówczas tylko ma sens, gdy albo zamyka lapidarnie myśl nową albo gdy myśli czy przeżycia nawet „oklepane“ oryginalnie naświetla. Ani jeden, ani drugi wypadek nie zachodzi w epigramach p. Schlangera („Cudzoziemiec“ „Śmierć ateisty“ etc.). Język bywa często nieporadny, sposoby poetyckie dawno już przez innych zarzucone. Kilkakrotnie używa autor form pseudoawangardowych, ale niestety — mechanicznie i powierzchownie. Wzorowane zapewne na Majakowskim „Bunt linotypów“ i „Wiersz pacyfistyczny“, odziedziczyły po wielkim poecie rosyjskim tylko urywkowość zdań, ale nie ich bojową rytmikę, która urywkowości tej nadawała przecież sens. To samo tyczy nielicznych metafor. Wiem coprawda, że nie można prawować się o logikę metafor, że trzeba je widzieć, odczuwać, ale przyznaję, że ani nie czuję ani nie widzę obrazów, zamkniętych w wierszu, którego pełny tekst brzmi:

„Halnlaka scyzoryk. Deszczu nóż. Marmelada ze śniegu. Już.“ („Odwilż“)

Wszystko to oczywiście nie przesądza dalszej drogi poety, ale każe szczerze ostrzec autora, że zanim pójdzie dalej, musi zapoznać się i zrozumieć sens środków poetyckiej ekspresji, a pisząc, pamiętać zawsze, iż czytać można „z pustych kart“ Pisze się tylko dla ludzi“.

m. b.

Herold wolności Ukrainy

W 75 rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki

I.

Dla znacznej części żydowskich czytelników jest literatura ukraińska terra incognita, a temsamem nazwisko T. Szewczenki jest całkiem obce. Przyczyna tego tkwi poczęści w tem, że żydowskie czasopisma nie drukują artykułów informacyjnych o literaturze ukraińskiej, a głownie w braku tłumaczeń z literatury ukraińskiej na język żydowski i polski. Oprócz sporadycznych tłumaczeń, drukowanych w różnych okresach w czasopismach, nie było dotychczas w polskiem tłumaczeniu większego zbioru utworów — nawet największego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki.

W roku bieżącym świat ukraiński obchodzi 75-tą rocznicę zgonu swego wieszcza narodowego. W związku z tem ukazał się w tłumaczeniu polskiem gruby tom poezji Szewczenki *), który umożliwi poznanie duchowej spuścizny twórcy ideologji nowej Ukrainy.

Pierwszy debiut Szewczenki — pod koniec lat 30-tych zeszłego stulecia — przypada na okres najsilniejszej niewoli na Ukrainie. Lud ukraiński jęczał pod jarzmem niewolnictwa (pańszczyzny), opuszczony przez małą warstwę własnej inteligencji, która była zasymilowana i garnęła się do kultury rosyjskiej, odgraniczając się od ciemnego ludu.

Rosyjskie koła literackie oraz zasymilowana inteligencja ukraińska uważały, że język ukraiński jest językiem martwym. Toczyła się wtedy dyskusja, czy literatura w języku ukraińskim jest możliwa i potrzebna i czem taka literatura może swoje istnienie uzasadnić.

Wskazywano na Gogola (pochodzenia ukraińskiego) żądając od innych pisarzy ukraińskich, że by poszli w jego ślady.

Swojem wystąpieniem Szewczenko zakończył dyskusję, rozstrzygając spór na korzyść języka i literatury ukraińskiej. Po ukazaniu się jego pierwszych utworów poetyckich stało się jasnem, że również w „języku niewolników" jak określono wówczas język ukraiński — można tworzyć wysoko artystyczne dzieła.

• • •

Trudno znaleść książkę na świecie, któraby dla losu narodu miała takie olbrzymie znaczenie, jak pierwsza książeczka Szewczenki — „Kobzar" dla Ukraińców. Było to coś tak niespodziewanego, coś tak potężnego, tak głęboko z duszy narodu dobytego, że trudno było oprzeć się jego sile. Poezja Szewczenki poprostu cuda zdziałała, budziła śpiących, renegatów nawracała na drogę narodową, stała się poprostu budzicielką sumienia narodowego.

Szewczenko był sam do 24 roku życia niewolnikiem. Pochodził z najniższego szczebla drabiny socjalnej, znał życie ukraińskiego ludu nietylko z powierzchownych obserwacyj — ale sam na własnej skórze przebył gehennę niewolniczego żywota.

*) Taras Szewczenko. Poezje. Nakładem Ukraińskiego Instytutu Naukowego Warszawa 1936.

Postawił sobie za cel życiowy naprawę bytu ukraińskiego ludu, do którego był przywiązany całem swem jestestwem.

Cała twórczość poetycka Szewczenki jest jednym potężnym protestem przeciw temu, co wówczas działo się na Ukrainie. W ostrych słowach piętnował Szewczenko ohydę ówczesnego politycznego - społecznego ustroju. Malując w swoich utworach rozpaczliwą sytuację ukraińskich mas ludowych, ich nędzę spowodu niewolnictwa, ciskał piorunujące słowa oskarżenia pod adresem obcych i rodzimych ciemiężycieli, a równocześnie wzywał w płomiennych słowach lud ukraiński do zerwania pęt niewoli, do walki o lepszą przyszłość, o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Każdy wiersz Szewczenki jest płomiennym manifestem na cześć wolności. W całym szeregu utworów o tendencjach społecznych staje Szewczenko w obronie poniżonych i pokrzywdzonych; odnosi bunt przeciw społecznym stosunkom i formom państwowym. Ani własne nieszczęście, ani niewola nie zdławiły u Szewczenki jego potężnego oburzenia przeciw prawu jednego człowieka nad życiem, czcią, sumieniem i dobrem drugiego człowieka. Na punkcie walki z niewolnictwem był on bezkompromisowy, w walce tej żadna ofiara nie była dlań za droga. Nikt w Rosji nie zadał carskiemu systemowi ucisku i niewolnictwa takich silnych ciosów, jak Szewczenko swoją poezją. Za tę swoją mężną walkę ciężko odpokutował — bo 10-cio letniem zesłaniem w różnych twierdzach carskich.

Szewczenko był płomiennym apostołem wolności politycznej. Zdawał sobie sprawę z tego, że niewola polityczna rodzi niewolę społeczną, jedna wzmacnia drugą.

Wielkość Szewczenki polega na tem, że jego twórczość poetycka — mimo upływu prawie 100 lat od jego wystąpienia — nie straciła na aktualności.

II.

Chciałbym również podkreślić, że z żydowskiego punktu widzenia nasuwają się pewne zastrzeżenia odnośnie twórczości Szewczenki, o ile idzie o stosunek jego do Żydów. W jego poematach historycznych jak i w tych, w których przedstawia tragiczne skutki niewolnictwa na Ukrainie — występują Żydzi obok „Lachów" — (Polaków) i Niemców, jako winni temu złu. Takie ujęcie kwestji żydowskiej na Ukrainie przez Szewczenkę, pozostaje w związku z pewnym okresem w jego twórczości, kiedy zwrócił się do przeszłości Ukrainy, do epoki walk o utrzymanie niepodległości państwowej — kozaczyzny.



W współczesnej sobie Ukrainie nie widział Szewczenko niczego jasnego, na czemby mogła odpocząć jego dusza i dlatego zwraca swój wzrok ku przeszłości, zapełniając nią pierwsze lata swojej twórczości poetyckiej. Panowanie „zaporożców" przedstawia się w jego fantazji poetyckiej jako okres sławy i wolności Ukrainy. Idealizuje kozaczyznę jak i hajdamaczyznę, a w konsekwencji aprobuje ich krwawe hulanki i ich „deptanie żydowskiego i szlacheckiego trupa").

Należy jednak pamiętać, że Szewczenko swoją historyczną romantykę czerpał z ust swego stuletniego dziada — niewolnika, z pieśni ludowych, z dum i legend, wogóle z poglądu historycznego, ujarzmianego niewolnictwem włościaństwa — poglądu często mylnego z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego ówczesnej epoki. Informacje swoje o tem, że na Ukrainie „wiara została zaprzedana Żydom, którzy do cerkwi nie wpuszczali" była zaczerpnięta z tendencyjnej kozackiej „Kroniki naocznego świadka", która miała przypuszczalnie usprawiedliwić znane rzezie kozackie, i której wiarygodność została przez nowszych badaczy ukraińskich (Franko) zakwestjonowana, lub z pieśni ludowej, opartej na dość niejasnej tradycji.

Na takich wątpliwych — pod względem historycznym — źródłach, nie mógł Szewczenko wyrobić sobie objektywnego zdania o roli żydowskiego elementu na Ukrainie w XVII i XVIII wieku.

Szewczenko nie był ani historykiem ani socjologiem, żeby móc zanalizować stosunki ekonomiczne - polityczne doby ruchów masowych na Ukrainie: Kozaczyzny i hajdamaczyzny, żeby na podstawie takiej analizy naukowej dojść do wniosku, że Żydzi w owych czasach byli tylko bezwolnem narzędziem w rękach polskich obszarników — magnatów, i że na wieś ukraińską poszli po wyparciu ich z miast przez mieszczaństwo. Szewczenko nie zdawał sobie sprawy z tego, że magnaci polscy nie zrezygnowaliby ze swoich dochodów, związanych z posiadaniem olbrzymich latyfundjów na Ukrainie, gdyby nawet nie mieli żydowskich inkasentów lub żydowskich dzierżawców. Jest bowiem rzeczą logiczną, że nie dla Żydów polscy magnaci budowali na Ukrainie gorzelnie, karczmy, młyny, i t. p. oraz wyrobili dla siebie prawo pobierania od swoich chłopów — niewolników bezpośrednich podatków...

Polscy magnaci żyli daleko od swoich majątków na Ukrainie, a obciążeni ciężarami pańszczyzny ukraińscy chłopi — niewolnicy widzieli tylko Ży

Wystawa „Sztuki"

Wystąpienia towarzystwa art. „Sztuka" mają na sobie pewne piętno — elitaryzmu. Zaznacza się ono nietylko w katalogu, w którym podani są zmarli i żywi jego członkowie, wysoka cyfra dotychczasowych wystaw (99, — „cyfra solidności") i cała powaga wieku i urzędu, która temu Towarzystwu towarzyszy, — zaznacza się jeszcze w dwuch innych momentach. Pierwszy: dynastyczny dobór młodych następców, spośród absolwentów Akademji, kierowanej właśnie przez starszych członków „Sztuki" owe okresowe zastrzyki krwi młodej" w której — z natury rzeczy — mieści się niemało krakowskiego profesorskiego dziedzictwa. Drugi, ważniejszy: ekskluzywność w najszerszem tego słowa znaczeniu. W znaczeniu pewnej wewnętrznej samostarczalności, wzmożonego zaufania do siebie i wierności własnej tradycji, i — głównie: — odporności na wszystko, co wielki rozwój malarstwa okresów ostatnich osiągnął, co otworzyło szeroką i daleką trasę zagadnieniom malarskim, i czem — nie zrozumiawszy za młodu — będzie się w podeszłym wieku gardziło, dla ratowania własnej godności.

Dla Władysława Jarockiego na pierwszym planie zainteresowań pozostanie zawsze uwiecznianie pewnego regjonalizmu, przyczem głuche brunatności na białem tle, lub ogniście — czerwone spodnie na śnieżnem tle, nie będą go raziły, bo opiera się zapewne na „nagich faktach" — zaś tam gdzie uderzają już ciekawe malarskie zestawienia („kopanie ziemniaków") wpada na duży hałas szczegółów, przerysowań, zacierających przejrzystość formy, nie mówiąc już o takiej „Skoczni w Zakopanem" lub dwuportrecie w narciarskich strojach.

„Pokrewieństwo w brunacie" łączy wspomnianego artystę z Kaz. Sichulskim, który od pewnego czasu utrzymuje mnóstwo swoich motywów w upiornej nieco atmosferze zaświatowości, spojrzenia swoich portretowanych osób skierowuje w wizjonerskie dale, wobec czego nawet ręce i draperje tracą już potrzebę rysunkowej i materjalnej ścisłości, a nawet „Menuety" i „Amorki" skądinąd pogodne, zdają się nieswojo czuć w brunatno - żółtawych przestrzeniach.

Wyrywa nas z tego zmierzchu cykl obrazów Wojciecha Weissa. Malarz ten, o tak dużem doświadczeniu malarskiem i znajomości materjału, pomija to wszystko co olbrzymi wysiłek malarstwa zdobył w kierunku rozwiązywania bryłowości kolorem, w zagadnieniu płaszczyzny barwnej, zagadnieniu niezwykle płodnem i głębokiem — pomija to i zdobywa bryłę walorem, maluje poprostu przedmioty, przedmiot za przedmiotem, każdy w jego lokalnym tonie, z jego kulistościami i graniastościami, nie troszczącemi się dużo o barwne i formalne sąsiedztwa, a cóż dopiero o malarską całość obrazu, która w wypadku „Straganu" popada w rozbiegającą się jaskrawość i powierzchowną, niezlutowaną kolorkowość.

Alegorje religijne daje nadal Józef Mehoffer, kameralny nastrój, z mgiełkami na twarzach i pikanterją czerni w kobiecych portretach i — żoch daje Alfons Karpiński, niezmienne swoje nadmorskie i górskie pejzaże wystawia St. Filipkiewicz, po jednym obrazie: Teodor Axentowicz i Fr. Pautsch, wreszcie — niżej normalnego pionu — cztery obrazy Wlastimila Hofmana. Aueri wystawia kilka drobnych nastrojów pejzaży. Tyle - „starsi".

Jak jednak wbrew wspomnianemu wyżej prawu dynastji, działa zdrowy i nieskażony instynkt malarski dowodzi „Martwa natura" młodego Stanisława Borysowskiego. Obraz w którym czuć powód, cel i satysfakcję, z każdej położonej plamy, której jasność i akuratność podtrzymuje cały układ obrazu. Forma zakreślona szeroko, w czystych i subtelnych kontrastach, zielono - różowo - fioletowych. Też same zalety trudniej już znaleźć w innych obrazach Borysowskiego, w których występuje już miejscami manieryczne określanie materji kółkami, koronkami i falowemi linjami, które z upartą konsekwencją stosuje Edward Matuszczak malarz o dobrem zresztą wyczuciu kolorystycznem i pewnej śmiałości kompozycyjnej, który zupełnie niepotrzebnie uniformuje obraz hafciarską fakturą, udającą zróżnicowaną materję.

Bardzo ładne uderzenia barwne i formalne ma Zdzisław Przebindowski, którego „Martwa natura" daje na różowem tle draperji i wyżej od niej czyste zestawienia barwne owoców i kwiatów (co robi jednak brunatna plama u góry.) Ciekawie po

ła, przeciw któremu skierowali później swoje oburzenie. Należy również dodać, że w Żydzie widział chłop nietylko zastępcę pana, ale i „obcego“ „innowiercę“. W konsekwencji Żydzi najwięcej ucierpieli, gdyż szlachta zawsze miała więcej możności ratowania się przed zemstą zrewoltowanego chłopstwa.

A to, że Żydzi znajdowali się na takim podminowanym terenie, że znaleźli się między młotem a kowadłem, między panem a niewolnikiem, było raczej ich tragedją historyczną, niźli ich winą narodową.

Z tego wszystkiego jednak Szewczenko nie zdawał sobie sprawy i stąd te echa antyżydowskie w niektórych utworach pierwszego okresu jego twórczości, których jednak absolutnie nie należy identyfikować ze świadomym antysemityzmem w nowoczesnem zrozumieniu tego słowa.

Szewczenko nie wiedział o tem, — co zresztą nowsza ukraińska historjografja potwierdza (profesor Hruszewski) — że nietylko ideowe pobudki, ale też chęć zdobycia łupów była bodźcem powstań hajdamackich. Nie wiedział również o tem — co potwierdzają dokumenty historyczne — że niektórzy prowodyrowie buntów kozackich i hajdamackich byli więcej rozbójnikami, aniżeli patrjotami, i że handlowali oni głowami ukraińskiemi nie gorzej od moskiewskich wojewodów.

Wkrótce jednak Szewczenko instynktownie, swoją świadomością chłopską dowiedział się, że właśnie „hetmani podzielili stepy zaporoskie i lud ukraiński oddali panom w niewolę“. Przekonał się że przeszłość kozacka ma obok elementów wysokie go heroizmu niejedną ciemną kartę i że dużo bohaterów narodowych nie było niczem innem, jak tylko „sługami, błotem Moskwy i warszawskiem śmieciem“ którzy dla osobistych, egoistycznych celów toczyli krew z własnego narodu i „nam synom swoje kajdany przekazali“.

Oddala się więc Szewczenko od hetmańszczyzny, którą początkowo idealizował. Zaczyna odbrązawiać hetmanów, w pierwszym rzędzie Chmielnickiego, owego „niezrozumnego syna“ który umową perejasławską poddał Ukrainę pod jarzmo Moskwy. Imieniem całej Ukrainy Szewczenko przeklina później Chmielnickiego:

„Och, Bohdanie mój Bahdanku!
Gdybym to przeczuła,
Udusiłabym cię w łonie
W kołysce otruła“.

Widzimy więc, że Szewczenko w późniejszym okresie swej twórczości zrewidował swój pogląd na kozaczyznę, a jej prowodyrów czynił odpowiedzialnymi za niedolę Ukrainy.

Należy przeto — mojem zdaniem — w logicznej konsekwencji rewizję tę uważać równocześnie za zmianę poprzedniego poglądu Szewczenki na rolę Żydów na Ukrainie w okresach o których pisał w swoich pierwszych poezjach.

* * *

Wspomniany na wstępie zbiór tłumaczeń poezji Szewczenki został wydany pod redakcją krytyka ukraińskiego Pawła Zajcewa przy współpracy profesora literatury ukraińskiej na U. J. Bohdana Lepkiego. Zbiór ten obejmuje niemal połowę spuścizny poetyckiej Szewczenki. W tym zbiorze został poraz pierwszy ogłoszony w tłumaczeniu polskiem cały szereg większych utworów poety. Tłumaczenia te zostały wykonane specjalnie dla tego zbioru przez szereg współczesnych poetów, jak Bohdan Lepki, Włodzimierz Łobodowski, Cz. Jastrzębiec, Kozłowski, K. Domański, T. Hollender i in.

W Zbiorze tym umieszczono kilka reprodukcyj rysunków Szewczenki, który był również artystą - malarzem.

Ponadto zbiór ten zawiera zestawienie bibljograficzne utworów poety, tłumaczonych na język polski (prof. Lepkiego) oraz rozprawę „O przekładach Szewczenki na język polski“ redaktora Zajcewa, który zaopatrzył również wydanie to w komentarz i przypiski, umożliwiające czytelnikowi zrozumienie większych utworów szczególnie o tle historycznem i politycznem.

—oOo—

traktowana twarz na „Portrecie“ w którym strona oświetlona oparta jest trafnie konturem. Jaskrawo i kompozycyjnie obco uderza Kilim. Duże zalety ma też jeden fragment w „Pejzażu jesiennym“ mianowicie grupa postaci kobiecych na tle pola, kwa strona ze słonecznikami jest powierzchownie skontrastowana w zielono - żółtych zestawieniach.

Ciekawe portrety przypominające nieco tradycje Lampich i Grassich w nadwornym stylu portretowania, o rubensowskich uderzeniach różnych tonacji na tle żółtem i szerokiej, śmiałej fakturze daje Antoni Michalak.

Do czego mogłoby doprowadzić dalsze wyzwolenie się spod akademickiej tradycji nasuwa twórczość Pawła Dadleza, artysty o niepospolitych możliwościach, o subtelnem wyczuciu formy (zob. „Akt“) o czystem płaskiem kładzeniu barwy i przejściach światłocieniowych, — który tkwi jednak wciąż w akadem. waloryźmie, który maluje osobno modelkę, osobno tło (do tego: czarne) które lokalnie i walorowo traktuje każdą partję obrazu.

Kilka świeżych zestawień mają pejzaże morskie B. P. Oczka.

Portrety i medaljonika wystawia rzeźbiarz Antoni Madejski, o formach realistycznych, z podkreśleniem cech charakterystycznych na planie pierwszym. Klasycyzuje swoją formę w swojej „Ewie“ St. Popławski.

H. W.

Kronika literacka

40-LECIE PRACY TWÓRCZEJ A. LIESINA. Abracham Wald, znany pod pseudonimem Liesin, jest nietylko jednym z najwybitniejszych publicystów żydowskich, lecz także wybitnym poetą. W latach 90-tych ubiegłego stulecia był redaktorem nowojorskiego pisma robotniczego „Arbeiter Cajtung“ potem wszedł jako redaktor do zespołu redakcyjnego „Forwertsu“ a od lat 25 jest naczelnym redaktorem miesięcznika „Cukunft“. Cała prasa żydowska nietylko Stanów Zjednoczonych, ale świata całego, poświęca jubileuszowi Liesina w serdecznym tonie utrzymane artykuły, a „Cukunft“ wyszedł w podwójnej objętości i zawiera mnóstwo prac, poświęconych jubilatowi.

SAUL GINSBERG. Wybitny publicysta żydowski Saul Ginsberg, przebywający obecnie w mieście Lincoln, gdzie jego syn jest profesorem uniwersytetu, ukończył w tych dniach 70-ty rok życia. Ginsberg był założycielem i redaktorem pierwszego dziennika żydowskiego „Der Frajnd“ wychodzącego w Petersburgu. Dziennik ten odegrał niezwykle doniosłą rolę w historji żydostwa rosyjskiego i w historji literatury żydowskiej. Na łamach tego dziennika ukazały się prace najwybitniejszych pisarzy żydowskich. Ginsberg był też wybitnym historykiem żydowskim i ogłosił cały szereg prac, poświęconych historji żydostwa rosyjskiego w XIX stuleciu. Razem z Markiem wydał też pomnikowy zbiór żydowskiej piosenki ludowej.

GOŚCINNE WYSTĘPY MORRISA SCHWARZA WE LWOWIE. Z lwowskiej „Chwili“ dowiadujemy się, że w pierwszej połowie maja rozpocznie Merris Schwarz ze swym zespołem gościnne występy we Lwowie. Narazie przebywa jeszcze w Łodzi, gdzie wystawił „Żyda Süssa“ Feuchtwangera i grał w tej sztuce rolę tytułową.

AKADEMJA NA CZEŚĆ ABRAHAMA RAJZENA. Żydowski Pen -klub w Warszawie urządził akademję na cześć Abrahama Rajzena, który ukończył 60-ty rok życia. Z mowami o twórczości Rajzena wystąpili przewodniczący Pen - klubu J. J. Trunk, Leo Finkelstein, Manger, Daniel Czornij, Jakób Leszczyński i Sz. Mendelssohn.

CIEKAWA STATYSTYKA JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH BIBLJOTEK W POLSCE. 26 lat istnieje we Wilnie bibljoteka instytucji żydowskiej Mefice Haskala. Bibljoteka ta wraz z archiwum obejmuje 70.000 tomów w siedmiu językach. Książek żydowskich jest 11.000, hebrajskich 7.000 polskich 9500, rosyjskich 21.000 angielskich, 450, francuskich, 370, Za rok 1934 wydała bibljoteka 78.222 książek a z tego żydowskich 6.174 (8 procent), hebrajskich 5.253 (6.7 proc.) polskich 57.516 (73.5 proc.) rosyjskich 8.476 (10.8 proc.) Jak więc widzimy, literatura polska zajmuje pierwsze miejsce wśród żydowskich czytelników wileńskich.

ZJAZD ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Jak wiadomo odbył się w bieżącym miesiącu w Warszawie zjazd artystów scen polskich. Obrady tego zjazdu tylko w części poświęcone były interesom zawodowym aktora, a na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia artystyczne. Wyłoniono Naczelną Radę Artystyczną, która objąć ma cały kraj. W programie działalności Naczelnej Rady Artystycznej przewidziana jest współpraca dramaturgów, teatrologów, krytyków teatru. Uchwalono zwrócić się do dyrekcyj teatrów, by angażowały wykwalifikowanych fachowców i ludzi inteligentnych do czynności inspektora sceny, inspicjenta, reżyserów i kostjumera: filje dla wymiany poglądów i myśli zapraszać mają na swe zebrania goszczących przejazdem kolegów obcych zespołów oraz organizować specjalne referaty o życiu artystycznem swego teatru; najlepsze przedstawienia teatrów pozawarszawskich, wyróżnione przez Naczelną Radę Artystyczną mają być pokazywane w Warszawie oraz paru większym miastom polskim Tosamo tyczy się wyróżnionej konkursowo roli aktorskiej. Na zjeździe poruszono też kwestję założenia stałego teatru dla dzieci, oraz teatrów objazdowych. W drugim dniu zjazdu wygłosił Stefan Jaracz niezwykle zajmujący referat o przyczynach upadku teatru.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ W NOWYM JORKU. Pod protektoratem ambasady polskiej w Waszyngtonie otwarto w Nowym Jorku wystawę pięknej książki polskiej.

WYSPIAŃSKI NA SCENIE EKSPERYMENTALNEJ. „Warsztat teatralny“ studjo wydziału reżyserskiego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie wystawia w niedzielę dnia 19 kwietnia w Teatrze Nowym pokaz fragmentów z „Powrotu Odyssa“ Wyspiańskiego w inscenizacji i reżyserji Antoniego Gwojdzińskiego.

ZGON JERZEGO REIMERSA, WYBITNEGO AKTORA BURGTEATRU WIEDEŃSKIEGO. Przed kilku jeszcze dniami występował Reimers na deskach Burgteatru, w roli starego kawalera, a teraz prasa wiedeńska donosi o naglej jego śmierci. Reimers uchodził za wiecznego młodzieńca, choć umarł w 66 roku życia. Kainz na łożu śmierci wyróżnił go ze wszystkich kolegów, podziwiając jego bujny temperament. Reimers był mistrzem w odtwarzaniu postaci zdrowych. Jego repertuar obejmuje przedewszystkiem dzieła klasyczne, ale też i postacie Ibsenowskie. Był bezsprzecznie jednym z najpopularniejszych aktorów Burgteatru wiedeńskiego.

60-LECIE RAULA AUERNHEIMERA. Znany felietonista „Neue Freie Presse“ recenzent teatralny tego pisma i wybitny nowelista oraz autor dramatyczny, Raul Auernheimer ukończył w tych dniach 60-ty rok życia. Bliski krewny Teodora Herzla rozpoczął Auernheimer swą działalność pod troskliwą opieką tego mistrza feljetonu wiedeńskiego. Auernheimer ogłosił cały szereg nowel, które są perłami beletrystyki niemieckiej. Jego powieści są też tylko w gruncie rzeczy nowelami.

ZGON WYBITNEGO SOCJOLOGA NIEMIECKIEGO. W tych dniach zmarł w 81 roku życia Ferdynand Tönnies, jeden z najwybitniejszych socjologów niemieckich. Zmarły zasłynął jako autor dzieła „Gemeinschaft und Gesellschaft“ które stało się punktem wyjścia trwającej po dziś dzień dyskusji na temat wspólnoty, która jest rezultatem instynktu zrzeszania się i społeczeństwa, które powstaje tylko drogą przymusu. Prof. Tönnies był liberałem i szczerym demokratą, dlatego był niemile widziany przez obecny reżim niemiecki. Ciekawą jest rzeczą, że o śmierci jego pojawiły się tylko suche notatki w prasie niemieckiej. Szeroko natomiast o jego zasługach rozpisuje się cała prasa europejska.

(— si).

— **„WIELKA GRA“ — PIERWSZA POLSKA POWIEŚĆ SPORTOWA.** „Wielka gra“ Aleksandra Rekszy i Marjana Strzeleckiego. Nakładem Gebethner i Wolff, Warszawa 1936. Na półkach księgarskich ukazała się pierwsza polska powieść sportowa pt. „Wielka Gra“. Osnuta na tle blasków i cieni sportu polskiego, pulsuje ona żywym nurtem prawdziwych zdarzeń, jakich świadkami jesteśmy codziennie na boiskach i stadjonach.

W pełni barw ukazują się nam wypadki rozgrywające się na zielonej murawie, jeszcze barwniej wycyzelowane jest ich tło zakulisowe, to wszystko co dzieje się przy zielonym stoliku i w ciszy gabinetów przeróżnych władz sportowych.

Dzieje klubu walczącego o utrzymanie się w Lidze, liczne intrygi zakulisowe związane z tą sprawą, a wreszcie reuesans tegoż klubu, przedstawione są w sposób plastyczny i ciekawy.

Powieść bogata w serję ciekawych typów ze świata działaczy i czynnych sportowców jak również znanych dziennikarzy sportowych, utrzymana jest w lekkim tonie i porywa nietylko „speców“ sportowych ale i czytelnika mniej oznajomionego z tym całym arkanem tricków i wyrażeń sportowych.

Przegląd gospodarczy

Ulgi podatkowe dla zwiększenia zatrudnienia w przedsiębiorstwach

Niezależnie od uruchomienia robót inwestycyjnych rząd wydał ostatnio wiele ulg podatkowych i zarządzeń, zmierzających do zwiększenia zatrudnienia oraz pobudzenia działalności przedsiębiorstw wytwórczych.

Między innemi, okólnikiem z dn. 28 marca rb Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że nie należy uważać za najemne siły pomocnicze uczniów przemysłowych, zatrudnionych na podstawie umowy pisemnej, zawartej w myśl art. 116 prawa przemysłowego. Ulga ta ma na celu zachęcenie rzemieślników do zatrudnienia uczniów. Dotychczas bowiem w myśl art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, pracow nie i zajęcia rzemieślnicze, dorożkarstwo, furmaństwo i rybołóstwo, o ile są prowadzone przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny opłacają podatek przemysłowy tylko w postaci świadectwa przemysłowego, zatrudnianie chociażby jednej obcej siły pomocniczej powoduje opłacanie również podatku obrotowego.

Niezależnie od tego, przygotowany jest projekt nowelizacji art. 116 prawa przemysłowego, idący w kierunku dopuszczenia bezpłatnego zatrudniania uczniów w warsztatach rzemieślniczych. Dotychczasowy stan w tej dziedzinie utrudniał zatrudnienie młodzieży, gdyż art. 116 prawa przemysłowego nakazywał majstrom opłacanie przyjmowanych uczniów od pierwszej chwili ich nauki. Konsekwencją tych przepisów było ograniczanie przyjmowania młodzieży na naukę do warsztatów rzemieślniczych.

Przygotowana nowelizacja prawa przemysłowego, o którą również zabiega Związek Izb Rzemieślniczych — dokonana zostanie w drodze ustawodawczej. Odpowiedni wniosek został już złożony w sejmie.

Poprawa na rynkach zbożowych

Sytuacja na ważniejszych rynkach zbożowych doznała *znacznej poprawy*. Wszystkie zboża zwyżkowały, przyczem nawet rynki wolne zmuszone były podnieść notowania, jakkolwiek zwykle czynią to niechętnie, gdyż jako rynki importerskie zainteresowane są raczej w zniżce.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy doszukiwać się w dziedzinie *stosunków politycznych*. Penetracja wojskowa Włoch w Afryce robi coraz większe postępy, a ostatnio stosunki na Dalekim Wschodzie układają się w ten sposób, iż można się tam spodziewać *wybuchu nader poważnego zatargu*. Już dzisiaj wiadomo, że Rosja zaczyna się wycofywać z eksportu szeregu artykułów rolniczych, np. ryb, masła, częściowo i zboża, przerzucając je na wschodnie swoje kresy. Nie byłoby nic dziwnego, gdybyśmy się dowiedzieli o zupełnem zaniechaniu wywozu zboża. W tych warunkach zwyżka ostatnia nie może mieć cech trwałości, przeciwnie, wywołana ona została przemijającym momentem chwilowej konjunktury, ma więc charakter *wybitnie spekulacyjny*. Nie należy przytem zapominać, że dopóki pszenica argentyńska nie zostanie ulokowana na rynkach odbiorczych, zwyżka cen będzie bardzo trudna do zrealizowania. Pszenica ta dotąd była sprzedawana po cenie zaofiarowanej przez nabywcę, obecnie sytuacja przedstawia się o tyle lepiej, *że pszenicy tej skutkiem nieurodzaju jest znacznie mniej*, przytem rząd ustalił cenę minimalną, poniżej której nie można jej nabyć. Ale też cena faktyczna nie może się podnieść ponad to minimum.

Na rynku krajowym zmiany ważniejsze nie zaszły, wyczuwać się daje wszakże tendencja raczej mocna, a żyto w Poznaniu nawet zwyżkowało. Podaż jest stosunkowo mała, rolnicy po większej części zajęci zasiewami nie mają czasu na omłoty. Dotyczy to przedewszystkiem drobnego rolnictwa, które jest w chwili obecnej głównym podawcą zarówno zboża, jak produktów hodowlanych. Ceny — najwyższe w kampanji bieżącej, zwłaszcza w zakresie pszenicy i żyta — utrzymały się na niezmienionym poziomie, bądź nawet tu i ówdzie zwyżkowały.

Nie należy stąd wyprowadzać dalekoidących wniosków, ponieważ święta i pilne prace w polu spowodowały chwilową przerwę w obrotach zarówno na rynku zboża, jak zwierząt rzeźnych. Wkrótce jednak okres ciszy się skończy, a wówczas dopiero można będzie wyciągać pewne wnioski. *Ceny zboża nadal będą w wysokim stopniu uzależnione od sytuacji na rynku zwierząt rzeźnych, zwłaszcza trzody chlewnej.* Jak wiadomo trzoda przed samemi świętami na największym rynku krajowym — w Warszawie — zwyżkowała, obecnie panuje jeszcze w tym zakresie zastój. Tam jednak, gdzie tranzakcje zostały już wznowione, ceny nie wykazują zmian w porównaniu z przedświątecznemi.

Jak dotychczas, nie słychać o wyzbywaniu się przez mniejszą własność rolną nadliczbowych sztuk inwentarza żywego dla braku paszy. Prawdopodobnie ma to związek z koniecznością uzupełnienia luk, powstałych w latach poprzednich skutkiem nieopłacalności hodowli. Jakkolwiek informacje o stanie ozimin i przebiegu siewów wiosennych są naogół pomyślne, dzięki czemu spodziewany urodzaj powinien być niemniejszy od zeszłorocznego, to jednak można przypuszczać, że *na początku przyszłej kampanji ceny zbóż nie powinny kształtować się niżej od obecnych.*

O przechowywanie kwitów P.K.O

Wszelkie dokumenty, dotyczące wpłat na rachunki czekowe w PKO, są przechowywane przez 3 lata, poczem ulegają zniszczeniu. O ile ktokolwiek wpłacił za pośrednictwem PKO podatek, następnie po upływie 3-ch lat nie może przedstawić posiadanego kwitu, wówczas w wypadku, o ile władze skarbowe będą się dopominały zapłaty, nie może otrzymać PKO żadnego dowodu uiszczenia podatku. To też obecnie Zw. Izb Przem.-Handlowych zwraca się do PKO z prośbą, aby wszelkie dokumenty wpłaty były przechowywane przez okres 10 lat, tak jak to ma miejsce we wszystkich państwowych i samorządowych instytucjach.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Najnowszy (11) numer „NARODU I PAŃSTWA“ we wstępnym artykule B. Srockiego sięga „Do źródeł prawdziwej kultury“. Stale darząc baczną uwagą naszego sąsiada z zachodu, pismo to w artykule J. Wojciechowskiego omawia „Hitlerowską ustawę o zawodzie dziennikarskim“.

Podstawami gospodarstwa narodowego zajmuje się artykuł: „Obciążenia przeszłości“, S. Skulski w korespondencji z Paryża pisze o „Ewolucji komunizmu francuskiego“.

Ciekawy jest głos K. Karłowicza w dyskusji: „Tak zwana inicjatywa prywatna“. W tym ciekawym numerze znajdujemy jeszcze: o zagadnieniu słowackiem i o szkolnictwie polskiem na Łotwie.

Zamykają numer stałe rubryki: „Drogi i bezdroża“, „Z tygodnia“ i „przegląd prasy“.

MIGAWKI

Swój do swego

We wczorajszym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ znaleźliśmy ogłoszenie, które stanowi chyba szczyt praktycznego posługiwania się hasłem antysemickiem.

SWÓJ do swego! Zakład pogrzebowy »Wieczność«, Kraków, Mikołajska 5 — (nie 14), telefon 140-47 — Karola Wagi, emerytowanego asesora Województwa Krakowskiego. Ceny najniższe. Ulgi najmożliwsze. 2517k

Czcigodna „Wieczność“ nie obrazi się chyba za ten, całkowicie bezpłatny, przedruk powyższego anonsu na łamach „Nowego Dziennika“ — gwoli rozweselenia naszych Czytelników.

Chociaż przedsiębiorstwo jest — takie smutne.



NIEDZIELA, 19 KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 8.30 Audycja poranna; 8.45 Koncert ork. dętej 21-go p. p. — transmisja z placu Marsz. Piłsudskiego z przed Komendy Miasta 9.15 Dziennik poranny; 9.25 Program na dzień bieżący. 9.30 Nabożeństwo; muzyka z płyt; 11.00 Na polskim transatlantyku, felieton wygł. Jerzy Podoski 11.15 Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci Jana Kilińskiego; sprawozdawcy prof. Henryk Mościcki i Antoni Bogusławski; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Poranek muzyczny z Sali Teatru „Roma“ Wykonawcy: orkiestra symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga i Miecz. Mierzejewskiego; A. Szlemińska, W. Wermińska, J. Popławski, A. Michałowski, H. Sztompka i chór Polskiego Radja, w przerwie: O groch przy drodze, A. Dygasińskiego, recytuje Tadeusz Bocheński; 14.15 d. c. transmisji uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci Jana Kilińskiego; 14.45 Chwilka pytań, pogadanka dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla; 15.00 Pogadanka dla rolników: Lubin słodki i bobik w żywieniu świń, wygł. insp Jan Stec, 15.15 Muzyka z płyt; 15.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko pt.: Świeczka zgasła komedja Aleksandra Fredry; 16.00 Bieg na przełaj o nagrodę 10-lecia Polskiego Radja — zbiorowa audycja wszystkich rozgłośni polskich; 16.45 Wielki koncert życzeń; 18.45 Słuchowisko z warjacjami na temat: Pan kotek był chory (audycja zbiorowa wszystkich rozgłośni polskich) 19.40 Koncert reklamowy; 19.55 Program na dzień następny, 20.00 K. Szymanowski: I-szy koncert skrzypcowy w wyk. Ireny Dubiskiej i ork. symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga 20.30 Co czytać? nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50 Dziennik wieczorny; 20.59 Co myślą o Radjo? 21.00 Na wesołej fali lwowskiej, pt.: Król Eter skończył dziesięć lat; 21.35 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni pomorskiej; 22.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Płyty

• • •

Warszawa (1339.3) 8.30—15 p. Kraków; 15. Przegląd rynków produktów rolnych; 15.15 23.30 p. Kraków.

• • •

Lwów (377.4) 8.30—15 p. Kraków; 15 p. Warszawa; 15.15—23.30 p. Kraków.

• • •

Katowice (395.8) 8.30—15 p. Kraków; 15 „Bery i bójki śląskie“; 15.15—23.30 p. Kraków.

• • •

Łódź (224) 8.30—15 p. Kraków; 15 Płyty; 15.15 —23.30 p. Kraków.

• • •

Wiedeń (506.8) 11.15 Koncert symfoniczny; 12.12 Reportaż z Parady wiosennej; 15.40 Muzyka kameralna; 17.45 Wielki koncert rozrywkowy; 19.30 „Henryk IV“ — dramat Szekspira.

Praga (470.2) 12.20 Potpourri z operetek Kalmana; 17.50 „Missa Solemnis“ Beethovena; 19.10 Wesoła audycja muzyczna; 20.55 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej.

• • •

Rzym (420.8) 17 Koncert symfoniczny; 20.55 Komedja muzyczna.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z żydowskiego ruchu spółdzielczego

W obecności 42 delegatów, reprezentujących 42 spółdzielni, odbyła się we Lwowie konferencja działaczy spółdzielni kredytowych okręgu lwowskiego, zrzeszonych w Związku żydowskich spółdzielni celem omówienia problemów i zagadnień, związanych z zwołaniem zjazdu rejonowego.

W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się zjazd spółdzielni żydowskich Małopolski Zachodniej w Tarnowie z udziałem p. Silberscheina.

Kursy kanalizacyjne „Ortu" w Wilnie

Ostatnio odbyło się uroczyste zakończenie jednorocznego kursu kanalizacyjnego urządzonego staraniem towarzystwa „Ort" w Wilnie. Kurs ukończyło 15 osób. Są to jedyne tego rodzaju kursy w Polsce, które obejmują naukę teoretyczną i praktyczną. Wkrótce uruchomiony będzie drugi kurs tego rodzaju. Wobec braku fachowców w tej dziedzinie, stanowi to nową gałąź zatrudnienia dla młodzieży żydowskiej. (ZAT)

Jak bronią się urzędnicy magistratu przemyskiego

Magistrat przemyski przedstawia obecnie w godzinach urzędowych osobliwy „ferjalny" wygląd. Kilkanaście biurek świeci pustkami, bo urzędnicy odbywają właśnie nadprogramowy urlop, który spędzają razem na... ławie oskarżonych w pobliskim budynku Sądu Okręgowego. W kuluarach sądowych krąży powiedzenie, że pociecha w tej przykrej sytuacji może być fakt, że przed wojną urzędował sąd w obecnym budynku magistratu, więc nie można brać za złe magistratowi, że raz wyjątkowo urzęduje w Sądzie.

Trzeci dzień rozprawy wypełniły dalsze zeznania oskarżonych urzędników. Obrona urzędników, oskarżonych jedynie o paserstwo, popełniane przez stałe pożyczanie od Kabały pieniędzy z funduszów miejskich, jest niemal szablonowa. Wszyscy wiedzieli o tem, że Kabała chętnie pożycza pieniądze, to też skwapliwie korzystali z powyższego nieoficjalnego funduszu wzajemnej pomocy. Wszyscy też konsekwentnie przeczą, jakoby wiedzieli o tem, że pieniądze, któremi Kabała dysponuje, należą do Magistratu, albowiem Kabała uchodził za zamożnego. Różnica zachodzi tylko w wysokości kwot. Wahają się one w granicach od dorywczych złotówek do kwoty 200 złotowych. Także rozmaite bywały procenty od tych pożyczek. Jeden częstował Kabałę papierosami, inny zaś zapłacił mu krawca, a wszyscy zebrali między sobą pewną kwotę i w 1935 r. kupili mu srebrną papierośnicę jako prezent imieninowy. Według zeznań jednej oskarżonej, w przemyskim magistracie „panowała taka praktyka".

Po przesłuchaniu poszcz. urzędników odbywa się z reguły konfrontacja z osk. Kabałą, która też z reguły nie daje żadnych wyników. Kabała niemal wszystkim zarzuca, że wiedzieli o pochodzeniu tych pieniędzy i że często udzielał pożyczek, wyjmując pieniądze wprost z szufladki biurka. Wczorajsza rozprawa wykazała, że działalność kredytowa woźn... Kabały nie ograniczała się do dość licznego grona urzędników magistrackich. Także niejaki Górski, kupiec bławatny skomunikował się z Kabałą za pośrednictwem jednego z oskarżonych urzędników i pożyczał sobie pieniądze na pilne płatności. Jako procent otrzymał Kabała materjał na ubranie. Po wyczerpaniu kolejki oskarżonych rozpocznie się w poniedziałek 20 bm. przesłuchanie świadków.

Zapis z niemoralnym warunkiem

Ministerstwo Opieki Społecznej zatwierdziło nowe fundacje i zapisy, ustanowione przez zmarłe w r. ub. osoby. Ogółem zatwierdzono 15 nowych fundacyj o charakterze filantropijnym i 24 zapisy większych sum pieniężnych. M. in. zaaprobowano zapis przemysłowca Aleksandra Kita, który pozostawił cały swój majątek żydowskiej gminie wyznaniowej w Warszawie. Zapis Kita wiązał się z osobliwym warunkiem. Zmarły żądał bowiem, aby Gmina Wyznaniowa przeklęła jego brata, z którym pozostawał on w sporze majątkowym. Kit po strzałach do swego brata popełnił samobójstwo. Obecnie władze nadzorcze uznały, że zapis jest ważny, jednakże zawarty w nim niemoralny warunek uważany jest za niebyły.

Pogrzeb wychrzty na cmentarzu żydowskim

Onegdaj na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego w ubiegły piątek 74-letniego Eljasza Sałowejczyka. Pisaliśmy już o tem, że zmarły, który uchodził za Żyda, był wychrzczony od przeszło 40 lat. O fakcie tym nikt jednak nie wiedział, dopiero w czasie ostatniej choroby Sałowejczyk zawiadomił o swoim chrzcie i wyraził życzenie powrotu na judaizm i pochowania na cmentarzu żydowskim. Biorąc pod uwagę przedśmiertne życzenie Sałowejczyka, rabinat zgodził się na pochowanie zwłok według rytuału żydowskiego.

Po otrzymaniu pozwolenia władzy administracyjnej, dokonano pochowania zwłok na cmentarzu żydowskim w kwaterze 105, w pobliżu parkanu, obok grobów samobójców.

Skazanie endeckich wywrotowców

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko studentowi weterynarji Uniwersytetu J. P. Romanowi Hawrankowi, oskarżonemu o nielegalną działalność polityczną. Hawranka był członkiem rozwiązanego O. N. R. w Warszawie. W grudniu przybył do Grudziądza, gdzie zaczął prowadzić agitację. W mieszkaniu oskarżonego przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono nielegalne wydawnictwa. Hawranka został skazany na rok więzienia, z zawieszeniem wyroku na lat 5.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał na karę 4 miesięcy aresztu 4-ch działaczy endeckich z Łasicy: Romanowskiego, Kelera, Lencera i Lebera za nawoływanie do bojkotu w ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu. W motywacji wyroku sąd stwierdził, że uchylanie się od głosowania nie jest przestępstwem, natomiast publiczne nawoływanie do przeciwstawienia się ustawie o ordynacji wyborczej zawiera wszystkie znamiona wystąpień z art. 156.

Zasądzenie księdza za znieważenie pamięci Marsz. Piłsudskiego

Proboszcz w Trokach ks. Malynicz wygłosił po śmierci Marsz. Piłsudskiego z kazalnicy przemówienie, znieważające pamięć Zmarłego i zakazał bicia w dzwony w godzinie wyprowadzenia zwłok. Oburzeni parafjanie pomimo zakazu proboszcza weszli na dzwonnicę i uderzyli w dzwony. Proboszcz kazał wówczas zamknąć drzwi od dzwonicy, pozbawiając ich bezprawnie wolności na jakiś czas. Został za oba te przestępstwa skazany łącznie na rok więzienia. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok skazujący.

Poszukiwany listami gończemi adwokat zgłasza się do prokuratora

Do prokuratora w Stanisławowie zgłosił się adwokat dr. Izydor Tannenbaum, poszukiwany już od dwóch lat listami gończemi. Dr. Tannenbaum jako syndyk masy konkursowej firmy naftowej w Nadwórnej Segil i S-ką, sprzeniewierzył około 200 tys. zł. i obawiając się aresztowania zbiegł zagranicę. Obecnie wrócił do kraju i sam zgłosił się do władz śledczych.

Oskarżony „kanclarz" uciekł przed wyrokiem

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie oszustów Wajsborta i Frydowicza, którzy wyłudzili od kupca krakowskiego 6 tys. zł. w banknotach angielskich przy pomocy t. zw. kant-maszynki, czyli oszustwa polegającego na rzekomem powielaniu autentycznych banknotów w specjalnie sfingowanej maszynie. Sąd skazał Wajsborta na 3 i pół roku więzienia, zaś Frydowicza na 3 lata.

Wajsbort w chwili odczytywania wyroku nie był obecny na ławie oskarżonych, uciekł z Sądu na chwilę przed ogłoszeniem wyroku, pozostawiając kaucję 3 tys. zł. Kaucja uległa konfiskacie. Za zbiegłym rozesłano listy gończe.

12-letni chłopiec udaremnił napad bandycki

Nocy onegdajszej 3-ch zamaskowanych bandytów wdarło się do mieszkania pachciarza Dawida Goldmana w Grzybowie koło Mińska Mazowieckiego. Bandyci pod groźbą rewolwerów żądali wydania pieniędzy.

W tym czasie 12-letniemu chłopcu, synowi właściciela mieszkania udało się wydostać do sąsiedniego pokoju, gdzie począł krzyczeć na głos: „Panie komendancie, ratuj pan, bandyci są u nas!".

Napastnicy, usłyszawszy to, sądzili, iż komendant posterunku policyjnego znajduje się w pobliżu, toteż czemprędzej rzucili się do ucieczki. W ten sposób napad został udaremniony.

DO PRACY!

Na marginesie dzisiejszych zjazdów okręgowych

Zjazdami okręgowemi, które dzisiaj obradować będą w różnych miejscowościach naszej dzielnicy, rozpoczyna się miesiąc propagandy sjonizmu.

Na kilku zamkniętych konferencjach zbierają się działacze i kierownicy lokalnych grup, celem zetknięcia się z delegatami Egzekutywy i ustalenia wytycznych pracy w najbliższym okresie czasu.

Do zadań zjazdów i to najistotniejszych należy, obok wymiany poglądów na pewne aktualne zagadnienia — dać wyraz panującej u nas jednolitej woli — do wzmocnienia organizacji sjońskiej — do uczynienia z niej naprawdę organizacji całego narodu — oraz nieustępliwej awangardy w walce o nasze prawa we wszystkich dziedzinach życia.

•

Ogólny sjonizm może i winien, w obecnej sytuacji odgrać pierwszorzędną rolę. Jest predysponowanym do tego, by stał się organizacją narodu. Wyrzekaliśmy się często kosztem naszej popularności — różnych skrajnych haseł — którem nie bez agitacyjnego sukcesu — szermowały różne grupy żydostwa — czy frakcje sjonistyczne.

Broniliśmy stale zasad czystego herzlowskiego sjonizmu, który nie znał różnic stanowych czy klasowych i który akcentował łączność wszystkich Żydów przy pracy około realizacji sjonizmu. Twierdziliśmy, że tylko cały naród może sprostać zadaniom, które nas czekają, — że życie narodowe, społeczne czy kulturalne w Palestynie rozwijać się może w dzisiejszych warunkach — jedynie na zasadach syntezy.

Życie dnia dzisiejszego wykazuje, że mieliśmy rację.

•

Wyzyskanie sprzyjających warunków — a zarazem spełnienie ciążącego na nas obowiązku będzie tylko możliwe w atmosferze wzajemnego zaufania i harmonji. Możemy — albo wszcząć drobnostkową wzajemną walkę — o słowa, pojęcia czy kwestje — mimo wszystko częstokroć na uboczu życia leżące — albo też skupić wszystkie siły i rozpocząć wielką akcję o zdobycie żydostwa a poprzez zorganizowany naród — wszcząć decydujący bój o jego przyszłość. Ta alternatywa staje dzisiaj wobec każdego sjonisty.

Obecna Egzekutywa przychodzi na zjazdy okręgowe z hasłem złączenia sił, podkreślenia tego wszystkiego, co nas łączy, usuwania różnic i umożliwienia ogólnemu sjonizmowi spełnienia jego misji. Dzisiejsze zjazdy okręgowe muszą się do tego walnie przyczynić.

K. St.

KRONIKA

KWIECIEŃ 19 NIEDZIELA	Wschód słońca 4 g 24 m
	Zachód słońca 18 g 23 m
	27 Nisan 5696

Rezolucje Walnego Zebrania Krak. Stow. Kupców

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców w Krakowie. W wyniku wyborów w skład wydziału stowarzyszenia weszli: r. Steiner Arnold, r. Szyf Marjan, r. Fromowicz Leopold, Blöder Maks, Bross Tobiasz, dr. Lichtig Samuel, r. Rosenblum Wolf, r. Langer Salo, Scharf Salomon, Herzog Samuel, r. Lauterbach Maksymiljan i Stern Jakób.

W skład komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Fleischer Salomon, Leinkran Wilhelm, Nüssenfeld Ignacy. Ponadto dokonano wyboru sądu polubownego.

Walne Zebranie przyjęło szereg rezolucyj m. in. przeciw ustawie o wprowadzeniu zakazu uboju rytualnego, przeciw dekretowi wyłączającemu lokale handlowe i przemysłowe z ustawy o ochronie lokatorów, oraz następującą rezolucję:

„Walne Zgromadzenie daje wyraz najgłębszemu oburzeniu, które wywołało u społeczeństwa żydowskiego złośliwie antysemickie stanowisko, zajęte przez wydawnictwo koncernu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w związku z tragicznemi zajściami dnia 23 marca br. w Krakowie. Heca antyżydowska, którą wywołać usiłowały powyższe organy prasowe, rzucając klamliwe inwektywy na żydostwo krakowskie w chwilach tragicznego napięcia, doprowadzić mogła do najgorszych w skutkach konsekwencyj".

Rezolucje powyższe ogłoszone zostały w ostatnim numerze »Przeglądu Kupieckiego«.

Zbiórka dla Domu Sierót Żydowskich

W poniedziałek odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Domu Sierót Żydowskich (ul. J. Dietla 64). Działalność tego Stowarzyszenia jest ogólnie aż nadto znana. Fundusz rezerwowy Domu Sierot nie może być w żadnym wypadku użyty na zaspokojenie potrzeb bieżących i wobec tego Stowarzyszenie jest znowu zmuszone zaapelować do ofiarności społeczeństwa żyd. krakowskiego z prośbą o poparcie zbiórki.

Dwa dni na „Targach Poznańskich"

Odjazd poc. popul. z Krakowa w sobotę 25 bm. o godz. 20.00. Przyjazd do Poznania w niedzielę 26 godz. 3.27. Odjazd z Poznania w poniedziałek 27 godz. 20.55 Przyjazd do Krakowa we wtorek 28, godz. 4.10.

CENA KARTY KONTROLNEJ obejmująca przejazd tam i spowrotem oraz kupon upoważniający po wymianie na „karnot" do jednorazowego wstępu na „Targi Poznańskie" tudzież do otrzymania szeregu zniżek np. w hotelach, restauracjach, autobusach, na widowiska, imprezy sportowe i tp. wyszczególnionych w karnecie, wynosi 16.60 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrol nej — z 50 proc. zniżki przy dojeździe do Krakowa oraz spowrotem do miejsca zamieszkania.

Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń — wiadomość w biurach sprzedaży kart kontrolnych, u informatora kolejowego — tel. nr. 121-08, oraz w komunikatach Rozgłośni P[...]kiego Radja od godziny 18 23. bm.

Przedwczesne wiadomości o obniżce taryfy osobowej na P. K. P.

Wbrew wiadomości podanych przez jedną z agencyj prasowych o rzekomo zamierzonej zniżce taryfy osobowej PKP. o 25 proc. od dnia 1. czerwca stwierdzić należy, iż wiadomości te nie odpowiadają rzeczywistości.

Ministerstwo Komunikacji przeprowadza obecnie badania nad wynikami przewozowemi i finansowemi reformy taryfy, dokonanej w dniu 1. I. 1936 r. co wymaga zebrania materjałów z większego okresu czasu. Studja te mają na celu ewentualne dalsze uproszczenie opłat i ulg taryfowych, przyczem jednak narazie nawet w przybliżeniu niepodobna jeszcze określić jakie zniżki opłat normalnych mogą jeszcze nastąpić.

O terminie 1. czerwca dla wprowadzenia jakichkolwiek istotnych zmian taryfy osobowej nie może być mowy, choćby tylko ze względów technicznych. Sam bowiem druk około 100 miljonów biletów zajmuje kilka miesięcy czasu.

— WZROST RUCHU TURYSTYCZNEGO DO PALESTYNY. Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, organizująca Wystawę Polską na Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie, zajmuje się też urządzaniem przejazdów turystycznych w szczególności dla sfer handlowych i przemysłowych. Wszelkich informacyj dotyczących Targów Lewantyńskich, stosunków gospodarczych polsko - palestyńskich, możliwości importowych i eksportowych oraz przejazdów turystycznych do Palestyny, udziela Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Fredry 10. 8584kr

—oOo—

— WALNY ZJAZD ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI TEATRÓW ŚWIETLNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO odbył się 15 bm. Zagaił prezes Dyr. Pachoński, który również złożył sprawozdanie z działalności, przyjętą przez aklamację. Prezes centrali Zrzeszenia p. Zagrodziński z Warszawy, poruszył liczne aktualne sprawy, nad któremi wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem wybrano nowy Zarząd: prezes: dyr. Pachoński Henryk, wiceprezesi: I. Lisowski Agenor II. Dr. Herman Adam, dyrektor Biura: Śliwiński Leon, skarbnik: Dr. Katz M., sekretarz: Bleceisen Zygmunt, członkowie Wydziału: Figiel Ignacy, Inż. Pindelski Józef i Insp. Tuczek Otokar. Do Komisji rewizyjnej: Zalesk Stanisław, Halasowsk Tytus, Palczak Klemens Wysogląd Jerzy.

—oOo—

— WALNE ZGROMADZENIE ŻKS. MAKKABI Wydział Makkabi w Krakowie zawiadamia, że Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się 3 maja 1936 z porz. dzien. 1) Zagajenie, 2) Wybór władz Klubu.

Dokładny termin Walnego Zebrania podany będzie w najbliższym komunikacie.

— SEKCJA ZAPAŚNICZA ŻKS. MAKKABI W KRAKOWIE. Po kilkuletniej bezczynności zreaktywowaną została sekcja ciężko - atletyczna (zapasy i dźwiganie ciężarów) Makkabi.

Jest to obecnie jedyna żydowska sekcja ciężkoatletyczna w Polsce, posiadająca doskonałych i wypróbowanych zapaśników.

Kierownikiem technicznym został znany zapaśnik Żarnowiecki, zastępcą Lieber, mistrz Hakoahu wiedeńskiego, sekretarzem Imerglück.

Treningi rozpoczynają się w najbliższych dniach na własnym materacu na boisku Makkabi pod kierunkiem wykwalifikowanego trenera.

Wzywa się wszystkich b. zapaśników Makkabi do ponownej rejestracji w lokalu ŻKS. Makkabi, Jagiellońska 10.

—oOo—

WPANI BERGMANOWEJ, spowodu śmierci nieodżałowanego *ś.p. Oskara Bergmana* najgłębsze współczucie wyrażają

BIRNBACHOWIE.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. — Nowa rewja warszawska „Wort Gezang un Tanc" pożegna się z krakowską publicznością w przebojowym programie „Glat Kuszer" w wykonaniu zespołu, na którego czele stoją znani artyści Nadja Kareni, Gizi Heiden, S. Prisament, A. Wolfstat. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i 9 wiecz.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś popołudniu świetna sztuka Wł. Fedora „Matura". Wieczorem po cenach zniżonych, „Wielki Fryderyk", w której to sztuce święci triumfy znakomity odtwórca roli tytułowej Ludwik Solski. Pod kierunkiem Solskiego odbywają się końcowe próby kostjumowo - dekoracyjne z komedji Al. hr. Fredry „Dożywocie", której premjera odbędzie się we wtorek 21 bm.

— „DON JUAN" opera Mozarta dana będzie w teatrze im. J. Słowackiego jutro w poniedziałek. Autorem libretta jest Da-Ponte, tłumaczenie Ignacego Ziółkowskiego. Operę opracowaną reżysersko przez prof. Fr. Freszla dyrygować będzie znakomity kapelmistrz Walerjan Bierdiajew, a wykona ją utalentowany zespół, złożony z młodych warszawskich sił śpiewaczych w osobach pp.: J. Bardy, S. Kamińska, S. Romanowska, I. Cieślak, J. Hardulak, M. Miranowicz, S. Pieczora, M Wołk.

— OSTATNIE DNI REWJI Z ORDONÓWNĄ I SYMEM. Dziś w „Bagateli" 3 przedstawienia rekordowej rewji „Hallo — tu miłość" z gościnnym występem Hanki Ordonówny i Igo Syma. Pierwsze przedstawienie o godz. 4.30 pop. po cenach zniżonych, dalej o godz. 7 i 9.10 wiecz. Jutro ukaże się powyższa rewja poraz ostatni na scenie „Bagateli" o godz. 7 i 9.10 wiecz.

— DZIŚ POWTÓRZENIE BAJKI W „BAGATELI". Dziś o godz. 11 przedp. powtórzone zostanie na scenie „Bagateli" przedstawienie dla dzieci w wykonaniu teatru warszawskiego T. Ortyma. Dane będą 3 zabawne bajeczki „Czerwony kapturek", „Trzy świnki", „Śpiąca królewna i łotnik".

— KONCERT NA RZECZ BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO. Znakomita śpiewaczka Ewa Turska - Bandrowska primadonna oper polskich i zagranicznych oświadczyła chęć koncertowania na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Koncert Ewy Turskiej - Bandrowskiej odbędzie się 26 kwietnia w sali Starego Teatru.

— NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZOWEJ WYSTAWY ANTONIEGO SOLDINGERA odbędzie się w niedzielę o godz. 12-tej w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3. oprowadzenie z objaśnieniami przez p. Dra Emila Schinagla.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Epizod" (Paula Vesely)
APOLLO: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura)
ATLANTIC: „Ostatni posterunek" (Gary Grand) i „Noce egipskie" (Edie Cantor)
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" i „zły król" (komedja)
MUZEUM: „Czarna perła"
ŚWIT: „Straszny dwór" (według opery Stan. Moniuszki)
SZTUKA: „Zew krwi" (Clark Gable, Loretta Young)
UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń"
WANDA: „Bounty" (Charles Laughton, Clark Gable)

Dalszy miesiąc zwłoki dla Mussoliniego

Obrady komitetu 18-tu — po wyborach francuskich

Londyn, 18. 4. PAT. Prasa angielska wyraża przekonanie, że poniedziałkowa sesja Rady Ligi ograniczy się do wysłuchania szeregu deklaracyj publicznych przedstawicieli mocarstw, którzy przedewszystkiem *potępią stanowisko Włoch, opowiedzą się za utrzymaniem w mocy obecnych sankcyj i dadzą światu obraz solidarności państw, należących do Ligi.* W ten sposób stworzona ma być podstawa dla obrad komitetu 18-tu, którego *posiedzenie zostałoby jednak odłożone aż do czasu po wyborach francuskich.*

Prasa radykalna jak „Daily Herald" i „News Chronicle" atakuje powyższą taktykę, jako udzielającą Mussoliniemu dalszego miesiąca zwłoki dla dokończenia zwycięskiego pochodu, zajęcia Addis Abeby i Harraru i podyktowania Abisyńczykom warunków pokoju.

Prasa prorządowa z „Times" na czele taktykę tę pochwala stwierdzając, że niema powodu, aby Liga Narodów z racji chwilowego powodzenia oręża włoskiego zmieniła swe postępowanie i zdradzała zasady paktu przez porzucenie sankcyj, zastosowanych w wykonaniu art. 16 paktu. Prasa nie wywiera wszakże presji w kierunku natychmiastowego rozszerzenia istnie jących sankcyj.

„Morning Post" wyrażając opinję kół ultrakonserwatywnych zajmuje nieco odmienne stanowisko i nawołuje do zrewidowania taktyki sankcyjnej twierdząc, że dyplomacji nie należy budować na zasadach powziętych a priori.

Ponowny apel Negusa do Ligi Narodów

Addis Abeba. 18. 4. PAT. Negus wysłał ponowny protest do Ligi Narodów, w którym oświadcza, że w walce przeciwko napastniko wi Abisynja **daremnie oczekuje od 7-u miesięcy zarządzeń, mających na celu udaremnienie tej napaści. Zastosowane sankcje okazały się niedostateczne.** Po tak długiem oczekiwaniu Abisynja ma prawo zapytać, czy zasada zbiorowego bezpieczeństwa jest martwą literą. **Abisynja występuje** w obronie swych praw **i żąda od wszystkich członków Ligi Narodów, aby powzięli niezwłoczne zarządzenia, celem powstrzymania inwazji** w Abisynji sprzecznej z paktem Ligi Narodów.

Nastroje w Addis Abebie

Addis Abeba. 18. 4. PAT. Opinja abisyńska spokojnie przyjęła wiadomość o zdobyciu Dessie przez Włochów, wciąż jeszcze licząc na pomoc **ze strony Ligi Narodów.** Abisyńczycy sądzą, że dość dzielnie bronili się przeciwko przeważającemu przeciwnikowi, aby obecnie Genewa zaprzestała kunktatorstwa, jeśli nie chce narazić swego prestiżu. W Addis Abebie liczą, że energiczna akcja Anglji nastąpi w najbliższym czasie. Pod względem wojskowym Abisyńczycy ledwo są w stanie stawić czoła Włochom. Z chwilą zajęcia Dessie, **los Addis Abeby został zagrożony, ale liczą, że Włosi nie zdołają sformować dostateczenie silnego oddziału celem** ofensywy na stolicę.

Pogłoski o śmierci Negusa

Londyn. 18. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: W mieście krążą pogłoski, jakoby Negus został zabity. Władze abisyńskie kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości, stwierdzając, iż codziennie mają łączność telegraficzną z cesarzem. Miejsce pobytu cesarza nie może być ze względów wojskowych ujawnione.

Arsenał Negusa w rękach Włochów

Rzym. 18. 4. PAT. Agencja Stefani donosi, że w Kworam, w wielkiej jaskini, która była siedzibą sztabu generalnego Negusa — znaleziono kilkaset skrzyń amunicji, maski przeciwgazowe, karabiny maszynowe typu „Hotchkiss" i „St. Etienne", karabiny ręczne typu „Graz", „Herstal" i „Winkler", wiele aparatów radjowych, sprzęt telefoniczny i polowy, pochodzący z armji anglo-sudańskiej. Znaleziono również nowoczesny sprzęt sanitarny.

Dalsza mobilizacja lotnictwa włoskiego

Rzym. 18. 4. PAT. „Gazeta Officiale" ogłosiła dekret o częściowej mobilizacji rocznika 1913 rezerwistów lotników, którzy służyli w r. 1934. Dekret umotywowany jest koniecznością wzmocnienia sił lotniczych w obecnych okolicznościach.

Pożyczka, która się nie uda...

Londyn. 18. 4. PAT. Pożyczka dla Abisynji ma być wyłożona do subskrypcji najwcześniej za tydzień, bowiem będzie to mogło być dokonane dopiero po otrzymaniu pewnych niezbędnych dokumentów z Addis Abeby.

Autonomiści bretońscy na żołdzie Berlina

wywołują zamieszki dla oderwania się od Francji

Paryż. 18. 4. PAT. W związku z aktywnością, okazywaną ostatnio przez nacjonalistów bretońskich, która wyraziła się w zamachach na prefektury w Nantes, Ouimper i St. Brieuc, „Exelsior" podkreśla iż nacjonalistyczna partja bretońska posiada tylko 1500 członków. **Dziennik zwraca uwagę** na to, że oznaka nacjonalistów bretońskich przypomina swastykę i wyraża podejrzenie, że **bretoński ruch autonomistyczny finansowany jest ze źródeł narodowo-socjalistycznych.**

Paryż. 18. 4. PAT. Ustalono, że sprawcami **usiłowania podpalenia w prefekturach** w miastach **Nantes, Quimper, Rennes, St. Brieuc byli autonomiści bretońscy. Policja wkroczyła w Nantes do lokalu, w którym odbywało się zebranie autonomistów, podczas którego składano przysięgę na wierność Bretanji, oraz zapowiadano walkę o jej niepodległość, wszelkiemi środkami.** Podczas rewizji odnaleziono plan prefektury w Nantes. Wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność za kaucją zwyjątkiem jednego.

Rzym. 18. 4. PAT. Zmarł tu jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów włoskich Ottorino Respighi. Zmarły liczył lat 57. Respighi był profesorem kompozycji w akademji św. Cecylji. Odbywał tournes jako pianista po różnych krajach Europy i Ameryki.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Spokój w Tel Awiwie

Tel Awiw. 18. 4. (ŻAT) Po burzliwych zajściach w związku z pogrzebem Izraela Chazana, w piątek wieczór z nadejściem święta szabasu **nastąpiło** uspokojenie. Władze oraz Czerwony Magen Dawid zarejestrowały 14 rannych, w tem 4 ciężko. W związku z wczorajszemi wypadkami aresztowano 10 osób.

Medycy żydowscy nabywać muszą kradzione zwłoki!

Czerniowce, 18. 4. PAT. W Kiszyniowie wywołało wielką sensację wykrycie przez władze, że funkcjonarjusze miejscowego szpitala od dłuższego czasu prowadzili handel zwłokami osób, które nie posiadały bliższej rodziny. **Nabywcami byli studenci żydzi, studjujący medycynę na uniwersytecie w Jassach, dokąd przewożono zwłoki samochodami.** (Powód, dla którego żydzi, studjujący medycynę, zmuszeni byli do tego haniebnego handlu, znany jest także gdzieindziej... **Red.**)

• • •

Czerniowce. 18. 4. PAT. Tutejsza prasa donosi, że pewna liczba uciekinierów z Sowietów, którzy w ciągu bieżącej zimy przekroczyli Dniestr i schronili się do Sorok, ma być odstawiona do sądu wojennego w Kiszyniowie, celem wszczęcia dochodzenia. Stoi to za pewne w związku z układem rumuńsko-sowieckim o wzajemnem wydawaniu zbiegów, o którym prasa donosiła przed kilkoma dniami.

Niesamowita przygoda deputowanego greckiego

Ateny, 18. 4. PAT. Skazany na długoletnie więzienie zbrodniarz Marinos zwabił do swej celi zwiedzającego więzienie deputowanego Eftaxiasa, poczem wyjął rewolwer, *grożąc zabójstwem deputowanego i popelnieniem samobójstwa, jeśli nie zostanie ułaskawiony.* Celem uwolnienia sterroryzowanego deputowanego zwołano *nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.* Przed celą ustawiono karabin maszynowy, z którego zbrodniarza zastrzelono, raniąc jednocześnie w głowę dep. Eftaxiasa. Rana okazała się lekka.

Zbrojenia w Jemenie

Paryż. 18. 4. PAT. „Information" w depeszy z Jerozolimy donosi o zmobilizowaniu przez Imama Jemenu 60-tysięcznej armji i wysłaniu znacznych oddziałów na wybrzeża Morza Czerwonego. Równocześnie Jemen poczynił w Anglji i Ameryce znaczne zamówienia sprzętu wojennego. Został również wydany dekret, zakazujący Europejczykom pobytu na terytorjum Jemenu.

KRONIKA ŚLĄSKA

INŻ. KLOTT W KATOWICACH

Katowice. 18. 4. (k) W dniu dzisiejszym przybył do Katowic generalny inspektor pracy inż. Klott z Warszawy. Insp. Klott przeprowadził szereg konferencyj ze związkami zawodowemi oraz z przedstawicielami pracodawców na temat obecnej sytuacji w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku.

ZASTRZELIŁ STARSZEGO BRATA

Katowice. 18. 4. (k) Wczoraj wieczorem doszło w Piotrowicach Śląskich do ohydnego bratobójstwa. Pomiędzy braćmi 36-letnim Erykiem a 1?-letnim Alfredem Knopami powstała kłótnia na tle nieporozumień majątkowych. W trakcie kłótni Alfred wydobył rewolwer z kieszeni i 5-ma kulami położył brata trupem na miejscu. Bratobójcę aresztowano.

STRASZNY WYPADEK PODCZAS POŻARU

Rybnik. 18. 4. (k) Wczoraj wieczorem powstał pożar na strychu w domu Jana Gońka w Bełku. Pożar zauważyła Gońkowa, któr usiłowała ogień własnemi siłami ugasić. Na Gońkowej zapaliła się odzież oraz włosy, przyczem nieszczęśliwa chcąc szybko oddalić się od płomieni, spadła ze strychu na dół, doznając śmiertelnych obrażeń. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala w Żorach.

O zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu

Echa wypadków krakowskich i lwowskich

Warszawa. 18. 4. (Sin.) Posłowie grupy robotniczej usilnie zabiegają o **wcześniejsze zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.**

Wobec tego jednak, że wniosek o zwołanie sesji nadzw. wymaga podpisów połowy ustawowej liczby posłów, jest prawdopodobne że posłowie ci zwrócą się do p. premjera Kościałkowskiego po jego powrocie z Budapesztu z inicjatywą **przyspieszenia** terminu sesji nadzwyczajnej. Oczywiście na przyspieszenie tego terminu wpłynęły **wypadki dni ostatnich.** Krążą tu pogłoski, że już w najbliższych tygodniach wypadki krakowskie odbiją się echem w **pewnych posunięciach, których szczegółów podać nie możemy ze względów cenzuralnych.**

Ostatnie wypadki lwowskie odbiły się silnem echem również w centralnych organizacjach robotniczych w Warszawie, które odbywają gorączkowe narady dla powzięcia ostatecznej decyzji. Decyzja ta zapadnie prawdopodobnie jutro.

Gdy szał zniszczenia ogarnął tłumy

Lwów. 18. 4. (O) Przez cały dzień dzisiejszy tłumy ludzi oglądają ulice miasta, na których rozgrywały się czwartkowe zajścia. Szkody wyrządzone w ciągu **dnia czwartkowego** nie dają się wprost obliczyć. W każdym razie są olbrzymie. Nie sposób wyliczyć wszystkie firmy, których sklepy i lokale zostały zniszczone. Liczba ta jest bardzo wielka. Barykady zbudowane przy ul. Gródeckiej utrzymały się najdłużej. Podczas gaszenia pożaru wznieconego przez nieodpowiedzialne jednostki, tłum nietylko przeszkadzał straży pożarnej w gaszeniu pożarów, ale **zaatakował strażaków i kilku z nich odniosło poważniejsze obrażenia.**

Pierwszy pożar wybuchł na ul. Gródeckiej w składzie żelaza Findera. Skład ten podpalono z zemsty na właścicielu za odmowę wydania sprzętu do budowy barykad. Z tego składu ogień przeniósł się do sąsiedniego składu drzewa firmy Fischmann i Eck, niszcząc materjały wartości 25000 zł

Na tejże ulicy podpalono skład obuwia „BATA" pod Nr. 50, a po przeciwnej stronie ul. Gródeckiej pod Nr. 57 podpalono dwa sąsiadujące ze sobą sklepy „Konkurencja" i „Vera"

Zdemolowane zostały doszczętnie sklepy Findenberga Gródecka 75 i skład zegarmistrzowski Lindenbauma w tej samej kamienicy. Tłum wtargnął do piekarni „Francuskiej" i po zrabowaniu pieczywa zdemolował urządzenie.

Szał niszczenia ogarnął masy. **Nie oszczędzono świątyń ani ochronek.** Wybito szyby w ochronce im. biskupa Bilczewskiego i w ochronce żydowskiej przy ul. Janowskiej. **Wybito szyby nawet w katedrze.**

Wczoraj w południe policja aresztowała 20 osobników, którzy na motocyklach przerzucali się z miejsca na miejsce, szerząc popłoch i nawołując do wykroczeń. Śledztwo wykazało, że większa ich część pochodzi z prowincji a jeden aż z Synowódzka w powiecie stryjskim. W dniu dzisiejszym kina wyświetlały filmy a teatr był czynny.

Agitacja antysemicka na terenie Zakopanego

Bojówka endecka pobiła rabina

Zakopane. 18. 4. (S) Jak już donosiliśmy miejscowa młodzież endecka rozwinęła w ostatnich tygodniach bardzo silną agitację antysemicką zarówno na terenie Zakopanego, jak i w okolicznych wsiach, nawołując do bicia Żydów i bojkotu gospodarczego. Naskutek tej agitacji włościanie odmawiają sprzedaży Żydom artykułów żywnościowych, obawiając się represji ze strony bojówek endeckich.

Pozatem urządzają endecy napady na ludność żydowską. W ostatnich dniach pobici zostali m. in. Jakób Kraut, Izrael Kurz, Bracia Alweil, Majster, Kalfuss i wielu innych. Na Jakóba Lorenza napadła bojówka endecka i tak dotkliwie go pobiła na schodach przed jego mieszkaniem, że stracił całkowicie przytomność. Po dokonaniu napadu endecy zbiegli.

Onegdaj przyjechał do Zakopanego rabin tenczyński, Weichselbaum. W dniu wczorajszym na powracającego ze synagogi rabina Weichselbauma napadła bojówka endecka złożona z 5 osób i tak niemiłosiernie go **pobiła, że padł nieprzytomny na ziemię.** Na uwagę zasługuje fakt, **że przechodząca publiczność chrześcijańska nie uważała za stosowne obronić 70 letniego starca nawet wtedy,** gdy ten leżał już nieprzytomny na ziemi a endecy znęcali się nad nim. Pobity rabin Weichselbaum odzyskał dopiero w dniu dzisiejszym przytomność. **Stan jego zdrowia jest jednak nadal bardzo ciężki.**

Wczoraj pobity został m. in. Jakób Beck, Welroth. Fakt tak licznych napadów i pobicia rabina wywołał wśród Żydów nastrój przygnębienia.

Skazanie endeków

Radom. 18. 4. (ŻAT) Przed Sądem Okr. w Radomiu odbyła się rozprawa przeciwko endekom z Przysuchy, oskarżonym o uprawianie hecy antyżydowskiej i teroru bojkotowego na targu dnia 5 marca br. Przesłuchano 30 świadków, w tej liczbie również policję, która zobrazowała nastawienie politycznie oskarżonych. Po przemówieniu prokuratora i obrony sąd skazał dwóch oskarżonych **na 6 miesięcy więzienia, sześciu na 4 miesiące więzienia, czterech na 3 miesiące więzienia dwóch uniewinniono.** Sprawę dwóch oskarżonych, którzy nie zgłosili się do rozprawy, wydzielono. Jednemu z oskarżonych zawieszono wykonanie kary.

Butna postawa Rzymu

„Zwycięstwa włoskie będą całkowite"

Rzym, 18. 4. PAT. W ministerstwie prasy i propagandy złożono dziś następującą deklarację półurzędową.

Mimo, iż Włochy są najzupełniej pewne swego zwycięstwa nad Abisynją, nie omieszkały podjąć rozmów pokojowych, zainicjowanych przez Ligę Narodów i sformułowały w sposób realistyczny istotne warunki pojednania. Ze strony abisyńskiej warunki te zostały odrzucone. Nie wiemy, czy p. Volde Miriam, lub prof. Jeze, reprezentują w Genewie własne zapatrywania, czy też poglądy rządu abisyńskiego. Naszem zdaniem, należy rokować poza Genewą, gdyż jest to jedyny sposób wyjścia z obecnej dwuznacznej sytuacji.

Włochy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zachowując całkowity spokój i pewność siebie, jakie cechują również postawę całego narodu włoskiego. Biorąc udział w pracach Rady Ligi Narodów, nie będziemy mogli jednak pójść na rękę tym, którzy zmierzają do przedłużenia wojny. Procedura genewska, która prowadzi do tego właśnie celu, nie wywrze na stanowisko Włoch żadnego wpływu. Włochy mają obowiązki ludów Abisynji, które oddały się pod opiekę sztandaru włoskiego. Ludy te nie buntowały się dotychczas przeciw Negusowi jedynie w obawie okrutnej reakcji. Faktu tego nie może ignorować ani rząd włoski, ani też Liga Narodów.

Włochy faszystowskie są państwem totalnem, co stanowi dziś o ich granitowej zwartości i sile. Dlatego też zwycięstwa włoskie będą całkowite. Wyrażą się one we wszystkich dziedzinach: *dyplomatycznej, wojskowej, politycznej i ekonomicznej.*

Podjęte zostały wprawdzie prace, zmierzające do sabotowania zwycięstwa włoskiego, ale zwycięstwo to znajduje się już w rękach Włochów, *które będą je mogli narzucić każdemu.*

Leży tedy w interesie Genewy znalezienie rozwiązania politycznego i liczącego się z rzeczywistemi faktami.

• • •

Paryż, 18. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Według krążących tu pogłosek, walki na froncie somalijskim zostały jakoby ukończone wczoraj wieczorem. Wojska włoskie jakoby zajęły Harrar.

Polska na Targach Lewantyńskich

Warszawa, 18. 4. Ż.A.T. Wczoraj p. wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżał przyjął na dłuższej konferencji prezydjum Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w osobach prezesa Lewitego i Frieda. Prezydjum złożyło p. wiceministrowi obszerne sprawozdanie z prac nad budową pawilonu polskiego na Targach Lewantyńskich. P. wiceminister okazał wielkie zainteresowanie dla tej sprawy

Fundusz Pracy będzie nadal pomagał bezrobotnym

Warszawa, 18. 4. (Sin). Wobec tego, że ukazała się wiadomość, iż Fundusz Pracy ma przerwać, względnie zmniejszyć pomoc udzieloną bezrobotnym, dowiadujemy się, że *wiadomość ta jest nieprawdziwa.* Fundusz Pracy będzie w dalszym ciągu udzielał pomocy bezrobotnym, a na uruchomienie robót publicznych przeznaczono 1.252.000 zł.

Dalsze aresztowania hitlerowców na G. Śląsku

Warszawa, 18. 4. (Sin). Władze bezpieczeństwa na terenie Górnego Śląska dokonały dalszych aresztowań elementów hitlerowskich. Aresztowano znowu 30 osób. Ogółem aresztowano 140 osób. Władze przypuszczały, że po ucieczce do Niemiec niektórych przywódców, akcja antypaństwowa została zlikwidowana, tymczasem w toku śledztwa stwierdzono, że przywódcy dalej działają, akcja nie została zahamowana i tajne organizacje są w dalszym ciągu czynne.

Zerwał afisz hitlerowski

Berlin, 18. 4. Ż.A.T. Ostatnie wybory do Reichstagu w Niemczech odbiły się echem w procesie przeciwko 68-letniemu Żydowi, którego nazwiska nie podano przed sądem w Wildenheim. Oskarżony został, że zerwał plakat, nawołujący do głosowania na Hitlera. Oskarżony tłumaczył się tem, że znalazł na chodniku zerwany plakat i rzucił go do kosza. Tłumaczenia oskarżonego nie przyjęto do wiadomości i skazano go na 1 miesiąc aresztu.

Tel Awiw widownią burzliwych zajść

30 osób rannych

Tel Awiw, 17. 4. (ŻAT) Tel Awiw był dziś widownią burzliwych zajść. Przedpołudniem odbył się pogrzeb Izraela Chazana, młodego Żyda salonickiego, który we środę został zamordowany w czasie napadu arabskiego w pobliżu Tul Karem. Tysiące Żydów w Tel Awiwie udało się na cmentarz celem oddania hołdu zamordowanemu. Policja zakazała wygłaszania mów żałobnych.

Po pogrzebie uformował się pochód w kierunku wielkiej synagogi. Pochód po chwili przekształcił się w olbrzymią manifestację polityczną. Przed synagogą jakiś młody Żyd salonicki wygłosił przemówienie, nawołując do udania się do Jaffy. Z placu przed synagogą tłum ruszył przed gmach samorządu telawiskiego.

Do zebranego tłumu przemówił z balkonu w imieniu prezydjum miasta wiceburmistrz inż. Rokeach i Dow Hos, którzy wzywali tłum do rozejścia się i do zachowania porządku i spokoju, którego w żadnym wypadku nie wolno zakłócać. Przedstawiciele zarządu miasta zapewnili zebranych, że żale Żydów spowodu bandytyzmu arabskiego będą przedstawione rządowi, u którego żądać się będzie ochrony życia i zdrowia obywateli. Inż. Rokeach oświadczył, że żadne napady nie mogą stać na drodze wiodącej do dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Skolei policja wezwała tłum do rozejścia się, powstało wielkie zamieszanie, padły kamienie, a policja użyła broni palnej, raniąc przeszło 30 Żydów wśród nich reportera „Haarec" Sameta. Zaalarmowany został wielki oddział policji nieżydowskiej, który przybył w pełnym uzbrojeniu i w hełmach stalowych Policja zaczęła się wdzierać do mieszkań, wywlekając na ulicę mieszkańców, którzy rzekomo mieli brać udział w demonstracji. Młodzieniec, który nosił owinięty krepą sztandar pewnego związku sjonistycznego został silnie pobity. W mieście powstały zamieszki uliczne, które trwały dłuższy czas.

Tu i ówdzie gromadziły się grupki ludzi wobec których wygłaszano przemowy pod hasłem: Jeżeli policja nie potrafi nas obronić, obronimy się sami.

Oburzenie ludności wzrosło jeszcze bardziej, gdy się dowiedziano, że w szpitalu zmarła druga ofiara napadu arabskiego mieszkaniec Tel Awiwu Tanenberg. Od rzucanych kamieni zostało rannych kilku policjantów żydowskich z Tel Awiwu.

Policja aresztowała znaczną liczbę osób. Wśród aresztowanych znajduje się kilku rannych. Zarządzone zostało ostre pogotowie policyjne. Skwer Allenby został zamknięty dla ruchu ulicznego. Dopiero pod wieczór zapanował spokój.

Jak donoszą, policja natrafiła na ślady Arabów, którzy dokonali napanu w pobliżu Tul Karem. Ślady prowadzą do namiotu arabskiego położonego około 60 m od miejsca zbrodni.

Narazie żadnych aresztowań nie przeprowadzono.

Zaogniona walka wśród Arabów

Jerozolima, 17. 4. (ŻAT) Walka wśród Arabów dookoła delegacji do Londynu zaognia się coraz bardziej i przybrała formy, które sami Arabowie określają jako skandaliczne. W chwili obecnej jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy dojdzie do skutku zestawienie delegacji arabskiej do Londynu. Walka ma głównie charakter sporu osobowego i rodzinnego tak typowego dla arabskiej polityki notablów w Palestynie. Niektórzy przywódcy arabscy czynią rozpaczliwe wysiłki, celem pogodzenia powaśnionych stron, aby nie dopuścić do zbagatelizowania oficjalnego zaproszenia Urzędu Kolonjalnego. Na sobotę zwołano kolejną konferencję przedstawicieli stronnictw arabskich, celem podjęcia na nowo starań w kierunku ustalenia składu delegacji. Pisma arabskie są rozgoryczone spowodu zaognionej walki, która jest tylko dowodem nieudolności obecnych partyj arabskich i odpowiedzialnych reprezentantów Arabów w Palestynie.

Egzekutywa żąda 11 tys. certyfikatów

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Jak donoszą, Egzekutywa Agencji Żydowskiej przedstawi rządowi projekt szedulu na bieżące półrocze na 11000 certyfikatów.

Cadyk z Góry Kalwarji u Wauchopea

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Wysoki Komisarz Wauchope przyjął dziś cadyka z Góry Kalwarji, który przybył w towarzystwie dwóch rabinów z Agudy. W toku rozmowy, poruszono sytuację Żydów w różnych krajach. Przy tej okazji Wysoki Komisarz złożył cadykowi życzenia w związku z jego pobytem w Palestynie.

* * *

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Generalny sekretarz rządu Hull przyjął dzisiaj rabinów Amiela, Uziela i Blaua, którzy przedstawili mu sprawę ulegalizowania emigrantów nielegalnych, którzy zawarli w Palestynie związek małżeński. Sekretarz Hull odniósł się życzliwie do tych dezyderatów.

Arabowie żądają usunięcia Haurańczyków

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Delegacja arabska zwróciła się do policji w Herzliji z żądaniem usunięcia Arabów hauranskich, którzy tanią pracą skutecznie konkurują nietylko z robotnikami żydowskimi i z arabskimi.

Policja w Tel Awiwie pod nadzorem miasta

Jerozolima. 17. 4. (ŻAT) Po długotrwałym sporze o stan prawny policji telawiwskiej wydano decyzję, mocą której policja w Tel Awiwie podlegać będzie w dalszym ciągu nadzorowi samorządu miasta a nie komendzie policji w Jerozolimie.

Minister norweski w Warszawie

Warszawa. 17. 4. PAT. Dziś o godz. 15.15 samolotem z Bukaresztu przybył do Warszawy norweski minister spraw zagranicznych prof. Halvdan Koht.

Na lotnisku ministra norweskiego witali min. spraw zagr. Józef Beck, poseł norweski w Warszawie Niels Christian Ditleff, dyrektor protokółu dyplomatycznego Karol Romer, dyrektor gabinetu min. spraw zagr. Michał Łubieński i inni.

Chłopi żądają parcelacji majątków ziemskich

Warszawa. 17. 4. (Sin.) Na zgromadzeniach włościańskich odbywanych w różnych stronach kraju uchwalone są rezolucje domagające się parcelacji tych majątków ziemskich, które nie płacą podatków na rzecz państwa i samorządów. Właściciele takich majątków nietylko nie spełniają swoich obowiązków wobec państwa i narodu, ale działają na szkodę, wytwarzając nieprzychylną atmosferę wśród drobnych płatników.

Nowa taryfa na linjach lotniczych

Warszawa, 17. 4. (Sin). W dniu dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa przy lotach pasażerskich na polskich linjach lotniczych. Nowa taryfa przewiduje 20 procentową ulgę przy nabywaniu biletu powrotnego.

Zaburzenia antykomunistyczne w Irlandji

Dublin. 17. 4. PAT. Ubiegłe Święta Wielkanocne zaznaczyły się szeregiem antykomunistycznych zaburzeń, które rozpoczęły się w związku z pochodem irlandzkiej armji republikańskiej ku czci poległych w powstaniu r. 1916. Kiedy grupa komunistów usiłowała przyłączyć się do manifestacji z pochodu i zgromadzonych tłumów zaczęły padać wrogie okrzyki. Wkrótce grupa komunistów została zaatakowana i rozpędzona. Policja interwenjowała w obronie komunistów, ale w ogólnem zamieszaniu około 100 osób, w tej liczbie poseł komunistyczny do parlamentu angielskiego odniosło obrażenia. W parę dni później w śródmieściu Dublina miał się odbyć publiczny meeting komunistyczny, który jednak mimo znacznego kontyngentu policji również nie mógł dojść do skutku i zaledwie ukazał się pierwszy mówca z tłumu posypały się wrogie okrzyki. Jedna część tłumu zaintonowała hymn „Wiara naszych ojców", a druga część zaatakowała meeting i pomimo oporu policji rozpędziła go. Część komunistów znalazła schronienie w komisarjacie. Tłum młodzieży usiłował zdemolować lokal tzw. kongresu republikańskiego, czemu jednak stanęła na przeszkodzie interwencja policji.

Wojska tureckie wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej w Dardanelach

Paryż, 17. 4. PAT. *Havas donosi ze Stambułu: Dziś wieczorem wojska tureckie wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej w Dardanelach. Miało to nastąpić naskutek decyzji, powziętej na wczorajszem posiedzeniu tureckiej rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki Kemala Ataturka. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona oficjalnie.*

Wiadomości z Kielc

UROCZYSTE SEDERY DLA ŻOŁNIERZY ŻYDOWSKICH. Staraniem prezesów Gminy Żydowskiej w Kielcach urządzona została kuchnia rytualna dla żołnierzy żydowskich na przeciąg 8 dni świąt. Sedery odbyły się nader uroczyście w obecności Władz. Kazania wygłosili w pierwszym dniu sederu rabin Rapaport, a w drugim dniu rabin Horberg.

ZAKAZ SPRZEDAWANIA DRZEWEK OWOCOWYCH. Zarządzeniem wojewody kieleckiego dra Dziadosza zabronione zostało sprzedawanie drzewek owocowych wszelkiego rodzaju na targach i jarmarkach w powiatach: będzińskim, częstochowskim, kieleckim, miechowskim, olkuskim, radomskim, włoszczowskim, oraz wywożenia drzewek owocowych z tych powiatów na pozostałe tereny województwa kieleckiego. Zarządzenie powyższe ma na celu zwalczanie rozpowszechnionych w tych powiatach chorób roślin, tępienia chwastów i pasożytniczych owadów, a zwłaszcza krówki wełnistej.

WYSTAWA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH. Jak wiadomo, odbyła się w Warszawie wystawa Świętokrzyska, która tam została już zamknięta. Eksponaty wystawy zostaną w najbliższych dniach przewiezione do Kielc, a uroczyste otwarcie wystawy Świętokrzyskiej w Kielcach nastąpi w dniu 2 maja 1936 r.

REPERTUAR KIN: Palace: Kcenigsmark, Elisa Landi, John Logde; Casino: Kapitan Blood.

KRONIKA ROPCZYCKA

(Lichr) KAHAŁ WYGRAŁ PROCES. Wdowa po błp rzezaku gminnym p. Elka Birnbaumowa zaskarżyła Gminę wyznaniową żydowską w Ropczycach przed Sądem Okręgowym w Tarnowie o kwotę zł. 2400 za rzekomo należną jej, a niewypłaconą przez przeciąg 20-tu miesięcy rentę wdowią. Zarząd Gminy bronił się przed Sądem tem, iż syn Birnbaumowej uprawia pokątne rzezactwo wbrew zakazowi gminy i rabina, wobec czego uposażenie wdowie należało jej wstrzymać. Sąd podzielił zdanie Zarządu Gminy, zastąpionego przez adw. dra Offnera i powództwo Birnbaumowej oddalił. Sąd Apelacyjny w Krakowie, do którego powódka wniosła odwołanie od wyroku, zatwierdził orzeczenie Sądu I.-szej instancji, zasądzając koszty od powódki na rzecz Gminy żydowskiej w wysokości 200 zł.

Z BANKU SPÓŁDZIELCZEGO. Uchwałą powziętą przez Zarząd i Radę Banku Spółdzielczego został p. dyr. Hiller wybrany delegatem na Zebranie Okręgowe Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce, które odbędzie się w dniu 26 kwietnia w Krakowie.

ROZBIJAJĄ SZYBY U..., KOMORNIKA. W drugim dniu Świąt Wielkanocnych wybito wszystkie szyby w kancelarji Komornika Sądu Grodzkiego. Policja wdrożyła bezzwłocznie dochodzenia.

Kto będzie generalnym referentem budżetu m Krakowa?

Odrzucenie rekursu Tow. kat. właśc. realności.

(or) Onegdaj donosiliśmy, że na poniedziałkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa wystąpi jako generalny referent budżetowy radny dr. Czuchajowski.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawy wyglądają obecnie inaczej, gdyż radny dr. Czuchajowski naskutek wyjazdu nie będzie mógł wystąpić jako referent. Na posiedzeniu komisyj skarbowo-budżetowej i prawniczej zajmowano się tą sprawą i uchwalono oddać referat budżetowy radnemu Żakowi.

Jak słychać mają jednak zajść dalsze zmiany w tej sprawie i na plenum wystąpi podobno jako referent b. wiceprezydent Ostrowski.

Równocześnie na posiedzeniu komisyj omawiano rekurs przeciw budżetowi, wniesiony przez Tow. katolickich właścicieli realności. Na wniosek Zarządu m. komisje uchwaliły przejść do porządku dziennego nad rekursem, ze względu na brak legitymacji czynnej członków organizacji wnoszącej rekurs.

—o—

NIEUDAŁE WŁAMANIE KASOWE DO SĄDU W SKAWINIE

Nocy onegdajszej dokonano włamania do Sądu Grodzkiego w Skawinie. Kasiarze wyłamali drzwi żelazne, prowadzące do kasy sądowej, poczem przystąpili do zoperowania kasy ogniotrwałej. Zdołali jednak tylko wywiercić kilka dziur w ścianie kasy, poczem porzucili niedokończone dzieło i zbiegli.

—o—

Czy Skarb Państwa zwróci Małop. Tow. Roln. majątek ziemski miljonowej wartości

Rozstrzygnie ten spór sąd krakowski

(rg) Jeszcze w ostatnich latach ubiegłego stulecia szukać należy zaczątków sprawy, jaką rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy Cywilny w Krakowie.

W roku 1880 Galicyjskie Towarzystwo Gospodarczo Rolnicze, późniejsze Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, ofiarowało Wydziałowi Samorządowemu majątek ziemski w Czernichowie. Była to fundacja przeznaczona na cele oświaty rolniczej.

W akcie darowizny zastrzegli jednak ofiarodawcy, że z chwilą rozwiązania Wydziału Samorządowego, ofiarowany mu majątek ma być zwrócony Towarzystwu wzgl. jego następcy.

Gdy rząd polski rozwiązał Wydział Samorządowy, Skarb Państwa chciał przejąć na własność majątek Czernichów. W toku postępowania hipotecznego odmówiono jednak Skarbowi Państwa prawa intabulacji, powołując się na odpowiedni warunek fundacji.

W związku z tem Małopolskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło na drogę sądową, domagając się od Skarbu Państwa zwrotu majątku Czernichów.

Na wczorajszej rozprawie zastępca powoda wskazywał na odpowiedni ustęp aktu fundacyjnego, przewidujący, że w razie rozwiązania Wydziału Samorządowego majątek jego wraca do fundatorów.

Natomiast zastępca Prokuratorji oponował przeciw temu stanowisku, podkreślając, iż wspomniany punkt aktu fundacyjnego miał na myśli władze austrjackie. Chodziło bowiem fundatorom o to, aby w razie rozwiązania Wydziału Samorządowego, majątek ziemski — przedstawiający dziś wartość ponad 1 miljon zł. — nie dostał się w ręce państwa zaborczego. Natomiast ówcześni ofiarodawcy, jako dobrzy patrjoci, nie mieliby zapewne nic przeciw temu, aby fundacja ich została przejęta przez państwo polskie.

Wyrok w ciekawej tej sprawie ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

Co wykazało śledztwo sądowe w sprawie nadużyć w Żupie Solnej w Wieliczce

(rg) Od szeregu miesięcy toczyło się w sądzie krakowskim śledztwo w sprawie nadużyć ujawnionych w Żupie Solnej w Wieliczce. Jak już swego czasu donosiliśmy, władze nadzorcze stwierdziły w roku ubiegłym, że w Żupie Solnej w Wieliczce dopuszczano się pewnych nadużyć finansowych, co spowodowało wdrożenie dochodzeń.

W toku śledztwa sądowego, którem objętych zostało 18-tu urzędników, okazało się, że nadużycia zapoczątkowane zostały jeszcze w roku 1922 i trwały do roku 1936. Dopuszczano się ich w sposób następujący:

Urzędnicy, sporządzający listę płac robotników umieszczali na niej prawdziwe nazwiska i pozycje pieniężne. Sumując jednak wszystkie pozycje, wstawiali cyfry wyższe od rzeczywistych. Na podstawie tak spreparowanych list, pobierali znaczniejsze sumy, aniżeli się należało i wypłaciwszy robotnikom ich płace, zabierali nadwyżkę do własnych kieszeni.

Śledztwo sądowe stwierdziło w tym wypadku konkretną winę dwóch urzędników Woronia i Lepiarskiego. Natomiast co do innych objętych śledztwem decyzję poweźmie prokurator dr. Gajewski, do którego akty śledztwa zostały skierowane.

12 lat więzienia za czterokrotne usiłowane zabójstwo funkcjonarjuszy P. P.

(rg) W procesie Marjana Sasima i Michała Sikorskiego, oskarżonych o usiłowane zabójstwo funkcjonarjuszy policji, przesłuchano wczoraj szereg świadków. Zeznawał m. in. naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Pollak, który w zeznaniach swych zobrazował pościg za Sasimem i walkę tegoż z funkcjonarjuszami policji.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron ogłoszony został werdykt. Sędziowie przysięgli uznali Sasima winnym czterokrotnego usiłowanego zabójstwa, dwukrotnego uszkodzenia ciała, oraz niebezpiecznych pogróżek pod adresem funkcjonarjuszy P. P.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Sasima na łączną karę 12-tu lat więzienia. Natomiast drugi oskarżony Michał Sikorski został uniewinniony.

Ponadto sąd zasądził od Sasima powództwo cywilne w wysokości 573 zł. na rzecz wywiadowcy, postrzelonego w czasie pościgu.

Jeszcze o aferze Banku Przemysłowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. 4. (Sin). Wydział II Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie wydał decyzję w głośnej sprawie *upadłości Polskiego Banku Przemysłowego.* Związek wierzycieli tego go banku żądał zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia dla zbadania gospodarki syndykatu. Decyzja sądu postanowiła skierować tą sprawę do sędziego masy upadłości z poleceniem zwołania walnego zgromadzenia. Równocześnie naskutek zwrócenia się wiceprezesa Wydziału Handlowego do władz prokuratorskich, wszczęto dochodzenia karne dla zbadania malwersacji które popełniono w okresie nadzoru sądowego przed ogłoszeniem upadłości.

Madryt, 17. 4. PAT. Rząd postanowił rozwiązać ligi faszystowskie, uznając je za organizacje nielegalne. Jednocześnie rząd zdecydował pozbawić wojskowych, przeniesionych w stan spoczynku na mocy obowiązujących ustaw ich uprawnień, o ile prowadzić będą działalność polityczną, skierowaną przeciwko panującemu reżimowi. Wreszcie rząd postanowił przeprowadzić szereg zmian na stanowiskach w administracji i wojsku.

Inspektor Klott opuścił Kraków

Generalny inspektor pracy p. Klott, po przeprowadzeniu w Krakowie szeregu konferencyj między pracodawcami i pracownikami, które doprowadziły do likwidacji strajków, wyjechał do Warszawy.

Propaganda „Dni Krakowa" zagranicą

Postępujący tok prac organizacyjnych Obywatelskiego Komitetu tegorocznych „Dni Krakowa" objął również swym zasięgiem wszystkie kraje kontynentu europejskiego. Do celów propagandy zagranicznej zastosowano najpierw 4-ro językowe ulotki, zawiadamiające w krótkości o przygotowywanych uroczystościach i imprezach, a następnie użyto barwnych, artystycznych afiszów, z których jeden wyobraża Krakowiaka wygrywającego hejnał na tle wieży Marjackiej, a drugi przedstawia fragment „Wianków" z widokiem na mury Wawelu w nocy. Afisze te, opatrzone odpowiedniemi napisami w językach: niemieckim, francuskim, angielskim i polskim, rozesłał już Polski Związek Turystyczny w Krakowie w ilości kilkunastu tysięcy sztuk do wszystkich polskich placówek dyplomatycznych zagranicą, wielkich biur podróży, związków i stowarzyszeń turystycznych i t. p.

Ponadto na życzenie syndykatów dziennikarskich zagranicą wysłano kilkadziesiąt artykułów o Krakowie i jego skarbach historycznych wraz z dużą ilością fotografij najcelniejszych zabytków kultury i sztuki, które systematycznie zamieszczane są w największych pismach codziennych oraz w tygodnikach europejskich i amerykańskich.

WYŚCIGI PŁYWAKÓW POLSKICH NA WIŚLE POD KRAKOWEM

Prace przygotowawcze Sekcji Sportowej Obywatelskiego Komitetu „Dni Krakowa" posunęły już znacznie w kierunku definitywnego ustalenia kalendarza rozgrywek i zawodów sportowych, wchodzących w oficjalny program imprez „Dni Krakowa" w roku bieżącym.

W związku z tem odbyło się onegdaj 2 posiedzenie Sekcji Sportowej, na którem rozpatrywano i przedyskutywano szereg nowych ciekawych inicjatyw, wysuniętych przez miejscowe organizacje sportowe, żywo uczestniczące w pracach organizacyjnych.

Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, bardzo poważną pozycją w terminarzu zawodów sportowych będzie atrakcyjny wyścig pływacki „Wpław przez Kraków", który rozegrany zostanie na wodnym szlaku wiślanym od klasztoru PP. Norbertanek do III. Mostu w ogólnopolskiej klubowej konkurencji męskiej i żeńskiej oraz przy udziale zawodników niestowarzyszonych.

Dzięki gorliwemu współdziałaniu wszystkich czynników sportowych Krakowa nie będą pominięte w programie, tak doskonale u nas rozwinięte dziedziny sportu, jak: piłka nożna i lekkoatletyka. Przewidziane są zatem interesujące zawody piłkarskie z przeciwnikami zagranicznymi, z którymi pertraktacje znajdują się obecnie w stadjum finałowem. Wysoka klasa zagranicznych drużyn piłkarskich, które w „Dniach Krakowa" gościć będą na zielonej murawie miejscowych boisk, jak również dobór najlepszych przeciwników spośród polskich zespołów piłkarsich zapewniają tym spotkaniom tłumy widzów, łaknących pięknej i emocjonującej walki na arenie między dwiema bramkami.

KRONIKA ŁÓDZKA

JUBILEUSZ KONSULA MAKSA KONA

Łódź, 18. 4. (G) W poniedziałek obchodzi 40-lecie urodzin dyrektor Widzewskiej Manufaktury, znany działacz społeczny i charytatywny konsul Maks Kon. Jubilat otrzymuje z wielu stron życzenia dalszej owocnej pracy.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŻYDOWSKICH.

Łódź, 18. 4. (G) W niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Łodzi konferencja nauczycieli szkół żydowskich, poświęcona uwzględnieniu narodowych momentów w ogólnych przedmiotach. Referować będą Dr. Fallek, Dr. Löw z Krakowa, Dr. Freilich, Friedmann i inni.

ZASĄDZENI CHULIGANI.

Łódź, 18. 4. (G) Dnia 6 bm. przy zbiegu ulicy Zachodniej i 11-go Listopada chuliganie napadli na przechodniów żydowskich, bijąc ich. Policja aresztowała 3 osobników, których sąd starościński skazał na 7 dni bezwzględnego aresztu. Sąd Okręgowy wyrok zatwierdził.

ZAMIAST ARESZTU — GRZYWNA

Łódź, 18. 4. (G) 6 Żydów aresztowanych podczas strajku demonstracyjnego przeciwko ekscesom antyżydowskim, skazanych zostało w swoim czasie przez starostwo grodzkie na 7 dni bezwzględnego aresztu. Skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, który *wymierzoną karę zamienił na grzywnę 70 zł. z zamianą na areszt przez 11 dni.*

TAJNA DRUKARNIA.

Łódź, 18. 4. (G). Dziś wykryto przy ul. Jakóba 6 w mieszkaniu niejakiego Jojny Olsztejna zakonspirowaną drukarnię. Drukarnia znajdowała się w piwnicy, do której schodziło się przez ruchomą posadzkę kuchni. Celem zagłuszenia stuku drukarni umieszczono w kuchni ręczną maszynę do rękawiczek w chwili kiedy drukowano ulotki, puszczano równocześnie w ruch maszynę do rękawiczek. Przy rewizji aresztowano około 20 osób, którzy drukowali ulotki 1-majowe.

ZEMSTA SYNA ZA KRZYWDĘ MATKI

Łódź, 18. 4. (G) Na ulicy Klonowej 17, niejaki Czesław Krajewski lat 16 zabił 70-letniego Aleksandra Dębskiego, właściciela domu. Dębski był kochankiem matki Krajewskiego i strasznie ją maltretował.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ub. tygodnia następujące choroby zakaźne: płonica 6 wypadków, błonica 2, róża 2, krztusiec 4, odra 11, mumps 1.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 4. Akcje: Bank Polski 94.75. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: budowlana 25.—, inwestycyjna 50.—, konwersyjna 56.50 dolarowa 74¾ dolarówka 50.25 stabilizacyjna 62—63¾ setki 68.—.

Tendencja słaba.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmian.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 360.45 Kopenhaga 117.20 Londyn 26.25 N. Jork czek 5.31 1/8 N. Jork telegr. 5.31¼ Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.40 Szwajcarja 173.15 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31¼ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. 4. Ceny tranzakcyjne: Żyto 45 ton 15.10. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Obrót w tonnach: żyta 405, pszenicy 202 jęczmienia 145, owsa 55.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 4. Dewizy: Paryż 20.23 Londyn 15.16 Nowy Jork 306. 7/8 Bruksela 51.91 Medjolan 24.15 Amsterdam 208.25 Berlin 123.37½ Sztokholm 78.17½ Oslo 76.18½ Kopenhaga 67.67½ Praga 12.70.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 4. Dillonowska 90 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 73.75 Warszawska 66.125 Śląska 68.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork 17. 4. Berlin 40.25 Londyn kabel 4.94¾ Paryż 6.59 3/8 Zurych 32.65 Rzym 788½ Amsterdam 67.91.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE komunikuje kandydatom, że egzamin z języka hebrajskiego odbędzie się w Krakowie w dniach 19 i 20 bm. w sali Gimnazjum Hebrajskiego, Brzozowa 5, o godz. 9 rano. Opłatę egzaminacyjną w kwocie zł. 10.— należy uskutecznić w biurze Komisji Egzaminacyjnej. Kandydaci, którzy już uiścili opłatę wprost do Warszawy, muszą przedstawić w biurze oryginalne potwierdzenie wpłaty.



Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem 5.000 złotych poszukuję do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod »Zysk« Nowy Dziennik. 5670g

POSZUKUJĘ spólnika celem powiększenia wytwórni koszul męskich i sportowych. Nowy opatentowany model. — Zgłoszenia: »5.000« N. Dziennik. 5613g

WŁAŚCICIELOM domów wiedeńskich najkorzystniej załatwię sprzedaż domów. Zgłoszenia »Najkorzystniej« Nowy Dziennik. 5663g

ZA POŻYCZKĘ 2.000 zł. dam utrzymanie i mieszkanie w komfortowym dobrze zaprowadzonym pensjonacie w Zakopanem aż do wzrotu pożyczki luty 1937 r. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „Pewne zabezpieczenie". 8571kr

DR. HERMELIN, KATOWICE 3-go Maja 20, poszukuje realności w Niemczech z wypłatą w kraju. — 8603kr

Kupno

KUPIĘ pianino w dobrym stanie na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia pod »K.« Adm. Nowego Dziennika. 8621kr

Sprzedaż

WAŻNE dla Pań. Salon mód Maryla poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł. przeróbki według najnowszych paryskich żurnali 1.70 zł. uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 róg Dietlowskiej. 8607kr

PŁASZCZE i KOSTJUMY wykonuje pierwszorzędnie Maks Birn, dyplomowany mistrz krawiectwa damskiego, Kraków, Wawrzyńca 32 róg Starowiślnej. Ceny naj niższe.

DOM nowy, dwupiętrowy, komfort, przy tramwaju, dochód roczny 4.200.— zł., cena 33.000.—, gotówką 23.000.—.
DOM trzechpiętrowy, pełnokomfortowy, — dzielnica handlowa — dochód roczny 9.220, zł., cena 60.000.— zł., gotówką 50.000.—.
DOM nowy, dwupiętrowy, pełny komfort, (najpiękniejsza dzielnica) dochód roczny 6.000.— zł., cena 52.000.— zł., wpłata 37.000.—.
DOM nowy, trzechfrontowy, luksusowy komfort, pryncypalna ulica, dochód roczny 30.300.— zł., długoterminowa pożyczka 63.000.— zł., dopłata 160.000.—. KUPNO SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PRZEPROWADZA FACHOWO, SOLIDNIE, — DYSKRETNIE jedynie BIURO RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26, Tel. 171-78. 8599kr

MAGLE ręczne, motorowe, udoskonalone sprzedaje fabryka „Junior", Łódź Sędziowska 16. obok Zgierskiej 122. 8581g

METALE: Cyna angielska — banca i lutownicza, ołów, — METAL ŁOŻYSKOWY, antymon, nikiel, poleca po cenach konkurencyjnych »METALOSKUP« Kraków-Podgórze — Nadwiślańska 1. Telefon 147-89. Tamże zakup starych metali. 8606kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL" Kraków, WIŚLNA 8 obok plant. 8389kr

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne.

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący w Krakowie spowodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika, pod „Sposobność" — 5643g

WAGI niemowlęce wypożycza SATTLER Stradom 18, telefon 147-51. 8021kr

LODOWNIE w największym wyborze najkorzystniej SATTLER, Stradom 18. 8601kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

FIRANKI, kapy, serwety najsolidniej, najkorzystniej. Wytwórnia Rotner, Kraków Mały Rynek 4.. 5378g

OKAZYJNIE sprzeda jadalnię i gabinet — nowe. »Przemysł Meblowy«, Kraków, — Zyblikiewicza 5. —

NOWY sklep w dobrym punkcie spowodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia »Bronisława« N. Dziennik. 5656g

BIURO DLA TRANZAKCYJ NIERUCHOMOŚCIAMI IGNACY GELBER, KRAKÓW STAROWIŚLNA 8, TELEFON 135-70 — sprzeda
DOM z luksusowym komfortem w śródmieściu, obok plant cena 67.000 zł., got. 40.000 zł., reszta długoterminowa.
DOM pełnokomfortowy, pięknie położony w śródmieściu, wiele sklepów, cena 390.000 zł., got. 200.000 zł., reszta długoterminowa. Dochód netto 8 proc.
DOM pełnokomfortowy cena 140.000 zł., got. 120.000 zł.
DOM nowy luksusowy komfort cena 125.000 zł., got. 100.000 zł., reszta długoterminowa.
DOM nowy pełnokomfortowy 56 ubikacyj cena 180.000 zł. gotówką 75.000 zł., reszta długoterminowa.
DOM nowy pełnokomfortowy cena 95.000 zł., got. 75.000.
DOM nowy pełnokomfortowy 3-ch piętrowy cena 80.000 zł. — got. 60.000 zł. reszta Kasa Oszczędn. oraz wiele innych realności w olbrzymim wyborze na bardzo dobrych warunkach. —

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

Matrymonjalne

INŻYNIER młody, podobno bardzo przystojny z lepszej rodziny, na stanowisku, ożeni się z panną młodą, przystojną inteligentną i posażną. — Event. wżenek do dobrze prosperującego przemysłu chemicz. nego lub wyjazd do Palestyny. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod: »Tylko ładna«. 8612kr

TRZYDZIESTOLETNI na dobrem stanowisku pozna urzędniczkę pracującą, pannę ładną, wybitnie inteligentną. Listy do Admin. N. Dz. pod: »Wspólnota«. 5633g

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

SAMOCHODOWE motocyklowe kursy inżyniera Bilaka, Kraków, Zwierzyniecka 7 Niezbędne każdemu. 8569kr

PROFESOR Spitz, — Kraków, Sołtyka 11 naucza hebrajskiego, modlitwnik, judaistyka. 8609kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy. 8580kr

Na kolonję wakacyjną

15 minut od Rabki wynajmę *bardzo korzystnie* willę *o 10 dużych pokojach słonecznych* na parterze *z kompletnem urządzeniem*, olbrzymią kuchnią, dużą werandą, (może pomieścić 40 osób) specjalny pokój-umywalnia, studzienka w przedpokoju, 2-morgowa polana na gry i zabawy, duży ogród kwiatowy, garaż, położenie doskonałe, blisko rzeki i lasów, stacja kolejowa na miejscu. Zgłoszenia pod „Wszelkie Wygody" do Adm. Nowego Dziennika. 8348kr

Wolne posady

FIRMA budowlana przyjmie zaraz młodego zdolnego wymownego człowieka do akwizycji. Zgłoszenia Kraków Topolowa 30, m. 16 godz. 17—19. 5669g

POSZUKUJĘ zdolnej ekspedjentki do samodzielnego prowadzenia sklepu mleczarskiego. Zgłoszenia Schussheim, Wolnica 4. 5648g

TECHNIKA (CZKĘ) do zakładu dentyst. przyjmę natychmiast. Oferty pod »16« do Adm. Nowego Dziennika. 5646g

POWAŻNA FIRMA ZAGRANICZNA z działu galanteryjnego poszukuje zdolnego zastępcy na okręg Kraków—Tarnów Zgłoszenia (z referencjami ewent. kaucją) należy skierować: **Katowice Skrzynka poczt. 280**

POSZUKUJEMY praktykanta do przemysłu drzewnego ponad 15 lat z porządnej rodziny. Zgłoszenia pod „Pilny 936" Nowy Dziennik. — 5635g

POSZUKUJĘ ekspedjentki i uczennicy. Branża owocowo-cukiernicza. Zgłoszenia Nowy Dziennik »Zdolni«. 5671g

LEKARZ lekarka dentysta, dyplom zagraniczny lub asystent, potrzebny, prowincja. Zgłoszenia, warunki „Posada" N. Dziennik. 5642g

POTRZEBNI agenci do sprzedaży radjoaparatów. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod »Wysoka prowizja«. 5674g

PRZEDSTAWICIELI poważnych do sprzedaży na raty dobrze wprowadzonego artykułu domowego poszukujemy we wszystkich miastach powiatowych województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego i łódzkiego. Zgłoszenia pisemne pod »Domogaz«, Lwów, Rapaporta 15/10 osobiste codziennie godz. 17 do 19. 8605kr

POSZUKUJĘ zdolnych agentów do ratalnej sprzedaży towarów bławatnych. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Sumienność". 5627g

TECHNIKA (CZKĘ) dendentyst. przyjmie zakład dentyst. E. Schmeidlera, Sebastjana 22. 5655g

Posad poszukują

DŁUGOLETNIA korepetytorka władająca językiem hebrajskim poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia Muszyna Poste Restante „Bardzo obowiązkowa". 8590kr

ZDOLNA KRAWCOWA przyjmuje wszelkiego rodzaju szycie, suknie, bieliznę, na żądanie przychodzi do domu ewentualnie własną maszyną. Ceny przystępne. CESIA KOCHEN, Krakowska 44/18, między 7—10 wiecz. 6553g

SAMODZIELNA wychowawczyni z niemieckim, hebrajskim poszukuje posady. Zgłoszenia „Dobre świadectwa" N. Dziennik. 5640g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50/II

ASYSTENTKA farmacji, rutynowana, samodzielna, obeznana z całokształtem pracy w aptece, poszukuje posady ewentualnie za stępstwa. Poważne referencje. Zgłoszenia pod »Samodzielna«, Biuro Stattera, Rynek 8. 8565kr

PRZYSTOJNA panna wykształcona, matura handlowa, 8 kl. gimnaz. poszukuje jakiejkolwiek posady w Krakowie lub też w innej miejscowości. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod: »207«. 5664g

KIEROWNIK tartaku, długoletni fachowiec drzewny kalkulant obeznany we wszystkich działach w ten zakres wchodzące poszukuje posady. Zgłoszenia »Dla kierownika« Nowy Dziennik. 8596kr

INTELIGENTNA PANNA z językiem niemieckim, polskim i angielskim poszukuje posady do 1—2 dzieci lub do sklepu jako kasjerka albo ekspedjentka. Zgłoszenia »Żydowski Tygodnik« Bielsko Kolejowa 19 pod »Rzetelna«. 8602kr

AJENTURA przyjmie zastępstwa na Małopolskę. Zgłoszenia Biuro dzienników Lwów Kościuszki 2. „Zdolność". 8589kr

את אחי אנכי מבקש

ZNANY WARSZTAT szewski wykonuje reperacje i zamówienia. Ceny niskie. Kraków, Sebastjana 34 w podworcu. 8608kr

PLUSKWY TĘPI DOSZCZĘTNIE ORYGINALNY PŁYN JOK DROGERJA SCHAPSENSOHNA, PLAC NOWY.

„RIGO" USUWA NIEZAWODNIE ODCISKI. 50 GROSZY. DROGERJA SCHAPSENSOHNA, KRAKÓW, — PLAC NOWY.

Maszyny do liczenia (arytmometry) wielki wybór Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11, tel. 162-50

ADWOKACKA kancelarja wprowadzona w miejscowości podgórskiej zach. Małopolski do odstąpienia z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: »Adwokat« N. Dziennik. — 8251kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE od 20—30 kwietnia wydaje »ODŻYWKA NIEMOWLĘCA«, Kraków, Rynek Gł. 9. Tel. 131-93 pożywienie dla niemowląt.

ARCHITEKT Adam Garde prowadzi biuro budowlane w Katowicach, przy ul. Młyńskiej 12, m. 4.

OSTRZEŻENIE

Podajemy do wiadomości, że na rynku pojawiły się niektóre artykuły w jakościach, daleko odbiegających od wyrabianych przez nas, w opakowaniach lub nazwach podobnych do naszych wyrobów.
Dotyczy to w szczególności naszych piór stalowych wyższego gatunku z marką „RECORD" oraz szpilek do torebek „M"
Prosimy przeto naszych Odbiorców, aby przy nabywaniu powyższych wyrobów zwracali szczególną uwagę na etykiety pktórudełek, na ych winien być nadruk:

Tow. Przemysł.
K. Wasilewski i S-ka
Spółka Akcyjna
Warszawa

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

„EXPRESS" czyści chemicznie garderobę dywany, kilimy, kapy, farbuje według wzoru, wełnę, bawełnę, jedwab pod gwarancją utrwalania kolorów. Jedyna farbiarnia na barwniki „Indanthren", Kraków, Stradom 10. 5579g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

BEZPŁATNIE fachowych parad udziela kosmetyczka w perfumerji „UNIKAT", — STAROWIŚLNA 17, tel. 182-39. Skład zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze z dziedziny kosmetyki. Posiadamy również wody mineralne wyroby gumowe chemikalja, artykuły gospodarcze itp. CENY NISKIE. 8328kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia — oraz przerabia na nowe fasony wytwornia Herzog, Berka Joselewicza 2 tel. 163-07. 5560g

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wyb.tnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER Kraków, Jana 11** (róg Marka) Tel. 109-05

Lokale

2-POKOJOWE mieszkanie pełny komfort od 1 maja do wynajęcia. Zgłoszenia Podgórze, Smolki 12 c. m. 4. 5657g

NIEKRĘPUJĄCY, ELEGANCKO UMEBLOWANY pokój komfort, telefon od 1 MAJA do wynajęcia. Zgłoszenia: Sebastjana 29. m. 5 między 13—15. 8579kr

POKÓJ umeblowany wolny. Utrzymanie — bez. Łazienka, telefon Basztowa 18/4. 5662g

LOKAL frontowy, — kilka ubikacyj, powierzchnia 130 m. kw. instalacja elektryczna, gazowa, kanałowo - wodociągowa przy ul. Dietla 97 na biuro ma gazyny lub cichy przemysł do wynajęcia. 5649g

SKLEP do wynajęcia. Wiad.: Starowiślna 35. Ślusarnia. 5647g

TRZECH i dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Aleja Krasińskiego 12, do wynajęcia. Dozorca wskaże. Telefon 117-16, 106-25. 5651g

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Kraków, Radziwiłłowska 13, II piętro do wynajęcia. 5667g

PIĘCIOIZBOWY pełnokomfortowy lokal bez kuchni na biuro, przemysł — Kraków, Szewska 4, I p. do wynajęcia. Może być podzielony. — 5668g

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

DWUPOKOJOWE — pełnokomfortowe ładne mieszkanie Aleja Grottgera 32B. — Dozorca wskaże. — 5617g

2 POKOJE kuchnia pełnokomfortowe do wynajęcia zaraz. Kraków, Józefitów 1. — 5658g

DO WYNAJĘCIA mieszkania trzechpokojowe — biura — Dajwór 3. Tel. 118-18 5673g

POMIESZCZENIE dla inteligentnej pracującej panny. Sarego 11. m. 1. 5675g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła. mów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feidmana.